SBP
STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

12/2014

BIBLIOTEKARZ

Andrzej Mężyński
Biblioteki polskie
Okres międzywojenny 1918-1939

Anna Dorna
Biblioteka jako marka?

Magdalena Bzdawka,
Magdalena Rusnok
Zmieniamy przestrzeń
w bibliotekach

Joanna Puchacz
Miejska Biblioteka Publiczna
w Tarnogrodzie – wicemistrz
Promocji Czytelnictwa 2013

1364–2014

650 LAT W SŁUŻBIE KSIĄŻKI

BIBLIOTEKARZY
DRUKARZY
KSIĘGARZY
WYDAWCÓW

Król Kazimierz Wielki
12 maja 1364 roku w Krakowie
ustanowił Studium Generale
– Akademię Krakowską

Akt założycielski
wśród pracowników uczelni
wymieniał **stationarii**, którzy
organizowali wytwarzanie
i udostępnianie ksiąg ręko-
piśmiennych pełniąc funkcje
wydawcy, księgarza
i bibliotekarza

Honorowy Patronat
Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Bronisława
Komorowskiego

JUBILEUSZOWY ROK 2014
ROKIEM CZYTELNIKA

Organizatorzy Jubileuszu:

SBP · PTWK · IWTW · SKP · OSK · Izba Księgarstwa Polskiego · Polska Izba Książki

Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Spis treści

OD REDAKTORA (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTYKUŁY
Andrzej Mężyński: Biblioteki polskie. Okres międzywojenny 1918-1939 – 4
Anna Dorna: Biblioteka jako marka? – 11
Katarzyna Pawluk: ...a może by tak e-książkę! Pierwsze kroki w świecie wirtualnym – 16
Magdalena Bzdawka, Magdalena Rusnok: Zmieniamy przestrzeń w bibliotekach – 20
Beata Podolska: Informacja biblioteczna w opinii studentów – 23

Z BIBLIOTEK
Joanna Puchacz: Miejska Biblioteka Publiczna w Tarnogrodzie – wicemistrz Promocji Czytelnictwa 2013 – 27

O BIBLIOTEKACH W PRASIE
Czytanie na ekranie ... (Małgorzata Zaremba) – 30

SPRAWOZDANIA I RELACJE
O krokodylu nad Nilem, nowych technologiach i niepokojących zagrożeniach (Jan Wołosz) – 33

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA
Biblioteka w komórce?: przyszłość usług bibliotecznych: Międzynarodowa Konferencja Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego.../pod red. Marii Wrocławskiej, Justyny Jerzyk-Wojteckiej (Danuta Urbańska) – 37
Z ofiicyny wydawniczej SBP (Marzena Przybysz) – 38
Sygnały o nowych publikacjach (Lidia Bąkowska) – 39

PRAWO BIBLIOTECZNE
Wydanie i odebranie zakupionych materiałów bibliotecznych (Rafał Golat) – 41

REFLEKSJE BIBLIOTEKARZA PRAWNIKA
Bibliotekarze nie okradają twórców (Bolesław Howorka) – 42

OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH W PRACY BIBLIOTEKARZA. DOŚWIADCZENIA I PRAKTYKA
Zapisanie czytelnika do biblioteki w kontekście ochrony danych osobowych (Sylwia Czub-Kiełczewska) – 47

Z ŻAŁOBNEJ KARTY
Danuta Adamus (Marek Dubiński) – 49

Z ŻYCIA SBP
Jubileusz 90-lecia Oddziału Warszawskiego SBP • Zasady typowania kandydatów do odznaczeń oraz sporządzanie i przesyłanie wniosków • SBP na Targach Książki w Krakowie (Marzena Przybysz) – 51

POSTAKTUALIA (Jacek Wojciechowski) – 46

W KILKU SŁOWACH – 19, 22, 32

Contents

FROM THE EDITOR (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTICLES
Andrzej Mężyński: Polish Libraries. Interwar period 1918-1939 – 4
Anna Dorna: Library as a Brand? – 11
Katarzyna Pawluk: ....and What About an E-Book! First Steps in a Virtual World – 16
Magdalena Bzdawka, Magdalena Rusnok: Changing Space in Libraries – 20
Beata Podolska: Library Information from Students' Perspective – 23

FRON LIBRARIES
Joanna Puchacz: The Library in Tarnogród - A Runner-up in Reading Promotion Contest 2013 – 27

ON LIBRARIES IN THE PRESS
Reading from the Screen... (Małgorzata Zaremba) – 30

EVENTS AND REPORTS
On a Crocodile by the Nile, New Technologies and Disturbing Threats (Jan Wołosz) – 33

REVIEW OF PUBLICATIONS
Library in a Cell Phone?: The Future of Library Services: International Conference of University of Łódź Library ..../ed. by Maria Wrocławska, Justyna Jerzyk-Wojtecka (Danuta Urbańska) – 37
From the PLA Publishing House (Marzena Przybysz) – 38
New Books Flash (Lidia Bąkowska) – 39

LIBRARY LAW
Issuing and Collecting Purchased Library Materials (Rafał Golat) – 41

REFLECTIONS OF LIBRARIAN-JURIST
Librarians Do Not Steal from Creators (Bolesław Howorka) – 42

PERSONAL DATA PROTECTION IN THE WORK OF LIBRARIANS
EXPERIENCE AND PRACTICE
User Registration in the Context of Personal Data Protection (Sylwia Czub-Kiełczewska) – 47

OBITUARIES
Danuta Adamus (Marek Dubiński) – 49

FROM THE PLA
Jubilee of 90 Anniversary of the Warsaw Unit of the PLA • Principles of Selecting Candidates for Awards, and Preparing and Submitting Applications • The PLA at the Book Fair in Cracow (Marzena Przybysz) – 51

POST-CURRENT EVENTS (Jacek Wojciechowski) – 46

INA NUTSHELL – 19, 22, 32

Od Redaktora

Szanowni Państwo,
Drodzy Czytelnicy,

Grudniowy numer „Bibliotekarza" rozpoczyna w dziale „Artykuły" tekst dr. hab. Andrzeja Mężyńskiego *Biblioteki polskie. Okres międzywojenny 1918-1939*, trzeci z cyklu, który przedstawia dokonania bibliotek i polskiego bibliotekarstwa. Ten interesujący artykuł, podobnie jak dwa poprzednie omawiające rozwój bibliotek w różnych okresach, wprowadza czytelnika w sytuację społeczną i ekonomiczną oraz otoczenie kulturowe bibliotek, szczególnie dla nich trudne w okresie II RP. Następne artykuły nawiązują do tekstu wprowadzającego i są doskonałą ilustracją zmian w bibliotekarstwie, pokazują kierunki w sposobie myślenia i zarządzania tymi instytucjami. Anna Dorna autorka tekstu *Biblioteka jako marka* omawia działania, które powinni podjąć bibliotekarze, aby uczynić z niej instytucję z marką. Katarzyna Pawluk w artykule *... a może by tak e-książkę. Pierwsze kroki w świecie wirtualnym* opisuje działania MBP w Opolu w promowaniu internetowej biblioteki IBUK Libra wśród czytelników książnicy. Beata Podolska w tekście *Informacja biblioteczna w opinii studentów* omawia wyniki badania ankietowego przeprowadzonego wśród studentów Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu w latach 2012-2013, dotyczące oceny oferty biblioteki uczelnianej, głównie usług informacyjnych. Magdalena Bzdawka i Magdalena Rusnok w artykule *Zmieniamy przestrzeń w bibliotece* omawiają 3 edycję Biblioteki Pomysłów projektu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu realizowanego w postaci warsztatów dla wielkopolskich bibliotekarzy. Tematem przewodnim projektu w 2014 r. było szkolenie w zakresie aranżacji i designu w bibliotece, a hasłem „Zmień przestrzeń". W dziale „Z bibliotek" Joanna Puchacz prezentuje Miejską Bibliotekę w Tarnogrodzie, która w 2014 r. została wicemistrzem Promocji Czytelnictwa. Dział „Sprawozdania i relacje" zamieszcza relację z piątej konferencji dyrektorów bibliotek powiatowych, pełniących funkcje powiatowe i miejskie zlokalizowane w siedzibach powiatów na terenie województwa podkarpackiego, której obrady, dyskusje i wymiana doświadczeń przebiegały pod hasłem „Nowe technologie a czytelnictwo". Spotkanie zorganizowała we wrześniu 2014 r. Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Kolbuszowej przy współpracy Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie oraz Zarząd Okręgu SBP w Rzeszowie. Numer grudniowy „Bibliotekarza", tak jak dotychczas, uzupełniają teksty zamieszczone w rubrykach: „O bibliotekach w prasie", „Przegląd piśmiennictwa", „Prawo biblioteczne", „Refleksje bibliotekarza praktyka", „Ochrona danych osobowych w pracy bibliotekarza. Doświadczenia i praktyka", „Z oficyny wydawniczej SBP", „Sygnały o nowych publikacjach", „W kilku słowach" oraz „Postaktualia" prof. Jacka Wojciechowskiego.

Elżbieta Stefaniuk

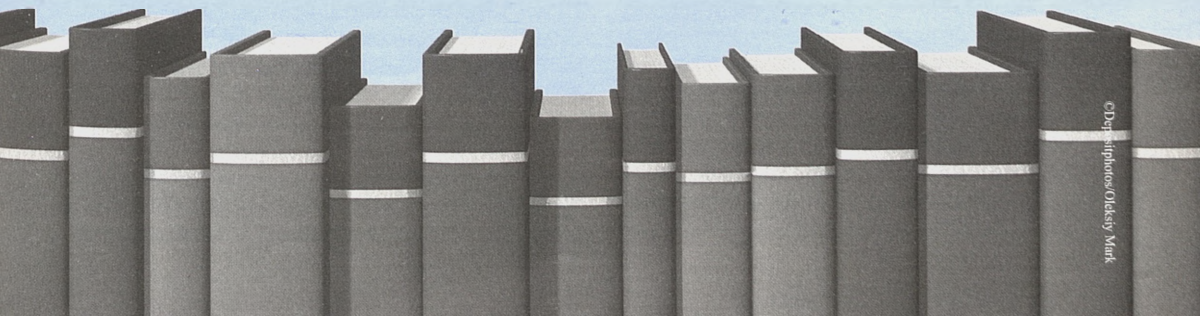
©Depositphotos/Oleksiy Mark

Andrzej Mężyński

Biblioteki polskie
Okres międzywojenny
1918-1939

W latach 1918-1939 książnice polskie dokonały wielkiego wysiłku, by sprostać wymogom nauki i oświaty w odbudowywanym po przeszło stuletniej niewoli kraju. Bibliotekarze nie zaczynali wprawdzie od zera. Poważne wiano wniosła Galicja, a przede wszystkim jej dwie biblioteki uniwersyteckie: krakowska i lwowska. Biblioteka Jagiellońska dysponowała zasobem liczącym ok. 500 tys. wol. Czynna, tak jak i Uniwersytet w Krakowie, podczas I wojny światowej, gotowa była do kontynuowania działalności w odradzającym się państwie polskim. Przeprowadzono reformę katalogów, unowocześniono księgozbiory. Biblioteka Uniwersytetu Lwowskiego, której zbiory w 1919 r. obejmowały 265 965 wol., działalność swoją mogła wznowić dopiero w 1921 r., po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej.

Z uszczuplonym zasobem weszła w niepodległość Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie (BUW), będąca placówką Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, który po opuszczeniu przez Rosjan w sierpniu 1915 r. Warszawy ewakuowano do Rostowa nad Donem. Jednocześnie wywieziono najcenniejsze zbiory książnicy: stare druki, rękopisy, a także część inwentarzy i archiwum (łącznie 70 skrzyń). Zbiory powróciły do Warszawy w 1925 r. na mocy postanowień traktatu ryskiego.

W 1919 r. przy uniwersytecie wileńskim, reaktywowanym wówczas pod nazwą Uniwersytet Stefana Batorego, otwarta została Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka (późniejsza nazwa Uniwersytecka Biblioteka Publiczna). Podstawą jej zasobu był księgozbiór zamkniętej w 1915 r. Wileńskiej Biblioteki Publicznej, liczący 265 tys. wol.

W Poznaniu podstawę zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej stanowiła dawna Kaiser Wilhelm Bibliothek – książnica o charakterze publicznej biblioteki oświatowej, założona przez władze pruskie w 1902 r. dla użytku niemieckiej inteligencji i biurokracji Poznania. W momencie przejęcia przez władze polskie księgozbiór liczył ok. 270 tys. wol., przy czym 90% druków stanowiły publikacje niemieckojęzyczne. Przed Edwardem Kuntzem, jej pierwszym dyrektorem (1919-1927), stanęło zadanie spolszczenia zbiorów i katalogu systematycznego oraz wykształcenia polskiego personelu. Księgozbiór polski Biblioteki kształtowano dzięki darom instytucji (m.in. Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego) i osób prywatnych, otrzymywaniu egzemplarza obowiązkowego, zakupowi książki od kolekcjonerów. W 1939 r. zbiory BU liczyły 502 tys. wol.

Wraz z powstaniem w 1918 r. Uniwersytetu Lubelskiego (od 1928 r. – KUL) utworzono przy nim bibliotekę. Podwalinę tej książnicy stanowił księgozbiór liczący 40 tys. wol., który z darów i zakupów zgromadzili w ciągu kilku miesięcy w Akademii Duchowej w Piotrogrodzie miejscowi Polacy. 10 tys. książek przekazał prof. Stanisław Ptaszycki, filolog, historyk i archiwista, pierwszy dyrektor Biblioteki. Przed II wojną światową w zbiorach Biblioteki – w 1923 r. znacząco wzbogaconych darem rodziny Moszyńskich (ok. 16 tys. wol.) – znajdowało się 80 tys. wol.

Najzasobniejszą biblioteką uniwersytecką była BUW, która we wrześniu 1939 r. liczyła 821 447 wol. nowych druków, 4132 rękopisów, 155 inkunabułów,

103 604 rysunków i rycin. Najwartościowszymi zbiorami specjalnymi poszczycić się mogła BJ i z tej racji nazywana była *Bibliotheca Patria*: 6938 rękopisów, 3021 inkunabułów, 38 955 jednostek innych zbiorów specjalnych, 657 059 nowych druków.

W pomnażaniu zasobu bibliotek uniwersyteckich dużą rolę odgrywało otrzymywanie egzemplarza obowiązkowego, niemały był też udział przekazywanych darów. Stosunkowo niewielki wpływ na powiększanie zbiorów miały zakupy, zwłaszcza od 1932 r., kiedy środki na nie pochodziły wyłącznie z Funduszu Opłat Studenckich, a więc daniny, którą studenci musieli składać na rzecz swoich uczelni w zamian za prawo studiowania. Trudności finansowe uczelni i ich bibliotek, szczególnie podczas wielkiego kryzysu gospodarczego lat 1929-1935 sprawiły, że kupno literatury zagranicznej, w tym czasopism, niemal ustało.

Na rzecz środowisk naukowych działały również biblioteki specjalne uczelni wyższych; niektóre z nich powstały jeszcze w czasie zaborów, np. Biblioteka Politechniki Warszawskiej (1826 r.). Wprawdzie Politechnika Warszawska została otwarta ponownie w 1916 r., ale jej Biblioteka Główna wznowiła działalność dopiero dwa lata później. W 1920 r. zbiory liczyły 30 800 tomów i 154 tyt. czasopism, a w 1938 r. – 73 856 tomów i 530 tyt. czasopism. Biblioteka Politechniki Lwowskiej (1844 r.) w wybudowanej w latach 1927-1934 nowoczesnej siedzibie zgromadziła 75 tys. tomów, co czyniło ją najzasobniejszą książnicą techniczną w Rzeczypospolitej. Biblioteka Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie (od 1933 r. Szkoły Głównej Handlowej) rozpoczynając w 1906 r. działalność dysponowała 820 wol., w 1917 r. było ich ponad 15 tys., a w 1939 r. – 150 tys.

W założonej w 1919 r. krakowskiej Akademii Górniczej (uroczystej inauguracji dokonał Naczelnik Państwa J. Piłsudski), dwa lata później powstała Biblioteka. Zalążkiem księgozbioru, na który w 1938 r. składało się ponad 17 tys. tomów, były dary od osób prywatnych, przede wszystkim profesorów uczelni, od instytucji krajowych i zagranicznych. Część periodyków pochodziła z wymiany, którą zorganizowała Maria Skłodowska-Curie – czasopisma francuskie za publikacje pracowników Akademii.

Trzon bibliotek naukowych tworzyły biblioteki uniwersyteckie. Tu rodziły się idee i kształtowały formy zarządzania polskim bibliotekarstwem.

Wyręczały one niejako w tych funkcjach centralną bibliotekę Państwa, której przecież od początku państwowości nie było. Erygowanie Biblioteki Narodowej było osiągnięciem międzywojnia. Utworzono ją po długotrwałych i zażartych dyskusjach, w których trzeba było rozstrzygnąć jej miejsce: Kraków czy Warszawa? oraz funkcje: centralna biblioteka kraju z zadaniami zarządzającymi wobec innych bibliotek, czy tylko depozytariusz polskiego piśmiennictwa. Zwyciężyła koncepcja Stefana Dembego – faktycznego twórcy BN: książnica ma być zbiorem poloników pełniąc przy tym zadania centralne. Stefan Demby doprowadził do wydania Rozporządzenia z dn. 24 lutego 1928 r. prezydenta Rzeczypospolitej o ustanowieniu Biblioteki Narodowej w Warszawie, jako instytucji państwowej podległej ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Biblioteka nie miała własnej siedziby, zbiory główne mieściły się więc w wynajętym gmachu nowo wybudowanej Szkoły Głównej Handlowej, zbiory specjalne w pałacu Potockich przy ul. Krakowskie Przedmieście, a książki z bibliotek raperswilskiej i battignolskiej umieszczono jako depozyt w Centralnej Bibliotece Wojskowej. W chwili otwarcia podwoi dla czytelników w 1930 r. libraria liczyła ok. 400 tys. tomów, a w 1939 r. – 770 tys. Kierował nią od 1934 r. jako dyrektor S. Demby, a po jego przejściu na emeryturę w 1937 r. – Stefan Wierczyński.

Źródło: http://warszawa.fotopolska.eu

Z funkcji centralnych BN prowadziła Biuro Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw oraz Instytut Bibliograficzny, który m.in. wydawał bieżącą bibliografię narodową: „Urzędowy Wykaz Druków wydawanych w Rzeczypospolitej Polskiej".

Specjalną rolę i znaczenie dla badań nad Europą Wschodnią miała Biblioteka Państwowa im. Wróblewskiego w Wilnie. Powstała z donacji prywatnej, a w 1937 r. otrzymała własny statut i wraz z BN bez-

pośrednio podlegała Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP). Liczyła w 1924 r. 80 tys. wol., a księgozbiór jej zawierał cenne pozycje dotyczące ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego, Kurlandii, Inflant, a też Ukrainy i Białorusi.

Nadal działały biblioteki wielkoziemiańskie, które Polska odziedziczyła po okresie zaborów. Ich znaczenie dla rozwoju nauk historycznych było nadal istotne. Dominowała wśród nich fundacyjna Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, która oprócz bogatych rękopisów i starodrucznych poloników, wyspecjalizowała się w gromadzeniu czasopism polskich i obcych, dążąc do skompletowania starych czasopism polskich. Biblioteka pod koniec międzywojnia liczyła 300 tys. wol., rozwinęła też znacznie dochodową działalność wydawniczą, ale ciągle borykała się z trudnościami finansowymi wynikającymi z faktu, iż budżet Fundacji zależny był od dochodów z uprawy ziemi, zawsze niepewnych. W 1925 r. ustanowiono jako librarię fundacyjną Bibliotekę Kórnicką, która, założona na początku XIX w. jako biblioteka prywatna, przez długi czas nie rozwinęła w pełni swojej działalności. Ożyła dopiero po utworzeniu Fundacji Zakłady Kórnickie, gdy do jej modernizacji zaproszono kolejno dwóch bibliotekarzy Biblioteki Jagiellońskiej: Władysława Pociechę (1926-1928) i Józefa Grycza (1928-1929). Trudności finansowe nie pozwoliły jej kierownictwu na rozwinięcie wszystkich niezbędnych prac, choć ich kierunki wytyczono właściwie. Obie te biblioteki fundacyjne jako jedyne biblioteki naukowe w tym czasie zaczęły wydawać swoje pisma: „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich", który wyszedł w tym czasie tylko raz (1928 r.), i „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" (z. 1, 1929 r.; z. 2, 1930 r.; z. 3, 1939 r.).

W Warszawie podstawowy warsztat pracy dla historyków tworzyły nadal trzy biblioteki ordynackie. Najstarsza z nich – Biblioteka Ordynacji Zamojskiej, dysponująca wspaniałym zbiorem rękopisów staropolskich, została uznana w 1937 r. za instytucję użyteczności publicznej pierwszego rzędu. Okres pomyślnego rozwoju przechodziła Biblioteka Ordynacji Krasińskich. Staraniem ordynata Edwarda Krasińskiego wzniesiony został na ul. Okólnik imponujący gmach, do którego zbiory przeniesiono w 1930 r. Pod dyrekcją Jana Muszkowskiego (1920-1935) Biblioteka przekształciła się w doskonale zorganizowany warsztat pracy, przede wszystkim dla polonistów i historyków literatury. Ważnym ośrodkiem prowadzenia badań historyczno-literackich był doborowy księgozbiór Biblioteki Ordynacji Przezdzieckich.

W Krakowie wartościowe zbiory udostępniała Biblioteka Czartoryskich, a w Poznaniu Biblioteka Raczyńskich, która przeszła w 1923 r. pod zarząd miasta.

Do bibliotek naukowych zaliczano biblioteki urzędów centralnych: ministerstw, Sejmu i Senatu, Głównego Urzędu Statystycznego, a także Centralną Bibliotekę Wojskową, biblioteki kuratoriów, okręgów szkolnych, niektóre samorządowe, towarzystw naukowych. Z tych ostatnich niektóre pochodziły jeszcze z czasów zaborów, kiedy towarzystwa i ich biblioteki zastępowały nieistniejące instytucje naukowe Państwa. W Wielkopolsce taką ksiażnicą była Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, bogata w polonica XIX-wieczne, która w międzywojniu (od 1919 r.) przeszła pod administrację Biblioteki Uniwersytetu Poznańskiego. W 1939 r. liczyła 150 tys. wol.

Inną biblioteką z podobnymi tradycjami była Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego. Placówka gromadziła i udostępniała źródła i opracowania dotyczące historii Płocka i ziemi płockiej. W 1938 r. zbiory jej liczyły 70 tys. wol.

Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie powstała jeszcze w 1856 r., zgromadziła cenne zbiory graficzne, rękopiśmienne źródła historyczne i historyczno-literackie ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Krakowa i Galicji. W 1930 r. liczyła 100 tys. wol.

Biblioteki naukowe mieściły się na ogół w odziedziczonych po czasach zaborów lub jeszcze wcześniejszych, siedzibach (BJ, BUW, BOZ, BU w Wilnie, BUW w Poznaniu, BOP). Z reguły gmachy te były ciasne i niewystarczające do nowych czasów. Nowy, monumentalny gmach dla BN był ciągle w planach. Wybudowano jednak kilka impo-

Źródło: http://library.lp.edu.ua

Źródło: http://krakow.fotopolska.eu

nujących gmachów. Jan Koszyc-Witkiewicz zaprojektował i zrealizował gmach prywatnej Wyższej Szkoły Handlowej, późniejszej SGH (1926 r.). W latach 1928-1936 zrealizowano budowę Biblioteki Wielkiej Synagogi w Warszawie na Tłomackiem według projektu arch. Edwarda Ebera. We Lwowie w 1932 r. ukończono neoklasycystyczny gmach Politechniki Lwowskiej autorstwa arch. Tadeusza Obnińskiego. Najważniejszą budowlą biblioteczną był nowy gmach BJ, monumentalny projekt Wacława Krzyżanowskiego, realizowany w latach 1931-1939. Inwestycja ta nie została ukończona przed wojną, przede wszystkim z braku funduszy.

Nieco odrębnym nurtem biegły prace bibliotek oświatowych (w dzisiejszej terminologii – publicznych). W 1930 r. było ich w kraju 8526, a dysponowały zbiorami liczącymi 6 mln 100 tys. wol. 60% tych placówek działało na wsi, miały bowiem zaspokajać przede wszystkim potrzeby czytelnicze ludności wiejskiej. Stosunkowo wiele z nich posiadało jednak nieliczny (i nie zawsze wartościowy) księgozbiór, co sprawiało, że na polskiej wsi jeden tom przypadał na 5 mieszkańców, sytuowało to nasz kraj na dalekim miejscu w Europie. Pojęciu „biblioteki oświatowe" nadawano dość szerokie znaczenie. Zaliczano do nich również biblioteki szkolne, wojskowe, szpitalne, związkowe, więzienne. Korzystanie z bibliotek oświatowych było płatne, wyjątki tworzono jedynie w czytelniach dla bezrobotnych.

Państwo utrzymywało jedynie 3,4% bibliotek oświatowych, 2,7% stanowiły placówki prowadzone przez samorządy ogniw administracyjnych kraju, natomiast aż 88,3% – przez organizacje społeczne. Znajdowały się wśród nich organizacje powstałe jeszcze w XIX w., jak np. zasłużone dla Wielkopolski Towarzystwo Czytelń Ludowych (765 bibliotek). Na uwagę zasługuje rozwój w województwach południowo-wschodnich bibliotek ukraińskiego towarzystwa oświatowego „Proswita" – 1000 bibliotek w 1930 r.

W okresie międzywojennym rozwój bibliotek oświatowych był ograniczony. Przyrost ich zbiorów wyniósł wprawdzie 200 tys. wol., ale w związku ze wzrostem liczby ludności nie poprawiły się wskaźniki statystyczne (liczba książek/1 mieszkańca). Postęp był widoczny jedynie w kategorii bibliotek samorządu terytorialnego, których liczba z 233 w 1929 r. wzrosła do 1033 w 1938 r.

Międzywojenna Polska była rozrywana przez konflikty etniczne i wyznaniowe. Na terenach południowowschodnich mieszkało 3 mln 222 tys. Ukraińców (1931 r.), starali się oni rozwijać swój język i kulturę, w czym Państwo Polskie im nie przeszkadzało a nawet pomagało. Społeczność ukraińska założyła 1215 bibliotek (1930 r.), co stanowiło 14,4% bibliotek oświatowych w Polsce. Badaniom naukowym służyły liczne biblioteki naukowe, przede wszystkim lwowskie, z Biblioteką Naukowego Towarzystwa im. Szewczenki o bogatych zbiorach historycznych (ok. 200 tys. wol. w 1930 r.).

Równie intensywnie rozwijały się żydowskie biblioteki oświatowe. Pieczę nad nimi objęła Centrala Biblioteczna przy Towarzystwie „Kultur-Liga", dzięki czemu wszystkie dzielnice wielkich miast, jak i małe miasteczka otrzymały swoje biblioteki powszechne dedykowane mieszkańcom żydowskim. Biblioteką naukową gromadzącą judaica z przywilejem egzemplarza obowiązkowego była Biblioteka Wielkiej Synagogi w Warszawie, która w 1939 r. liczyła ok. 30 tys. wol.

Biblioteki oświatowe zyskały silnego orędownika swoich spraw w miesięczniku „Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy", który zaczął wychodzić w 1929 r., a od 1934 r. ukazywać się pt. „Bibliotekarz. Biuletyn Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy poświęcony sprawom bibliotek publicznych". Pismo redagowali m.in. F. Czerwijowski, L. Bykowski, W. Dąbrowska.

Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy na Koszykowej była już wtedy instytucją wypracowującą wzory dla krajowego bibliotekarstwa powszechnego. Przy Bibliotece organizowano liczne kursy dla bibliotekarzy, rozwinięto też pionierskie prace metodyczne dla rodzącej się wtedy służby informacyjnej. Zorganizowała ona wzorcową sieć miejską obejmującą 57 placówek, w których zgromadzono w 1939 r. łącznie ponad 500 tys. wol.

Podstawowym problemem polskiego bibliotekarstwa w latach 1918-1939 było objęcie całości

spraw bibliotecznych wspólną polityką biblioteczną. Polityki takiej nie udało się wypracować, choć władze stosunkowo wcześnie zauważyły, że biblioteki powinny podlegać ogólnopolskim regulacjom prawnym i już 3 stycznia 1918 r. Rada Regencyjna wydała dekret stanowiący, że opieka nad bibliotekami i publicznymi czytelniami należy do MWRiOP. Powołano więc w IV Departamencie Wydział Bibliotek Państwowych. Ranga tej komórki w ministerstwie jednak malała. Przekształcono ją początkowo w Oddział Bibliotek, a następnie, w 1929 r., w referat biblioteczny. Sprawy bibliotek oświatowych oddzielono od spraw bibliotek naukowych, przy czym nie zostały utworzone „dla nich samodzielne wydziały, względnie referaty", lecz potraktowano „je tylko jako zespoły spraw wchodzące [...] do zakresu kompetencji nadrzędnych w stosunku do nich wydziałów". Zadania Ministerstwa dotyczące bibliotek były z pozoru szerokie. Podlegały mu bezpośrednio, jak już wspomniano, Biblioteka Narodowa w Warszawie i Biblioteka im. Wróblewskich w Wilnie, a także, w sprawach personalnych, finansowych czy dotyczących struktury organizacyjnej 15 bibliotek wyższych uczelni, w tym uniwersyteckich. Biblioteki oświatowe, z reguły samorządowe, były wyjęte spod jurysdykcji Ministerstwa, choć z drugiej strony pośrednio czuwał nad nimi Wydział Oświaty Pozaszkolnej kierowany przez znakomitego fachowca Józefa Janiczka.

Źródło: http://pl.wikipedia.org./wiki/

Ministerstwo kładło nacisk na sprawy koncepcyjno-normalizacyjne. Przygotowywało akty normatywne, przepisy dotyczące fachowych zadań bibliotek, opiniowanie wniosków personalnych. Dalekie jednak było od objęcia jednolitą organizacją całego bibliotekarstwa. Liczne prywatne biblioteki naukowe, także fundacyjne, leżały poza możliwościami oddziaływania Ministerstwa. Bibliotekarze nie zgadzali się z taką sytuacją i wielokrotnie sugerowali władzom państwowym powołanie – na wzór istniejącego Wydziału Archiwów Państwowych z generalnym dyrektorem archiwów na czele – generalnej dyrekcji bibliotek, a także Państwowej Rady Bibliotecznej, jako jej organu pomocniczego. Reakcja organów rządowych była zawsze negatywna – sprzeciwiały się one też, niejednokrotnie przyjaznym bibliotekom, uchwałom sejmowym.

Porażką środowiska zakończył się bój o uchwalenie ustawy o bibliotekach oświatowych (w literaturze przedmiotu określanej często mylnie jako „ustawa biblioteczna"). Ustanowienie tej ustawy miało na celu wprowadzenie krajowej sieci bibliotek publicznych utrzymywanych przez samorządy. Samorządy były jednak przeciwne, obawiając się zarówno obciążeń finansowych, związanych z obowiązkiem zakładania na swoich terenach bibliotek, jak i ingerencji państwa w charakter księgozbiorów. Obawiały się tego na przykład biblioteki mniejszości etnicznych – ukraińskie czy niemieckie. Projekt ustawy trafił w końcu do Sejmu latem 1939 r., jednak nie zdołano go już chwalić.

Projekt ustawy o „opiece nad bibliotekami naukowymi", opracowany w 1935 r. przez radcę Ministerstwa Józefa Grycza, premier Felicjan Sławoj-Składkowski odrzucił bez żadnej dyskusji.

Ministerstwo WRiOP doprowadziło do uchwalenia kilku aktów mniejszego rzędu, choć pożytecznych. Zasadniczym była ustawa z 18 marca 1932 r. o egzemplarzu obowiązkowym, choć ówcześnie krytykowana, jednak zamykająca wieloletnie spory na ten temat. Ważnym aktem było zarządzenie o postępowaniu z drukami zbędnymi w bibliotekach państwowych. Druki te sprawiały duże kłopoty bibliotekom, które rewidując stan swoich zasobów, chciały wyeliminować zbędną literaturę niemiecką czy rosyjską ze swoich zbiorów, a też książki przestarzałe i bez wartości. Ministerstwo od grudnia 1934 r. przyznawało bibliotekom opracowującym dublety specjalne zasiłki (przeciętnie 3 tys. zł rocznie).

Zwrócić też uwagę należy na ustanowienie fachowych egzaminów bibliotekarskich, które stanowiły wtedy jedyną dostępną formę weryfikacji umiejętności zawodowych. Powołana na mocy rozporządzenia Ministerstwa z 1930 r. Komisja Egzaminacyjna, do 1939 r. przeprowadziła 8 sesji egzaminacyjnych, pomyślnie zakończonych dla 90 bibliotekarzy.

Brak zainteresowania państwa bibliotekami, polegający na zaniechaniu objęcia całości spraw

bibliotecznych wspólną polityką biblioteczną, był widoczny. Bibliotekarze usiłowali więc poprzez swoją organizację zawodową skłonić władze do zainteresowania się tą materią. Powstały w Warszawie w 1917 r. Związek Bibliotekarzy Polskich początkowo nie przejawiał większej aktywności, poszukując dopiero formuły dla swojego działania i kontaktów z władzami państwowymi. ZBP nie stał się nigdy organizacją masową. Liczył przeciętnie ok. 400 członków, w większości z bibliotek naukowych. Na czele organizacji stała Rada ZBP, którą kierowali kolejno: Edward Kuntze, Stefan Wierczyński i Adam Łysakowski. Często równie wybitni bibliotekarze stali na czele kół w terenie. Coroczne zebrania przedstawicieli Kół wraz z Radą wytyczały kierunki działania Związku. Poważnym osiągnięciem ZBP było powołanie w 1927 r. kwartalnika „Przegląd Biblioteczny", pisma stanowiącego trybunę dla teoretyków i praktyków bibliotekarstwa, przede wszystkim naukowego, ale również dokumentującego skrupulatnie dzieje bibliotekarstwa i ruchu zawodowego w Polsce.

Zjazdy ZBP wytyczały etapy rozwoju bibliotekarstwa. Uchwały i wnioski tam podejmowane kierowano do władz, czyli praktycznie do Ministerstwa WRiOP. Choć były one często zasadne i reprezentowały stanowisko całego środowiska – dla władz stanowiły jedynie postulaty i rzadko przekładały się na pomyślne decyzje decydentów. By wzmocnić siłę swoich apeli, ZBP łączył się często z uchwałami konferencji dyrektorów bibliotek uniwersyteckich – takie połączone apele sygnowali często najważniejsi polscy bibliotekarze, co miało wzmocnić argumentację.

Związek obejmował swoimi zainteresowaniami wszystkie ważne dziedziny współczesnego bibliotekarstwa. Często gorzej było jednak z uzyskaniem konkretnych rezultatów. Lista porażek Związku, ale też ówczesnego bibliotekarstwa, jest długa. Wszyscy dopominali się o pracę nad tworzeniem fachowej literatury bibliotekarskiej, bez której kulała nauka zawodu i przygotowywanie do egzaminów zawodowych. Literatura taka jednak nie powstała – najbardziej odczuwalny był brak podręcznika bibliotekarskiego. Prace normalizacyjne ciągnęły się zbyt długo, a były one szczególnie potrzebne dla scalenia polskiego bibliotekarstwa i narzucenia mu wspólnych norm pracy.

Trudno jednak czynić konkretne zarzuty z opieszałości prac. Kadra aktywnych bibliotekarzy była zbyt szczupła. Bibliotekarze kształcili się na kursach – w międzywojniu odbyło się ich w sumie 130. Jedyną placówką kształcącą bibliotekarzy na poziomie wyższym, bez prawa nadawania stopni akademickich, była warszawska Wolna Wszechnica Polska. Do 1939 r. wykształciła ona 150 osób, zasadniczo bibliotekarzy powszechnych. Inicjatorką tych studiów była Helena Radlińska, a wybitnym wykładowcą w latach 1928-1939 Jan Muszkowski. Bibliotekarzami naukowymi zostawali więc ludzie po najrozmaitszych kierunkach studiów humanistycznych, często zresztą traktujący biblioteki jako przystanki do dalszej kariery. Podstawową kadrę bibliotekarstwa powojennego stworzyli bibliotekarze wykształceni we Lwowie i Krakowie. Pomijając możliwość praktyki w tamtejszych bibliotekach, której nie było w dwóch pozostałych zaborach, zdumiewa mnogość talentów, urodzonych w tym czasie i na tych samych ziemiach. Nie sposób ich wszystkich wyliczyć, może lepiej nadmienić, iż znaczące nazwiska spoza Galicji w polskim bibliotekarstwie lat 1918-1939 to tylko kilka nazwisk, np. Wacław Borowy (Tuszynek k. Łodzi), Jan Muszkowski (Warszawa), Alodia Kawecka-Gryczowa (Warszawa). Bibliotekarze z Galicji, tak zresztą jak przedstawiciele innych inteligenckich zawodów, dokonali „inwazji" na Wielkopolskę i Kongresówkę, zajmując czołowe stanowiska w bibliotekarstwie tych rejonów. W Poznaniu pierwszym dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej został Edward Kuntze (1919-1926) opuszczając dla niej BJ. Zastąpił go Stefan Wierczyński (1927-1937) z Biblioteki Uniwersytetu Lwowskiego, a pod koniec lat 30. XX w. stanowisko to objął inny pracownik BJ Aleksander Birkenmajer (1939 r.) z BJ. W Wielkopolsce krótko zagościli inni „Jagiellończycy" jako kierownicy Biblioteki Kórnickiej: Władysław Pociecha (1926-1927) i Józef Grycz (1928-1929). Trzeba dodać nadto, że Biblioteka Jagiellońska cierpiała na chroniczny brak kadr. W 1922 r. zatrudniała 15, a w 1934 r. – 17 bibliotekarzy, tak więc odejścia Pociechy, Grycza, Kazimierza Piekarskiego (do BN) przeżywała boleśnie.

Nieliczni twórczy bibliotekarze eksploatowani byli ponad miarę. Wymieniony wyżej E. Kuntze był zajęty jako przewodniczący w Delegacji Polskiej w Mieszanych Komisjach Reewakuacyjnej i Specjalnej w Moskwie i Leningradzie, odzyskujących polskie książki z Rosji po traktacie w Rydze w 1921 r. W latach 1919-1926 pełnił funkcję dyrektora Biblioteki Uniwersytetu Poznańskiego a od 1926 r. był dyrektorem BJ, m.in. też przewodniczącym Rady ZBP (1926-1933), założycielem i redaktorem „Przeglądu Bibliotecznego" (od 1927 r.).

Podobne obciążenia mieli i inni czynni bibliotekarze, np. Adam Łysakowski, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie (1930-1939), był przewodniczącym Rady ZBP od 1938 r. Jednocześnie był w Polsce rzecznikiem wszelkich prac normalizacyjnych na terenie bibliotekarstwa, publikując uwagi metodyczne i pracując nad konkretnymi normami. Tak więc nieliczna kadra nie mogła wesprzeć dzieła budowy zaplecza teoretycznego dla polskiego bibliotekarstwa, choćby ze względów kadrowych.

ZBP udało się nawiązać kontakt z międzynarodowymi stowarzyszeniami bibliotekarskimi. 7 maja 1928 r. Polska przystąpiła do powołanej rok wcześniej w Edynburgu Międzynarodowej Konferencji Stowarzyszeń Bibliotekarskich (IFLA) i delegowała swego przedstawiciela na coroczne sesje tej organizacji. Przez kilka lat aktywnym członkiem Federacji był Jan Muszkowski, przewodniczył nawet podkomisji statystyki druków, która powstała z jego inicjatywy. Osobistym sukcesem J. Muszkowskiego było zaproszenie Komitetu IFLA do odbycia 9. sesji w Warszawie w 1936 r. Dla organizującego się jeszcze ciągle bibliotekarstwa polskiego był to duży sukces propagandowy. J. Muszkowski w 1937 r. wycofał się jednak z działalności międzynarodowej, jego funkcję w IFLA przejęli J. Grycz i A. Birkenmajer. Udział w sesjach IFLA był inspirujący, szczególnie dla J. Grycza. Uczestniczący w 10. sesji IFLA J. Grycz wziął udział w dyskusji nad uregulowaniem międzynarodowych wypożyczeń bibliotecznych. Doprowadziło to do opracowania i wydania odpowiedniego zarządzenia, regulującego tę sprawę w myśl zaleceń Federacji – zarządzenie to obowiązuje w Polsce do dzisiaj. Powiadamiał bibliotekarzy w kraju o tendencjach w światowym bibliotekarstwie, np. o wzrastającej roli mikrofilmu, jako nowej postaci książki.

Wszystkie biblioteki odziedziczone po okresie zaborów, ale także i te nowo powstałe, miały podstawowe problemy z funkcjonowaniem, kłopotliwe dla nich samych i ich czytelników. Zbiory wymagały najczęściej uporządkowania, spolonizowania, wyłączenia zbędnych pozycji. Dopiero teraz zaczęto rozgraniczać zbiory wydawnictwa zwarte i ciągłe i tworzyć dla nich odrębne katalogi. W magazynach zaczęto stosować układ według *numerus currens*. Nadrabiano olbrzymie zaległości w opracowaniu zbiorów. Niektórym bibliotekom nie udało się tego dokonać do wybuchu wojny. Rewindykaty z Petersburga, w tym ok. 15 tys. rękopisów starszych i 50 tys. starych druków, przekazane Bibliotece Narodowej, zostały opracowane jedynie prowizorycznie, zbiory innych bibliotek były skatalogowane też tylko częściowo. Podjęto jednak akcje zmierzające do normalizacji w dziedzinie opracowania katalogowego. Po długich przygotowaniach, pod redakcją J. Grycza wprowadzono rozporządzeniem Ministerstwa *Instrukcję katalogowania druków nowych* (1934 r.), obowiązującą, ze zmianami, w bibliotekarstwie polskim do lat dziewięćdziesiątych, a pod kierownictwem S. Wierczyńskiego zaczęto opracowanie „Centralnego Katalogu Czasopism Zagranicznych znajdujących się w bibliotekach polskich". Pocięte karty „Urzędowego Wykazu Druków" – bibliografii narodowej – służyły w bibliotekach do opracowywania kart katalogowych.

W okresie międzywojennym dużym wysiłkiem kilku bibliotek usiłowano wprowadzić katalogi rzeczowe. Promotorem katalogów przedmiotowych był A. Łysakowski, autor studium *Katalog przedmiotowy* (1928 r.). Największe polskie biblioteki jednak tylko część swoich zbiorów wykazywały w katalogach rzeczowych.

Odrębnie biegły prace nad systemem klasyfikacji dziesiętnej. Propagowała go Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, a przyjmowały głównie biblioteki powszechne, z bibliotek naukowych jedynie Biblioteka Politechniki Warszawskiej.

Biblioteki polskie w międzywojniu 1918-1939 dokonały wielkiego wysiłku. Biblioteki naukowe spolonizowały i zmodernizowały swoje zbiory, powstały nowe biblioteki akademickie. Choć biblioteki uniwersyteckie były kuźnią postępu i nowych idei w bibliotekarstwie, ograniczały ich jednak możliwości budżetowe Państwa zbiedniałego w czasie I wojny światowej a potem kryzysu gospodarczego lat 30 XX w. Ograniczało to przede wszystkim zakupy, nie pozwalało na rozwój kadr oraz inwestowanie w nowe budynki biblioteczne. Mimo trudności, grupa wybitnych bibliotekarzy, która wyłoniła się w tym okresie przeprowadzała pierwsze prace normalizacyjne, nawiązywała współpracę międzynarodową i pozostawiła po sobie koncepcje, które zostały zrealizowane w znacznym zakresie już po II wojnie światowej.

Pisząc ten artykuł skorzystałem ze znakomitej pracy Zofii Gacy-Dąbrowskiej „Bibliotekarstwo II Rzeczypospolitej. Zarys problemów organizacyjnych i badawczych", Warszawa 2007.

dr hab. Andrzej Mężyński

Anna Dorna

Biblioteka jako marka?

Któż nie zna takich marek jak Coca-Cola, Adidas, Puma, Mc Donald's, Sony? Dokonując zakupu częściej decydujemy się na rzeczy „markowe" niż te nieznanych, a co za tym idzie, niepewnych firm. Jednak czy zastanawiamy się jaki był proces powstania tych marek? Jak zostały wykreowane? Jakie mechanizmy rynkowe wdrożono i wykorzystano by doprowadziły do takiej ich rozpoznawalności?

Podczas, gdy branding staje się ważny dla istnienia, a może i nawet przetrwania firm, należałoby zadać sobie pytanie, czy w czasie spadającego czytelnictwa nie należy stworzyć z biblioteki rozpoznawalnej marki na skalę gminy czy powiatu? Dzisiejsza biblioteka (publiczna) staje się trzecim miejscem po domu i pracy. Odgrywa znaczącą rolę w lokalnej społeczności. To nie tylko wypożyczalnia książek, ale miejsce spotkań i wydarzeń kulturalnych. Jednak dzisiejszemu użytkownikowi zaczyna to nie wystarczać. Szuka on czegoś więcej – określenia samego siebie poprzez przynależność do społeczności biblioteki, gdyby stała się wyrazistą i szczególną marką.

Tworzenie marki do niedawna było przypisane tylko i wyłącznie produktom, w tym kontekście nie myślano o usługach. Z czasem, branding wykroczył poza swoje ramy i przedostał się do edukacji, mody, sztuki, teatru czy literatury. Co daje/dałoby bibliotece wykreowanie się w swojej gminie, powiecie na rozpoznawalną markę? Czy jest to możliwe?

OD KILKU LAT WALCZY SIĘ ZE STEREOTYPEM BIBLIOTEKI I BIBLIOTEKARZA

Walczy się z wizerunkiem rzekomo mało aktywnej i szarej instytucji oraz nudnego i niemodnego jej pracownika. Czytelnik zdziwiony jest, iż dzisiejsze biblioteki wykorzystują nowe technologie[1]. Z raportu Mateusza Halawa i Pauliny Wróbel wynika, iż dokonały one w tych latach przełomu, co zmieniło sposób ich postrzegania[2]. Książnice zmodernizowały się, nastąpiła ich powszechna internetyzacja, co spowodowało zmianę podejścia czytelnika, mieszkańca do lokalnej, wcześniej mało zauważalnej instytucji. Działania te spowodowały wzrost zainteresowania biblioteką, jednak wciąż nie w takim stopniu, by stała się znaczącą instytucją w swojej lokalnej społeczności. Należało zrobić coś więcej. I tak w 2009 r. Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności, która jest partnerem Fundacji Billa i Melindy Gates wzięła udział w przedsięwzięciu, które miało ułatwić polskim bibliotekom publicznym dostęp do komputerów, internetu i szkoleń. Projekt pod nazwą Program Rozwoju Bibliotek jest prowadzony w ramach międzynarodowego programu „Global Libraries". W Polsce realizuje go Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego (FRSI). Program ten nie tylko ma na celu wyrównanie podziału cyfrowego pomiędzy wsią a miastem, ale proponuje jeszcze szereg szkoleń, fundusze na prowadzenie niestandardowych działań w bibliotekach, czy też wzmacnianie całego systemu bibliotecznego. Do 2014 r. odbyły się 3 rundy PRB, udział wzięło 3808 bibliotek z całej Polski.

Obok PRB powstała jeszcze jedna inicjatywa prowadzona przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego – Biblioteka+. To wieloletni program, którego głównym celem jest przekształcenie bibliotek w nowoczesne centra dostępu do wiedzy kultury, ale również certyfikujący biblioteki.

Jak widzimy biblioteki publiczne od niespełna 5 lat są wspierane przez różnego rodzaju programy i inicjatywy, co daje im szanse na zaistnienie na lokalnym rynku. Jednak czy to wystarczy? Czy nie należałoby najpierw sobie uświadomić, iż wszystkie działania w bibliotece wpływają na tworzenie tożsamości instytucji, a tym samym jej marki? Czy uzmysławiamy sobie fakt, iż nawet taka podstawowa usługa w bibliotece jaką jest wypożyczanie książek wpływa na jej wizerunek?

„Gdyby ta firma miała się podzielić, to z chęcią wezmę marki, znaki towarowe i reputację firmy, ty zaś możesz zabrać całą resztę – a ja na tym lepiej wyjdę niż ty"[4]. Ten cytat Johna Stuarta byłego Prezesa Quaker Oats Ldt. doskonale ukazuje jakim aktywem jest marka dla firmy, instytucji. Ludzie wybierają marki nie ze względu na ich użyteczność, ale na prestiż jaki ona niesie za sobą. Dlatego musimy dążyć do tego by biblioteka była rozpatrywana w kategorii marka.

CZYM JEST MARKA

W najnowszej literaturze istnieje wiele interpretacji tego pojęcia. Jedną z nich przynosi definicja de Chernatony i Mc Donald'a z 1998 r., mówiąca, że *„marka odnosząca sukces to możliwy (do zidentyfikowania produkt, usługa, osoba lub miejsce, uzupełnione o trwałe wartości uznawane przez nabywcę lub użytkownika za odpowiednie, takie, które w najwyższym stopniu zaspokajają jego potrzeby"*[5]. Jest to dość szeroko zdefiniowanie pojęcia marki, gdyż najczęściej – jak na przykład wspomina Phillip Kotler – mówi się o logotypie i nazwie. Dla tego autora marka to nazwa, termin, znak, symbol, wzór lub kombinacja tych elementów, stworzona w celu rozpoznania towarów i usług sprzedawcy lub grupy sprzedawców i odróżnienia ich od towarów i usług konkurentów[6]. Jak widzimy są różne podejścia do definicji marki i dopiero łączne ujmowanie elementów składowych dadzą nam pełny jej obraz.

BUDOWANIE MARKI BIBLIOTEKI

Należałoby najpierw przeprowadzić badanie świadomości pozycji jaką ma biblioteka w środowisku. Na ile jest rozpoznawalna i jak ją odbierają mieszkańcy. To właśnie odróżnia produkty markowe od „nie markowych". Kevin Keller uważa, iż istotnym elementem są odczucia i wyobrażenia jakie wywołuje dany produkt, iż w ostatecznym rozrachunku marka znajduje odzwierciedlenie w umyśle konsumenta[7]. Przetrwanie przedsiębiorstw zależy do dobrej woli ich klientów[8]. Dlatego też powinniśmy dbać o naszych użytkowników wyprzedzając ich wręcz nie zawsze wyartykułowane potrzeby, kształtować je i rozwijać.

Marka i jej budowanie jest ściśle powiązane z wizerunkiem i tożsamością instytucji. Należy najpierw zastanowić się i zdefiniować pojęcia: wizerunek i tożsamość. Często w literaturze są one błędnie uważane za synonimy.

Budowanie wizerunku jest trudne, gdyż musi uwzględnić odmienne oczekiwania różnych grup odbiorców-użytkowników, partnerów, przełożonych czy współpracowników. Literatura podaje wiele definicji tego terminu. Według P. Kotlera, wizerunek to *zbiór przekonań, myśli i wrażeń danej osoby o obiekcie*. Podobnej opinii jest Krystyna Wojciak, twierdząc, że *obraz firmy w otoczeniu to suma poglądów, ocen, oczekiwań, doświadczeń, jakie ma otoczenie w związku z kontaktami z nią, w tym kontaktami informacyjnymi*. Zbliżoną opinię wyraził Sam Black, który twierdzi, że wizerunek to *obraz – ogólne wrażenie – niektórych osób lub instytucji, odbierany przez wewnętrzne oko osoby z zewnątrz; na jego podstawie ocenia się, czy dana osoba lub instytucja jest dobra, czy zła*. Każda biblioteka świadomie lub nieświadomie wytwarza pewien obraz – mniej lub bardziej korzystny[9].

KTO BUDUJE WIZERUNEK BIBLIOTEKI

Obok zarządzającego instytucją najważniejszymi osobami, które tego dokonują, są jej pracownicy, ponieważ w oczach czytelników to właśnie oni tworzą bibliotekę[10]. Jednak by kreować wizerunek należy dobrze określić stan wyjściowy instytucji, czyli to jak postrzegają nas inni, następnie, co chcemy w wizerunku naszej biblioteki poprawić, a na koniec zaplanować realizację działań mających nas doprowadzić do zamierzonych celów.

Tworzenie wizerunku biblioteki składa się z faz: zainteresowania, rozwoju, utrzymywania, konkurowania i zmian.

W literaturze przedmiotu wyraźnie podkreśla się, że wizerunek ulega modyfikacjom wraz ze zmianą poglądów i upodobań, dlatego też nie jest pojęciem statycznym i trwałym[11]. Głównym celem biblioteki powinno być stworzenie jak najbardziej pozytywnego obrazu instytucji. Ważne jest rów-

nież, by stale poddawać go obserwacjom i badaniom, gdyż wówczas można wychwycić zmiany w jego odbiorze, co daje szanse skutecznego przeformułowania komunikatu, dopasowania go do potrzeb użytkownika[12]. Wiedza na temat odbioru instytucji przez lokalne społeczeństwo to punkt wyjścia do tworzenia marki z biblioteki.

A CO Z TOŻSAMOŚCIĄ BIBLIOTEKI?

Pojęcia tożsamości i wizerunku marki mocno się od siebie różnią. Tożsamość to wizja oczekiwanego odbioru marki, dokładnie to jakbyśmy chcieli, aby nasza marka była postrzegana. Wizerunek marki z kolei to rezultat, czyli to co powstało w umysłach odbiorców marki. Tożsamość poprzedza więc wizerunek, jej zadaniem jest określić znaczenie, zamiar i powołanie marki. Firma zatem kształtuje tożsamość marki, pośrednio tylko wpływając na jej image (wizerunek). Jakie znaczenie ma on dla marki?:

- zapewnia indywidualność, unikalność,
- wyznacza dopuszczalne opcje jej pozycjonowania,
- definiuje obszary wiarygodności (zasięg produktowy),
- określa środki ekspansji[13].

Tożsamość jest źródłem działań dążących do wykreowania wizerunku marki naszej instytucji[14]. Reasumując: Tożsamość jest początkiem naszych działań, a wizerunek ich celem.

Dążąc do tego by biblioteka, stała się rozpoznawalną marką w gminie/powiecie powinniśmy zacząć od tworzenia tożsamości pożądanej dla naszej instytucji. Dlatego należy stworzyć plan strategiczny tożsamości instytucji, by wykreować dobry jego wizerunek.

CO W BIBLIOTECE JEST PRODUKTEM?

Najkrócej można powiedzieć, że te wszystkie dobra i usługi jakie możemy zaoferować potencjalnemu użytkownikowi, czyli na przykład katalog czy przygotowana baza danych, sprzęt, opracowane wydawnictwa. To również udostępnianie komputerów czy też organizowanie warsztatów, zajęć. Zróżnicowane zajęcia dodatkowe to coraz częstsza oferta tych instytucji, która służy budowaniu marki. Jeśli chodzi o usługi w kontekście marki, to rzecz się przedstawia zupełnie inaczej. Marki usługowe opierają się głównie na ludziach a nie na produktach, dlatego też każda pojedyncza transakcja różni się od innych. Do niedawna nie zastanawiano się nad tworzeniem marki w usługach – branding był zarezerwowany dla produktów. Od połowy lat 80. XX w. aż do chwili obecnej globalizacja oraz nowe technologie zmieniły w tej sferze wszystko i marki usługowe znalazły się nagle na scenie marketingu[15]. Tym prawom podlegają także biblioteki, konkurujące między sobą, czy z innymi instytucjami kultury, wirtualnymi dostawcami usług, czy produktów. Branding usług jest trudniejszym i bardziej złożonym procesem niż branding produktów. Jak wiemy, tradycyjny marketing produktów opiera się na zrozumieniu klientów, na wyczuciu, co ludzie chcieliby kupić. A marketing marek usługowych wymaga dodatkowej umiejętności – zaangażowania personelu, tak by żył nią[16]. Tak właśnie powinniśmy zarządzać biblioteką, by pracownicy nauczyli się żyć marką, czyli wspólną instytucją. Tak naprawdę bibliotekarz jest również marką samą w sobie. To nieodpowiednie obsłużenie czytelnika, ma duży wpływ na losy książnicy. Powtórzmy, iż w markach usługowych najważniejsi są ludzie pracujący w instytucji!

Mamy już tę świadomość, iż dzisiejsza biblioteka, to nie tylko miejsce z ciekawym księgozbiorem, gdzie powinno się kreować również inne potrzeby potencjalnych i obecnych czytelników. Przytoczmy przykład firmy znanej nam wszystkim – Sony, która wprowadzała produkty, o które klienci nigdy nie pytali, ani o których być może nawet nie pomyśleli: walkmany, magnetowidy, kamery wideo, odtwarzacze CD. Sony jest *firmą napędzającą rynek*, a nie *firmą napędzoną przez rynek*[17]. Tak jak Sony kreuje rynek, tak właśnie biblioteki powinny tworzyć potrzeby swoich mieszkańców! Jeśli biblioteka nie prowadzi działań pozabibliotecznych typu spektakle teatralne, czy też konkursy, ponieważ wydaje się, że nie będzie chętnych do uczestniczenia w nich, należy je zacząć organizować i rozbudzić potrzebę uczestniczenia w nich!

Silne marki charakteryzują się tym, że mają silnego przywódcę, który potrafi innym ukazać własną, jasno określoną jej wizję. Wizjonerami tego rodzaju są Bill Gates i Sam Walton, twórcy Microsoftu (Gates) i Wal-Martu (Walton)[18]. Dlatego też fundamentalne w tworzeniu marki jest podejście i zaangażowanie samej osoby zarządzającej instytucją. Osoba kierująca musi dążyć do stworzenia marki, która spełni jej marzenia i wizje biblioteki. Zarządzający musi też określić reguły postępowania pracowników i przekonać ich do swojej wizji i strategii działania. Relacje, zasady, normy i wartości, jakie zostaną ustalone i wprowadzone przez lidera, mają ogromne znaczenie dla kreowania marki. Według Michaela Armstronga osoby zarządzające, tworzące misję i wizję instytucji, stwarzają

jednocześnie odpowiednie warunki do innowacyjnej i kreatywnej pracy zespołowej, a tym samym jak najlepszego zaangażowania pracowników. Nowoczesny branding dotyczy przede wszystkim zaangażowania i przynależności; jest zewnętrznym i widocznym wyrazem osobistych postaw[19].

TWORZENIE POŻĄDANEJ TOŻSAMOŚCI BIBLIOTEKI

Budowanie tożsamości biblioteki, co za tym idzie – marki jest nierozłączne z wprowadzeniem elementów, a może i w przyszłości zajmującego się tym problemem strategicznie stanowiska/działu marketingu w bibliotekach. Wypożyczanie książek, obsługa użytkownika czy też promowanie wydarzeń kulturalnych wymagają chociażby podstawowej wiedzy w zakresie marketingu i PR-u. Jak pisze P. Kotler *„(...) marketing nie jest sztuką wymyślania sprytnych sposobów pozbywania się tego, co się wytwarza. Marketing jest sztuką tworzenia prawdziwej wartości dla klienta. Jest to sztuka pomagania klientom w osiąganiu zadowolenia. Hasłami specjalisty ds. marketingu są: jakość, obsługa klienta i wartość"*[20].

Elementem marketingu tworzącym markę biblioteki jest system identyfikacji wizualnej, czyli tego *„co pozwala zidentyfikować firmę i odróżnić ją od innych. System identyfikacji wizualnej, to strategia budowania korzystnego wizerunku społecznego, która musi brać pod uwagę wiele czynników i zgodnie harmonizować tożsamość przedsiębiorstwa z jego osobowością. Jest szczególnie ważny przy kontakcie z klientem, który pojawia się po raz pierwszy. Pierwsze wrażenie pozostawia w świadomości odbiorcy najtrwalszy ślad"*[21]. Inaczej mówiąc to całość symboliki stosowanej przez instytucję. Przykładowe elementy to logotyp, pieczątki, druki firmowe, a nawet estetyka wewnątrz siedziby. Logo to pierwszy i łatwy do utworzenia element tworzący tożsamość instytucji. W grudniu 2012 r., Program Rozwoju Bibliotek wiedząc jak trudna, a zarazem jak ważna jest identyfikacja wizualna oddał w ręce instytucji, które uczestniczą w PRB kompleksowy system oznakowania począwszy od logotypu, ulotek, plakatów do szablonów stron internetowych. Wszystko zgodne z najnowszymi trendami, i co dla bibliotek ważne, za darmo[22]. Wspomniana powyżej estetyka to nie tylko równo ustawione książki na regałach, ale odpowiedni dobór mebli, sprzętu, materiałów i elementów dekoracyjnych, zapewniający funkcjonalność i najlepsze wykorzystanie walorów przestrzeni, ale co ważniejsze, poczucie ciepła oraz chęci powrotu w to miejsce.

Co jeszcze ma znaczenie dla budowania marki bibliotek? Bez wątpienia to strona internetowa instytucji czy też fanpage na Facebooku. Każda korporacja, firma czy też duża instytucja posiada swoją stronę WWW. Jednak biblioteki, szczególnie gminne dopiero od niedawna dojrzewają do decyzji o ich stworzeniu. Bardziej powszechna jest prezentacja bibliotek w prasie lokalnej, gdzie publikujemy krótkie artykuły o organizowanych wydarzeniach kulturalnych. Biblioteka powinna być wszechobecna w swojej gminie! Praktyką coraz częściej uświadamianą bibliotekarzom jest rzecznictwo. Najczęściej oznacza występowanie w czyimś imieniu (zwykle słabszego, wykluczonego itp.) lub w imieniu jakiejś sprawy (np. promowanie idei)[23]. Rzecznictwo to przemyślane, mozolne działania, którymi powinien zajmować się każdy pracownik biblioteki, polegające na podnoszeniu świadomości społeczności lokalnej, pokazujące jak ważna jest biblioteka oraz na tworzeniu partnerstw i koalicji z innymi instytucjami. Powinniśmy pamiętać, iż każda rozmowa, spotkanie to okazja, by zmienić sposób mówienia i myślenia o bibliotece[24]. Taki sposób daje efekt wzmocnienia pozycji biblioteki, jako instytucji w środowisku lokalnym. Jak wspomina autor książki *„O marce"* Wally Olins słowo „marka" można zastąpić słowem „wizerunek" lub „reputacja".

W działaniach na rzecz budowania marki jedną z zasad, która ma duże znaczenie to „bycie pierwszym". W małej społeczności lokalnej, gdzie często biblioteka jest jedyną instytucją kultury, to ona właśnie powinna dążyć do tego by stać się prekursorem działań kulturotwórczych. Prawo pierwszeństwa głosi: lepiej być pierwszym niż lepszym[25], i odnosi się ono do dowolnego produktu czy usługi. Załóżmy, że czytelnik nie wie, która wyższa uczelnia była pierwszą założoną w Ameryce. Zapewne większość powiedziało by prawidłowo, że Harvard. Podobnie jest z czasopismami, nadal „Time" góruje nad „Newsweek", a „People" jest ciągle bardziej znany niż „Us". Czyli powinniśmy dążyć do tego by stać się coca-colą, a nie napojem na bazie „coli"!

BUDOWANIE MARKI „BIBLIOTEKI" ŁĄCZY SIĘ Z DZIAŁANIAMI PROMOCYJNYMI

Pierwszoplanowym działaniem na jej rzecz jest upowszechnianie idei, swojej wizji. Komunikowanie się z otoczeniem, czytelnikiem, bądź też przyszłym użytkownikiem powinno odwoływać się do emocji, jak i rozumu, wzbudzić zainteresowanie ideą. *Publicity* powinno mieć charakter ciągły. Trzeba opracować wszystkie elementy typowe dla kampanii

promocyjnej, w tym sformułować wyraźny apel do odbiorców, tak by promocja była widoczna i intensywna. Każda instytucja przygotowująca plan takiej kampanii musi określić terminarz, plan kosztów, poczynić ustalenia w zakresie koordynacji działań, odpowiedzialności za poszczególne zadania, projekty działań promocyjnych[26]. Atutem bibliotek jest fizyczna lokalizacja oraz dobra znajomość swoich użytkowników. Przykładem darmowych możliwości promowania biblioteki są portale społecznościowe np. Facebook, Nasza-Klasa, YouTube.

Można również prowadzić bloga, ulokowanego na darmowych stronach, publikować artykuły w prasie lokalnej, na stronie internetowej, przygotowywać plakaty i ulotki z informacją o bibliotece czy działaniach przez nią prowadzonych. Każda z tych form wpływa na wizerunek biblioteki, dlatego istotne jest by wygląd strony WWW, plakatów czy ulotek był ujednolicony, prowadzony w jednej kolorystyce z jednym logotypem.

Rys. Elementy składowe tworzące markę biblioteki
Opracowanie własne

Siła marki staje się coraz ważniejsza w życiu naszego użytkownika. Budowanie jej daje większe możliwości w działaniu wśród społeczności lokalnej. Ważne jest by wiedzieć, iż można świadomie nimi zarządzać. Najsilniejsze marki opierają się na czymś więcej niż na logo, nazwie czy sloganie. Opierają się na emocjach, jaki dany produkt – w naszym przypadku nasza instytucja – wywołuje u użytkownika. Siłą bibliotek jest użytkownik, który odwiedza książnice, a to on kreuje markę.

Mówiąc Mercedes myślimy nowoczesna technologia, Volvo-bezpieczeństwo, Toyota-niezawodność, a co mówią? myślą? czytelnicy wymawiając nazwę naszej biblioteki?

Anna Dorna
Gminna Biblioteka Publiczna i Centrum Kultury w Dopiewie

Przypisy

1. MACHCIAŃSKA, K. Portret współczesnej bibliotekarki, *Biuletyn EBIB*, 2014, nr 3 (148), s. 1-8.
2. HALAWA, M., WRÓBEL P. *„Analiza wizerunku bibliotek w 2013, przemiany wizerunku bibliotek 2008-2011 oraz uwagi do komunikacji biblioteka z mediami*, czerwiec 2013, FRSI, s. 3-5.
3. http://www.biblioteki.org/images/Files/broszura%20wydana%20z%20okazji%20inauguracji%20programu.pdf
4. L. de Chernatony, *Marka. Wizja I tworzenie marki*, Gdańsk: GWP, 2003, s. 20. ISBN 83-89120-09-7.
5. Tamże, s. 24.
6. KOLTER, P. *Marketing*, Poznań: REBIS, 2005, s. 421. ISBN 83-7301-532-9.
7. Tamże, s. 421.
8. OLINS, W. *O marce*, Warszawa: Instytut Marki Polskiej, 2004, s. 8. ISBN 83-912630-5-3.
9. HUCZEK, M. Public relations a wizerunek biblioteki, *Biuletyn EBIB*, 2004, nr 5 (56).
10. *Planowanie pracy biblioteki*. Pod red. H. Apackiej, Warszawa: FRSI, 2009, s. 80.
11. HUCZEK, M. Public relation a wizerunek biblioteki, *Biuletyn EBIB*, 2004, nr 5 (56).
12. JELONKIEWICZ, A. Czynniki skłaniające do zarządzania tożsamością, *Marketing w Praktyce*, 2004, nr 11 (81).
13. http://www.makadu.pl/pl/content/to%C5%BCsamo%C5%9B%C4%87-wizerunek-marki
14. http://www.swiatmarketingu.pl/index.php?rodzaj=01&id_numer=852813
15. OLINS, W. *O marce*, Warszawa: Instytut Marki Polskiej, 2004, s. 74. ISBN 83-912630-5-3.
16. Tamże, s. 75.
17. KOTLER, P. *Marketing*, Poznań: REBIS, 2005, s. 21.
18. L. de Chernatony, *Marka. Wizja i tworzenie marki*, Gdańsk: GWP, 2003, s. 91. ISBN 83-89120-09-7.
19. OLINS, W. *O marce*, Warszawa: Instytut Marki Polskiej, 2004, s. 13.
20. KOTLER, P. *Marketing od A do Z*, Warszawa: PWE, 2004, s. 12. ISBN 83-208-1483-9.
21. http://mfiles.pl/pl/index.php/System_identyfikacji_wizualnej
22. http://www.biblioteki.org/pl/trzecia_runda/kierunek_biblioteka
23. *Docenić bibliotekę. Jak skutecznie prowadzić rzecznictwo*, pod red. Mai Branka, Warszawa: FRSI, 2012, s. 16-18.
24. WĄSOWICZ, M. Rzecznictwo-klucz do sukcesu? *Poradnik Bibliotekarza*, 2012, s. 13-14.
25. RIES, A., TROUT, J. *22 niezmienne prawa marketingu*, Warszawa: PWE, 1996, s. 13.
26. WOJCIAK, K. *Public Relations, wiarygodny dialog z otoczeniem*, Warszawa: PLACET, 2001, s. 803-804.

Katarzyna Pawluk

... a może by tak e-książkę!

Pierwsze kroki w świecie wirtualnym

Wokół nas coraz więcej technologii. Laptopy, tablety, czytniki, wszechobecne smartfony o coraz większej przekątnej ekranu i książka w tradycyjnej swej postaci – kodeksu. Jak to pogodzić i czy się to faktycznie da połączyć?

E-książka, e-book, książka elektroniczna – to nowa forma książki, a jednocześnie nowe wyzwanie dla bibliotekarzy i czytelników. Na początek muszą poznać tę ofertę sami bibliotekarze, tak aby umiejętnie i fachowo zaprezentować ją swoim czytelnikom. Jak prosto, wytłumaczyć co to jest e-papier albo format MOBI, osobom, które wcześniej o tym nie słyszały. Oczywiście jest wiele stron internetowych temu poświęconych, liczne fora, portale, fachowe czasopisma. Kto tak naprawdę z nas z nieprzymuszonej woli usiądzie do komputera i będzie czytał na ten temat.

Problem pojawia się z chwilą, kiedy np. nie jesteśmy w stanie dotrzeć do tradycyjnej książki, która jest nam potrzebna, musimy bardzo szybko poznać jej zawartość – alternatywą staje się jej wersja elektroniczna i wtedy pojawia się problem – jak to „ugryźć"? Niejednokrotnie przez czytelników poszukiwane są dawne publikacje, o których nie wiedzą, że mają swoje elektroniczne „kopie" w bibliotekach cyfrowych.

Kogo zapytać, jak wyszukać – na drodze pojawia się bibliotekarz – wszak on udostępnia książki.

JAK TO SIĘ ROBI W MIEJSKIEJ BIBLIOTECE PUBLICZNEJ W OPOLU

Z chwilą otwarcia nowoczesnego budynku Miejska Biblioteka Publiczna (MBP) w Opolu zaproponowała swoim czytelnikom także usługi elektroniczne. Poczynając od e-konta, które powstaje z chwilą zapisu do biblioteki, czytelnik ma możliwość zarządzania swoim kontem – prolongaty, zamawiania publikacji znajdujących się w danej chwili u innej osoby, a także otrzymywania przypomnień o zwrocie wypożyczonych materiałów. Ma także możliwość wypożyczenia lub zwrotu książki bez udziału bibliotekarza wykorzystując nowoczesną technologię – selfcheck i wrzutnię.

Dział Informacji z Czytelnią Multimedialną z 12 stanowiskami komputerowymi okazał się miejscem, gdzie oprócz tradycyjnego dostępu do edytorów tekstu czy internetu użytkownicy biblioteki otrzymali możliwość korzystania z elektronicznych zasobów. Początkowo sami bibliotekarze musieli zgłębić tajniki świata wirtualnej wiedzy, aby należycie pomagać w nawigacji czytelnikom.

W czerwcu 2011 r. stawialiśmy pierwsze kroki w korzystaniu z wersji elektronicznych książek – kończąc testowanie czytelni IBUK.PL. Zdecydowaliśmy się zakupić kilkadziesiąt tytułów z chwilą rozpoczęcia roku akademickiego. Od tego momentu

możemy mówić o wzmożonej pracy na rzecz nowych technologii. Spędzaliśmy długie chwile zgłębiając tajniki oraz ucząc się nawzajem, jak prawidłowo i w prostych słowach zareklamować użytkownikom możliwości czytania książki na ekranie komputera. Zaznaczyć tu trzeba, że książki dostępne na portalu korpo.ibuk znacznie się różniły od obecnej oferty na portalu IBUK Libra. Przez pierwsze miesiące cierpliwie tłumacząc i proponując pobranie bezpłatnego hasła i loginu do publikacji – często słyszało się – „nie dziękuję, nie jestem zainteresowany". Nie poddawaliśmy się – informacje na stronie internetowej biblioteki, ulotki tworzone przez bibliotekarzy, zestawy dostępnej literatury z czasem przekonały czytelników, że oferowane zbiory elektroniczne zaczęli traktować jako uzupełnienie tradycyjnych książek zgromadzonych na półkach bibliotecznych.

Od 2012 r. opolskie biblioteki publiczne (25 bibliotek, stan z czerwca 2014 r.) w tym MBP w Opolu, połączyły się w konsorcjum, tak aby dać swoim użytkownikom dostęp do większej liczby publikacji. Obecnie (stan z końca czerwca 2014 r.) proponujemy 1245 pozycji, w tym 384 publikacji darmowych. Wśród książek znajdują się tytuły z różnych dziedzin wiedzy, kilka reportaży oraz pozycje z literatury pięknej. W wykazie zakupionych publikacji znalazło się kilka lektur szkolnych, które są również dostępne w domenie publicznej – na stronie Wolnych Lektur.

Wracając do popularyzacji e-książek dostępnych poprzez czytelnię IBUK Libra, musimy pamiętać, że obecnie proponuje jedynie dostęp do materiałów tylko za pośrednictwem internetu, nie mamy możliwości pobrania na swoje urządzenie mobilne potrzebnej dla nas książki. Tworzenie własnej wirtualnej biblioteczki przez czytelnika, zaawansowane wyszukiwanie treści, tworzenie notatek, tagowanie fragmentów książki, powiązanie treści publikacji ze słownikami i encyklopedią PWN stwarzają ogromne możliwości dla odbiorcy. Dodać tu należy, że użytkownik po otrzymaniu bezpłatnego PIN-u (dawniej był to login i hasło, które przysparzały niemało kłopotu czytelnikom przy logowaniu) do wersji elektronicznych książek zakupionych przez Konsorcjum, może z nimi pracować w domu o dowolnej porze dnia czy nocy.

Dla jednych czytelników niedogodnością jest to, że nie można książki pobrać na swoje urządzenie – twierdzą, że to wada – informują nas o tym. Dla innych może pojawić się problem jak wykorzystać udogodnienia dostępne przez PWN na niewielkim ekranie smartfona, czy jak odróżnić dostępne kolorowe zaznaczenia na czarnobiałym ekranie czytnika e-booków. Niemniej jednak ta oferta wzbudza coraz większe zainteresowanie użytkowników. W ramach Konsorcjum biblioteki do niego należące, mają pewną niedogodność – ich czytelnicy – co roku bowiem otrzymują nowe PIN-y dostępu do czytelni (użytkownik na swojej stronie dla ułatwienia ma licznik, który przypomina ile jeszcze dni zostało do ważności PIN-u – kiedy należy poprosić o nowy). Można to zrobić wypełniając specjalny formularz na naszej stronie, podając numer karty oraz swoje imię i nazwisko a PIN zostanie przesłany e-mailem. Z tej możliwości korzystają coraz częściej nasi czytelnicy.

Dla początkujących użytkowników z oferty IBUK Libra, trudności niejednokrotnie przysparza założenie swojego konta – rejestracja na portalu, gdzie należy podać swojego e-mila i wpisać hasło. Umożliwi to utworzenie swojej wirtualnej biblioteczki – półki z książkami, które są przez niego najczęściej wykorzystywane, z którymi pracuje. Nie do końca rozumieją, że PIN „przypisuje" nas do pewnej oferty książek – wybranych w naszym przypadku przez Konsorcjum OPOLSKICH BIBLIOTEK PUBLICZNYCH.

Spotykamy się także często z informacją, głównie od studentów, że już są w IBUKU dzięki bibliotece uczelnianej i naszego PIN-u już nie potrzebują. Co tak do końca nie jest prawdą. Po rozmowach młodzi ludzie dowiadywali się, że mogą mieć większą ofertę książek, że to co my proponujemy, może okazać się uzupełnieniem oferty uniwersyteckiej, a po skończeniu studiów będą mogli z naszych publikacji korzystać nadal.

Coroczne wydawanie kodów jest także utrudnieniem dla samych bibliotekarzy, wymaga to od nas cały czas pracy na rzecz promocji e-publikacji – informowania, tłumaczenie, przypominanie.

Do niedawna biblioteki zrzeszone w Konsorcjum nie miały możliwości wglądu do swoich statystyk. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu dysponowała danymi, które na koniec roku udostępniała, aby dane podać do statystyk rocznych GUS. Od lutego 2014 r., po wcześniejszych sugestiach bibliotekarzy PWN udostępnił takie dane każdej bibliotece zrzeszonej w Konsorcjum.

Tab. 1
Dane przekazane przez MBP w Opolu do GUS

Rok	Liczba otwarć	Liczba pobranych stron
2011	162	90
2012	425	3 975
2013	1 885	30 294

Dzięki temu możemy kontrolować dane i wyciągać wnioski co do naszych działań związanych z udostępnianiem e-książek.

Tab. 2

Statystyka wykorzystania platformy IBUK Libra przez czytelników Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu okres II-VI 2014 wg raportów dostępnych z platformy

liczba sesji	1 159
logowanie do konta myIBUK	513
ranking książek	-
liczba otwarć	5 434
liczba otwartych stron	82 850
czas czytania	462:40:50
konta zdalne na PIN /konta zdalne	
liczba logowań	1 061
liczba otwarć	4 942
liczba otwartych stron	75 223
czas czytania	407:21:06
aktywność adresów IP	
liczba otwarć	5 434
liczba otwartych stron	82 850

Od rozpoczęcia udostępniania e-książek z platformy odnotowujemy wzrost wydawanych PIN-ów. W 2011 r. było to zaledwie 25 kodów, a rok później już 200. Znaczący wzrost zanotowaliśmy w 2013 r. było to ponad tysiąc kodów. Na taką sytuację duży wpływ miała kampania przeprowadzona przez pracowników Działu Informacji MBP. Bezpośrednio z komputerów w budynku centralnym oraz w 9 placówkach na terenie Opola czytelnicy mają możliwość korzystania z IBUKA Libra (nie trzeba używać PIN-ów). W roku ubiegłym oprócz imprez w ramach Tygodnia e-Książki, odbyły się 4 spotkania promocyjne w filiach, gdzie czytelnicy opolskich osiedli mieli możność dowiedzenia się o korzystaniu z e-publikacji. Dodatkowo przeszkolono wszystkich pracowników MBP z zakresu znajomości korzystania z czytelni internetowej. Do końca czerwca tego roku nowy kod dostępu obowiązujący na 2014 r. pobrało ponad 500 osób. W tegorocznym Tygodniu e-Książki zaproponowaliśmy indywidualne warsztaty z zasad korzystania z IBUK Libra. Prowadzone zajęcia dla młodzieży z zakresu informacji mają zawsze w programie wyjaśnienia i praktyczne warsztaty z korzystania z publikacji elektronicznych.

Dzięki uprzejmości platformy IBUK Libra otrzymaliśmy wynik analizy ankiety, jaka została przeprowadzona w dniach od 3 do 28 lutego 2014 r. i dotyczyła opinii czytelników na temat IBUKA Libra i bibliotek. Z danych Konsorcjum OPOLSKICH BIBLIOTEK PUBLICZNYCH, które w ankiecie PWN widnieje, jako Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu (WBP), wyłania się wizerunek opolskiego czytelnika.

Ogólnie wśród korzystających z usług IBUK Libra ponad 46% to osoby do 25 roku życia (WBP – 9 osób), 32% w przedziale wieku 26-40 lat (WBP – 7 osób).

Wyniki ankiety ukazują słabe punkty i potrzebę dalszej pracy z czytelnikiem dla lepszego wykorzystania książki elektronicznej. MBP nadal będzie prowadzić szkolenia, indywidualne warsztaty tak, aby użytkownicy mieli komfort korzystania z czytelni internetowej. Sami bibliotekarze muszą śledzić szybko zmieniającą się ofertę literatury nie tylko popularnonaukowej na portalu. Należy w Konsorcjum przy podpisywaniu kolejnej umowy przeanalizować wcześniejszy zakup, podjąć decyzję z czego zrezygnować a co nowego dodać do listy oferty na rok następny. Trzeba tutaj również podkreślić, że książki, które w bibliotekach są również w wersjach tradycyjnych są odnotowywane w katalogu biblioteki z adnotacją o ich wersji elektronicznej.

IBUK Libra to największa czytelnia e-publikacji, która oferuje coraz większą liczbę książek, ale i apetyt czytelników rośnie w miarę czytania – coraz częściej przychodzą aby wgrać książkę na swój czytnik.

Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu od 2012 r. udostępnia czytniki e-booków[1]. Wiedza użytkowników jest bardzo ogólna i to na nas, bibliotekarzach spoczywa obowiązek pomocy czytelnikom aby zachęcić a nie zniechęcić.

Pomóc w zdobywaniu wiedzy może serwis ŚWIAT CZYTNIKÓW (http://swiatczytnikow.pl/), który w przystępny sposób tłumaczy zawiłości tego świata, proponuje, opiniuje i poleca oraz czasopismo ŚWIT EBOOKÓW dostępne bezpłatnie w formacie PDF, EPUB, MOBI w czytelni IBUK Libra.

Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu stawia sobie nowe wyzwania, jedno z nich to popularyzowanie kodów QR, ich praktyczne zastosowanie. Niewielki wygenerowany kod może skierować właściciela smartfona do książki w wirtualnym świecie. Pierwsze takie kody zostały wdrożone w Dziale Informacji i kierują na stronę Wolnych Lektur, Polony oraz

słowników PWN. Niebawem kody QR będą zawierały adresy konkretnych „wolnych lektur" z literatury pięknej dostępnej w domenie publicznej.

Katarzyna Pawluk
Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Pawła II w Opolu

Przypisy

1 O zasadach korzystania z czytników m.in. w naszej bibliotece pisała Barbara Maria Morawiec http://www.lustrobiblioteki.pl/2014/02/czytniki-e-bookow-w-bibliotekach.html oraz w *Poradniku Bibliotekarza* 2014 nr 4, s. 7-10.

▸▸▸ W KILKU SŁOWACH

Biblioteka amerykańskiej bazy wojskowej w zbiorach Książnicy Pomorskiej im. Stanisława Staszica w Szczecinie

Książnica Pomorska w Szczecinie leży zaledwie 15 km od granicy. Nic więc dziwnego, że to właśnie biblioteki niemieckie z sąsiadującej z województwem zachodniopomorskim Brandenburgii i Meklemburgii-Pomorza Przedniego są jej najważniejszymi partnerami międzynarodowymi. Z Biblioteką Krajową Meklemburgii-Pomorza Przedniego w Schwerinie Książnica podpisała porozumienie o współpracy w 2008 r. Wspólnie realizuje projekty w zakresie wystaw, bibliografii regionalnych i dotyczące upowszechniania wspólnego, pomorskiego dziedzictwa kulturowego. Ostatnim, spektakularnym efektem współpracy obydwu instytucji jest pozyskanie przez Książnicę Pomorską, dzięki pośrednictwu i pomocy biblioteki ze Schwerina, liczącego blisko 20 tys. egz. księgozbioru ze zlikwidowanej biblioteki amerykańskiej bazy lotniczej (Ramstein Air Base) w Ramstein-Miesenbach w zachodnich Niemczech. Dar ten został przetransportowany do Książnicy w sierpniu 2014 r., a koszt transportu pokrył Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego.

Otrzymany księgozbiór obejmuje wydawnictwa amerykańskie z lat 1950-1990 z zakresu m.in. filozofii, socjologii, psychologii, historii, polityki i stosunków międzynarodowych, w tym obszerne amerykańskie analizy sytuacji politycznej na świecie w okresie „zimnej wojny", a także wydawnictwa źródłowe, m.in. wspomnienia prezydentów USA i znaczących polityków amerykańskich. Kolekcja obejmuje również encyklopedie, słowniki i leksykony z dziedziny literatury, w tym obszerne słowniki biograficzne. Niezwykle cenne są wydawnictwa kartograficzne, a wśród nich atlasy i szczegółowe mapy Stanów Zjednoczonych, m.in. geologiczne. Wartość tego zbioru oceniana jest nawet na kilka milionów zł, ale jego wyjątkowość wynika przede wszystkim z faktu, że większości pozyskanych tytułów nie posiada żadna polska biblioteka.

Księgozbiór amerykański jest uporządkowany i skatalogowany, choć zgodnie z klasyfikacją obowiązującą w amerykańskich bibliotekach. Do Książnicy dotarł wraz z regałami i katalogami kartkowymi. Będzie on sukcesywnie opracowywany i wprowadzany do systemu bibliotecznego. Pierwsze egzemplarze – głównie wydawnictwa encyklopedyczne – zostały udostępnione czytelnikom już pod koniec września 2014 r. Można z nich korzystać na miejscu w Czytelni Głównej. W dalszej kolejności do księgozbioru podręcznego trafią najcenniejsze wydawnictwa. Pozostałe znajdą swoje miejsce w Wypożyczalni Głównej i będzie można z nich korzystać w domu. Całość będzie wyodrębniona z katalogu OPAC jako „Kolekcja zbiorów amerykańskich".

(Małgorzata Maciejewska, Książnica Pomorska im. St. Staszica w Szczecinie)

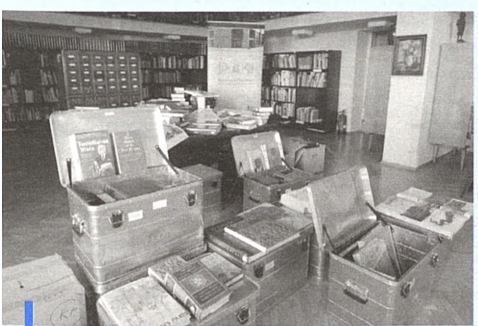

Fot. Archiwum biblioteki

Fot. Archiwum biblioteki

Magdalena Bzdawka
Magdalena Rusnok

Zmieniamy przestrzeń w bibliotekach

©Depositphotos/chungking

Kiedy ludzie opisują ulubione miejsce słowami takimi jak „bezpieczne", „interesujące", „urocze" i „przyciągające" oznacza to, że gotowi są tam wracać[1]. W jakich miejscach czujemy się zatem dobrze? Co jest dla nas wygodne? Co przyciąga naszą uwagę w przestrzeni, publicznej? Te pytania zadałyśmy sobie, planując trzecią edycję Biblioteki Pomysłów, która jest autorskim projektem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu. Jej celem jest odpowiedź na potrzeby szkoleniowe wielkopolskich bibliotekarzy, którzy co roku wybierają interesujące ich zagadnienie. W 2012 r było to badanie potrzeb mieszkańców, a w 2013 r. – promocja biblioteki[2]. Obecnie w 2014 r. tematem przewodnim Biblioteki Pomysłów jest aranżacja i design w bibliotece, a naszym hasłem „Zmień przestrzeń".

Temat jest nośny i coraz częściej przez środowisko bibliotekarskie poruszany. Dzięki programom pomocowym i dotacjom[3] wiele bibliotek zaczyna modernizować swoje budynki, niektóre podejmują inwestycje budowlane od podstaw, a inne mogą sobie pozwolić jedynie na proste i niedrogie rearanżacje. Biorąc pod uwagę bardzo różną sytuację finansową i lokalową bibliotek, chciałyśmy stworzyć program warsztatów, który odpowiadałby jednym i drugim. Pomogli nam w tym architekci Dariusz Śmiechowski i Karol Langie współpracujący już wcześniej z bibliotekami podczas projektu *Sztuka kształtowania przestrzeni w bibliotece* realizowanego przez Stowarzyszenie Architektów Polskich i Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w ramach Programu Rozwoju Bibliotek. Korzystałyśmy także z powstałych na jego potrzeby publikacji[4] oraz własnych doświadczeń zdobytych podczas wyjazdów studyjnych do bibliotek krajowych i zagranicznych.

BIBLIOTEKA JAKO MIEJSCE UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

Punktem wyjścia warsztatów było założenie, że biblioteka to miejsce użyteczności publicznej. Bardzo często pytamy ludzi o ich potrzeby czytelnicze czy zainteresowania, które mogliby u nas realizować. Jeśli użytkownicy biorą udział w kształtowaniu oferty, powinni też w jakimś stopniu decydować o aranżacji przestrzeni bibliotecznej. Taką możliwość dają konsultacje społeczno-architektoniczne. Przygotowując się do remontu lub modernizacji, warto zorganizować spotkanie, na które zaprosimy przedstawicieli różnych grup zainteresowanych działalnością biblioteki: pracowników, użytkowników, partnerów (stowarzyszenia, zorganizowane grupy, lokalnych liderów), mieszkańców, władze samorządowe i inwestorów, ar-

chitektów. Przestrzeń biblioteki powinna bowiem spełniać oczekiwania większości osób korzystających z jej usług.

Konsultacje społeczno-architektoniczne przynoszą wiele korzyści. Przede wszystkim utwierdzają w przekonaniu, że biblioteka to miejsce wspólne. Umożliwiają poznanie potrzeb pracowników i użytkowników biblioteki – każdy może się wypowiedzieć, czego mu brakuje w danej przestrzeni, np. miłośnik muzyki chciałby korzystać ze stanowiska do odsłuchu płyt, a lokalny klub seniora mieć salkę na spotkania. Dyskusja pozwala określić potencjał miejsca i możliwości jego zmiany, czy dane propozycje mogą być zrealizowane, czy nie ma barier architektonicznych lub finansowych. Szczególnie ważna jest podczas konsultacji obecność architekta lub projektanta wnętrz. Pomoże on stworzyć wieloetapową wizję rozwoju przestrzeni biblioteki, uwzględniającą potrzebę działania i kolejność ich realizacji.

ZAGRAJ... W ARANŻOWANIE BIBLIOTEKI

Uczestnikom warsztatów Biblioteki Pomysłów zaproponowałyśmy konsultacje w formie gry planszowej w aranżowanie. Zaczęli oni od poznania profilów osobowych trzech przykładowych użytkowników. Ich potrzeby dotyczące spędzania czasu w bibliotece (m.in. przytulne miejsce do czytania prasy lub książek, miejsce na spotkania, projekcje, warsztaty komputerowe) posłużyły jako wytyczne do przearanżowania niewielkiej, bo 120 m^2 przykładowej powierzchni biblioteki[5]. Zadaniem bibliotekarzy było zaplanowanie pomieszczeń i ustawienie wyposażenia na zeskalowanym schemacie budynku tak, by nowa aranżacja odpowiadała tym oczekiwaniom. Uczestnicy pracowali podzieleni na dwie grupy, każda z nich tworzyła swoją wizję zmian. Przekonaliśmy się, że to trudna sztuka, wymagająca wyobraźni i cierpliwości.

Podczas gry bibliotekarze musieli brać pod uwagę nie tylko potrzeby użytkowników, ale również pewne standardy stworzone specjalnie dla przestrzeni bibliotecznych takie jak normy dotyczące ustawienia regałów i odległości między nimi, wymaganej powierzchni dla różnego rodzaju zbiorów itp. Nie mniej ważne były zasady ergonomii – np. parametry stanowiska komputerowego. Zwróciłyśmy również uwagę na rolę światła i koloru oraz innych elementów, które tworzą atmosferę miejsca.

Efektem pracy bibliotekarzy były bardzo różne wizje nowej aranżacji. Wiele z nich charakteryzowało się dużą pomysłowością, funkcjonalnymi i efektownymi rozwiązaniami takimi jak otwarcie przestrzeni przez wyburzenie ścian, wydzielanie stref cichych i głośnych za pomocą szklanych elementów, zastosowanie mobilnych mebli np. regałów na kółkach, pozwalających na zmianę funkcji pomieszczenia w razie potrzeb. W tych pomysłach bibliotekarze sięgali często po własne doświadczenia.

Nieco odmiennie od pozostałych przebiegały warsztaty Biblioteki Pomysłów w Śremie, gdzie na prośbę dyrektora uczestnicy warsztatów pracowali na planie budynku, do którego wkrótce ma być przeniesiona prowadzona przez niego instytucja. Bibliotekarze aranżowali swoje przyszłe miejsce pracy. Były to więc rzeczywiste konsultacje, w trakcie których dostrzeżono m.in. pewne bariery architektoniczne np. dużo większe zapotrzebowanie na powierzchnię dla wypożyczalni niż metraż pomieszczeń na nią przeznaczonych. To spotkanie stało się okazją do rozmowy, wymiany pomysłów i ich weryfikacji przez cały zespół, co doprowadziło do zmian w projekcie architektonicznym.

POKAŻ SWOJE PROJEKTY WNĘTRZ

Harmonogram wszystkich edycji Biblioteki Pomysłów obejmuje nie tylko warsztaty, ale też 5 spotkań regionalnych (każde w innej części Wielkopolski), podczas których bibliotekarze dzielą się swoimi doświadczeniami. W tym roku prezentacje będą dotyczyły:

- wyników badań opinii użytkowników na temat wyglądu i funkcjonalności biblioteki oraz ich propozycje zmian i rearanżacji;
- przykładów własnych aranżacji, remontów lub większych modernizacji;
- koncepcji motywu przewodniego, który mógłby być wykorzystany w aranżacji ich biblioteki.

Wybierając tematy na spotkania regionalne, chciałyśmy dać szansę zaprezentowania się zarówno tym bibliotekom, które są już po modernizacjach, jak i tym, które być może dopiero są przed nimi. Tym sposobem chcemy zachęcić uczestników spotkań do zmian, wymiany pomysłów na ciekawe aranżacje, ale też wiedzy o dostępnych środkach i programach na inwestycje budowlane dla bibliotek. Wielu bibliotekarzy z naszego regionu ma już w tym niemałe doświadczenie – z Programu Wieloletniego KULTURA+, Priorytet „Biblioteka+. Infrastruktura bibliotek" w latach 2011-2015 w naszym województwie zostały do-

finansowane 24 inwestycje, co daje Wielkopolsce 3 miejsce w skali kraju[6].

Warsztaty Biblioteki Pomysłów „Zmień przestrzeń – aranżacja i design w bibliotece" odbyły się w 31 powiatach województwa wielkopolskiego, uczestniczyło w nich 413 bibliotekarzy. Każde ze spotkań różniło się od siebie – inni ludzie, inne doświadczenia, gusty, odmienne pomysły na wykonanie zadania. Poziom wielu projektów wnętrz stworzonych przez bibliotekarzy oraz ich stosunek do efektów swojej pracy, który widać było w opowiadaniu o wykonanej aranżacji lub obronie zaproponowanych przez siebie rozwiązań, świadczył o dużym zaangażowaniu i zainteresowaniu tematem. Doskonale sprawdziła się na warsztatach technika gry, która zaaktywizowała uczestników. Spotkania stały się także dobrą okazją do integracji środowiska.

Magdalena Bzdawka
Magdalena Rusnok
Wojewódzka Biblioteka Publiczna
i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu

Do czerwca 2014 r. warsztaty były współfinansowane z Programu Rozwoju Bibliotek.

Przypisy

1 *Jak przetworzyć Miejsce : podręcznik kreowania udanych przestrzeni publicznych*, tłum. T. Jeleński, W. Kosiński, Fundacja Partnerstwo dla Środowiska, [dostęp 03 lipca 2014] <http://www.sak.org.pl/data/file/jak_przetworzyc_miejsce_429.pdf>.

2 Tytuły kolejnych edycji: Biblioteka Pomysłów 2012 *Nie trafiać w próżnię, czyli dlaczego warto badać potrzeby mieszkańców*, Biblioteka Pomysłów 2014 *proMOCja biblioteki – pokaż, jaką moc ma twoja biblioteka.*

3 Można tu wymienić m.in. Program Wieloletni Kultura+. Priorytet Biblioteka+ Infrastruktura bibliotek czy Program Rozwoju Obszarów Wiejskich.

4 LANGIE, K., ŚMIECHOWSKI, D., WALCZYNA, M. *Biblioteka – dobre miejsce : poradnik architektoniczny dla bibliotek*. Warszawa 2012. *Meble w bibliotece : małe różnice, duże znaczenie*, oprac. M. Walczyna, Warszawa: Pracownia Projektowa ADHD, 2010. *Biblioteka : małe pomysły na wielkie zmiany*, red. M. Kubecka, D. Śmiechowski, Warszawa 2009. Wszystkie publikacje dostępne online na stronie www.biblioteki.org.

5 Było to możliwe dzięki wsparciu architektów SARP, którzy udostępnili nam rzut poziomy Gminnej Biblioteki Publicznej w Wisznicach i inne materiały niezbędne do przeprowadzenia gry.

6 KIEŻUN, P. *Biblioteka+. Infrastruktura bibliotek": efekty programu. Najważniejsze liczby, przykłady, dobre praktyki*, Konferencja „Biblioteka XXI wieku – nowoczesna architektura, pomysłowe aranżacje, funkcjonalne wyposażenie. Nowe realizacje w latach 2011-2014", Poznań 11-12 czerwca 2014 r., [dostęp 07 lipca 2014] <http://www.sbp.pl/konferencje/konferencja/program?konferencja_id=10969>.

▸▸▸ W KILKU SŁOWACH

Seminarium polsko-ukraińskie w Krośnie

1 października 2014 r. odbyło się seminarium bibliotekarzy z Krosna, Lwowa i powiatu krośnieńskiego pt. „Promocja miasta, gminy, regionu w działaniach bibliotek powiatu krośnieńskiego i Lwowa". Seminarium odbyło się w ramach projektu SBP Oddział w Krośnie i Krośnieńskiej Biblioteki Publicznej „W sieci miasta ... i książek" przy wsparciu Gminy Krosno.

Więcej informacji: http://kbp.krosno.pl/index.php/wydarzenia/rok2014

(Teresa Leśniak
Krośnieńska Biblioteka Publiczna)

Beata Podolska

Informacja biblioteczna w opinii studentów

Biblioteka gromadzi zbiory, organizuje dostęp do tych zbiorów, informuje czytelników o swojej ofercie. Odpowiedź o trafność oferty oraz o sugerowane zmiany mogą dać badania opinii czytelników. Ankieta przeprowadzona wśród studentów Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, dotycząca popularyzatorskiej sfery aktywności bibliotecznej taki materiał dostarczyła, uzupełniając wcześniej przeprowadzone badania związane z percepcją zasobu bibliotecznego.

Podstawowym zadaniem biblioteki w szkole wyższej jest zapewnienie dostępu do niezbędnych w pracy i nauce zasobów naukowych i dydaktycznych, z dziedzin będących w kręgu zainteresowań kadry naukowej i studentów. Zadanie to realizowane jest zarówno poprzez wypełnianie podstawowych funkcji bibliotecznych, jak i poprzez, niemniej istotną, działalność popularyzatorską, adresowaną do potencjalnych użytkowników, w tym kształcenie odbiorców szeroko rozumianej informacji.

Rolę biblioteki na Uczelni, cele strategiczne i sposób ich realizacji precyzuje dla Biblioteki Głównej Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu dokument „Strategia rozwoju BG UP do 2020 r." przyjęty przez Radę Biblioteczną i Senat UPWr. Strategia zakłada m.in. przeprowadzanie badań preferencji czytelniczych, traktując te badania jako istotne narzędzie kształtujące właściwy sposób realizacji określonych celów. Przyjęto metodę anonimowej ankietyzacji; badania podzielono na etapy. W pierwszej kolejności przebadano odbiór szeroko rozumianego zasobu bibliotecznego we wszystkich aspektach, to znaczy w obszarze prawidłowości gromadzenia zbiorów (kompletności, wykorzystania różnych postaci kolekcji), użyteczności katalogu bibliotecznego, sprawności udostępniania zbiorów. Wyniki badań zostały przedstawione władzom uczelni, a wnioski stały się podstawą do wprowadzenia korekt w funkcjonowaniu biblioteki.

Drugi etap badań dotyczył bibliotecznej działalności informacyjnej, czyli sfery związanej z prowadzonymi w bibliotece usługami informacyjnymi oraz różnymi formami marketingu bibliotecznego.

Ankietyzację przeprowadzono na przełomie 2012 i 2013 r. Badaniem objęto studentów Uczelni (w założeniu sondaż pracowników miał stanowić drugi etap prac). Rozprowadzono 650 ankiet (dla 6% ogólnej liczby potencjalnych respondentów). Odpowiedzi udzieliły 352 osoby, czyli połowa ankietowanych.

Zadanie obejmujące opracowanie ankiety, próbną ankietyzację z korektą tekstu, kolportaż, wprowadzenie danych przy wykorzystaniu samodzielnie opracowanego programu wykonał

Oddział Informacji Naukowej biblioteki; opracowania wyników badań podjęła się autorka niniejszego tekstu.

Ankieta zawierała 12 rozbudowanych pytań, w tym w dwóch podpunktach zawarte były pytania otwarte. Pierwsza część ankiety związana była z informacją o ofercie bibliotecznej, druga dotyczyła prowadzonych w bibliotece usług informacyjnych. Ankietę kończyła metryczka ułatwiająca charakterystykę respondentów.

Uczelnia prowadzi naukę na pięciu wydziałach. Najliczniej na prośbę o wypełnienie ankiety odpowiedzieli studenci Medycyny Weterynaryjnej (33% ogółu odpowiedzi); najmniejszą aktywnością wykazali się słuchacze Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji (9%). Przeważali studenci uczący się w trybie dziennym (93%), kończący studia (61%) i będący aktywnymi czytelnikami (53%). Aktywność czytelniczą określała częstotliwość korzystania z biblioteki; za dużą przyjęto kontakt raz/kilka razy w miesiącu.

INFORMACJA O OFERCIE BIBLIOTECZNEJ

Biblioteka prezentuje informację o swojej ofercie korzystając z szerokiej palety możliwości, jakie dają współczesna technika komputerowa, tradycyjne metody promocji w postaci różnych materiałów drukowanych, a także szkolenia i kontakty interpersonalne.

Kompleksowo o bibliotece można dowiedzieć się z internetowej strony domowej. Podstawowym zadaniem strony jest umożliwienie czytelnikom korzystania z części usług bibliotecznych, nie wymagających bezpośredniego kontaktu z biblioteką. Czytelnik pracując na własnym komputerze może skorzystać z katalogu bibliotecznego, zamówić i prolongować książkę, sprawdzić stan swojego konta, złożyć zamówienie na niektóre biblioteczne usługi, może także zapoznać się z pełnymi tekstami dokumentów. Dostęp do pełnych tekstów ułatwiają widoczne po otwarciu strony wyszukiwarka oraz link do katalogu, a także alfabetyczna lista czasopism udostępnianych na rozmaitych platformach za pośrednictwem biblioteki. Strona jest skonstruowana w taki sposób, aby czytelnik z różnych poziomów mógł dotrzeć do e-dokumentu. Kształt strony domowej, dla poszukujących informacji czytelników, ma zatem podstawowe znaczenie i dlatego szczególnie istotna jest ocena tej strony. Okazało się, że gros respondentów (84%, przy 11% – nie korzystających) jest z bibliotecznej strony WWW zadowolonych. Oznacza to, że strona jest prawidłowo skonstruowana, przejrzysta i zawiera potrzebne czytelnikom wiadomości.

Istotnym źródłem informacji o funkcjonowaniu biblioteki, dla części czytelników podstawowym, jest bibliotekarz bezpośrednio kontaktujący się z użytkownikiem, niezależnie od miejsca pełnionych funkcji (czytelnie, wypożyczalnie, agendy Oddz. Informacji Naukowej). Analogicznie jak w przypadku oceny strony WWW przeważająca większość respondentów jest zadowolona z pracy bibliotekarzy (84%, przy 13% nie korzystających).

Bieżące informacje o bibliotecznych inicjatywach przekazywane są służbowo pocztą elektroniczną obejmującą także studentów. Najczęściej są to powiadomienia o testowych dostępach do platform cyfrowych z tekstami dokumentów, o szkoleniach w zakresie posługiwania się tymi platformami, o organizowanych w bibliotece wystawach książek, czy o zmianach w trybie pracy biblioteki. Biblioteka tą drogą przekazuje również informacje związane z indywidualnymi kontami czytelników (terminy zwrotu wypożyczeń, naliczane kary). Mimo zachęty ze strony pracowników biblioteki, przekazywanej m.in. w trakcie szkoleń, 68% respondentów nie korzysta z możliwości kontaktu z biblioteką, jaką daje poczta elektroniczna. Z grupy studentów korzystających z uczelnianej poczty przeważająca większość akceptuje taką formę komunikacji z biblioteką.

Ulotki informacyjne, informatory drukowane są uznaną i od dawna stosowaną metodą reklamową. W bibliotece takie materiały są również opracowywane i kolportowane. Do studentów jednak nie przemawiają. 85% respondentów nie uważa tego typu upowszechniania informacji za pomocny w korzystaniu z usług bibliotecznych i ulotkami nie posługuje się. Z niewielkiej liczby respondentów czytających materiały drukowane, większość zaznaczyła odpowiedź aprobującą ich przydatność.

Biblioteka prowadzi adresowaną do studentów dydaktykę. Studentom rozpoczynającym naukę (obligatoryjnie, w ramach zajęć wstępnych) przekazywana jest ogólna informacja o korzystaniu z zasobów bibliotecznych. Studenci fakultatywnie mogą uczestniczyć w szkoleniach dotyczących korzystania ze źródeł elektronicznych (e-czasopism, e-książek, e-bibliografii). Biblioteka organizuje także ogólnodostępne pokazy/szkolenia związane z różnymi bazami danych, prowadzone przez dystrybutorów tych baz.

Szkolenia przybliżają techniki korzystania z baz danych o dużym stopniu złożoności, posługujących się narzędziami do wieloaspektowego

korzystania z bardzo obszernej wiedzy, z wielu dziedzin. Szkolenia te prowadzone są dla zorganizowanych grup (najczęściej z inicjatywy opiekunów dyplomantów), ze szkoleń można także korzystać indywidualnie. Umiejętności nabyte w trakcie szkoleń są przydatne dla osób chcących samodzielnie docierać do potrzebnych źródeł informacji.

Okazuje się, że 85% respondentów z dydaktycznej propozycji biblioteki nie korzysta, ale znakomita większość studentów uczestniczących w zajęciach dotyczących e-źródeł, ten rodzaj szkoleń aprobuje.

Czytelnicy szukający konkretnych źródeł informacji mają do dyspozycji szereg narzędzi bibliotecznych dostępnych komputerowo, takich jak katalogi, różnego typu bazy danych, w tym źródła informacyjne skierowujące do placówek naukowych, naukowców i prowadzonych badań.

Podstawowym narzędziem bibliotecznym jest katalog. Dla osób szukających dokumentów na określony temat, najbardziej funkcjonalnym narzędziem będą bazy bibliograficzne. Czytelnicy świadomi w jakich źródłach znajdą potrzebne im dokumenty, najchętniej skorzystają z pełnotekstowych baz książek i czasopism. Biblioteka oferuje dostęp do wielu baz, z wieloma tysiącami pełnych tekstów dokumentów.

Najczęściej wykorzystywanym przez studentów źródłem informacji okazał się e-katalog, który wskazało 91% respondentów; z baz bibliograficzno-abstraktowych korzystało jedynie 11%; z baz e-czasopism 46%; z baz e-książek 35%.

Odsetek deklarujących całkowite pomijanie bibliotecznych źródeł elektronicznych jest bardzo mały i wynosi zaledwie 5%. Oznacza to, że szeroko rozumiana informacja biblioteczna, udostępniana w sieci uczelnianej, jest przez studentów wykorzystywana. Korzystanie z bibliotecznych e-zasobów różnie kształtuje się na poszczególnych wydziałach. Jest znacząco większe wśród studentów kończących naukę pracą licencjacką lub magisterską oraz wśród studentów z wydziałów: Nauk o Żywności i Przyrodniczo-Technologicznego. Stosunkowo małym zainteresowaniem e-bazy cieszą się wśród słuchaczy Medycyny Weterynaryjnej.

Ponad 70% respondentów uważa biblioteczną e-ofertę za wystarczającą.

Działalność informacyjno-edukacyjną, także usługową, prowadzi Oddział Informacji Naukowej (OIN). Do OIN kierują się studenci szukający literatury i innych rodzajów informacji. Dostęp do bibliotecznych e-dokumentów jest łatwy, ale samo korzystanie z tych źródeł dla niektórych może być skomplikowane. Pomoc bibliotekarzy z agendy informacyjnej okazuje się przydatna i dlatego, mając problem do rozwiązania, tam właśnie korzysta ze wsparcia ok. 60% studentów. Aktywnością informacyjną wykazują się również agendy związane z bezpośrednią, biblioteczną obsługą czytelników. Wysoki procent zaznaczeń przez ankietowanych czytelni i wypożyczalni (81%; 71%) bardziej jednak łączy się z ich podstawowym zadaniem, czyli udostępnianiem zbiorów, a nie z funkcją czysto informacyjną.

BIBLIOTECZNE USŁUGI INFORMACYJNE

Z bibliotecznej oferty dostępu do elektronicznych baz danych można korzystać samodzielnie, można także poprosić o pomoc bibliotekarza. Większość, bo 3/4 respondentów, zadeklarowało samodzielne korzystanie z baz widocznych w sieci uczelnianej. Oznacza to, że pokolenie aktualnie studiujących sprawnie posługuje się tymi narzędziami. Studenci pracują z bazami niezależnie od celu poszukiwań (szukanie literatury niezbędnej do napisania pracy dyplomowej czy inne, niekoniecznie związane z nauką, potrzeby). Spośród wydziałów pozytywnie wyróżniają się: Nauk o Żywności i Przyrodniczo-Technologiczny. Dydaktyczni opiekunowie z tych wydziałów częściej kierują zorganizowane grupy studentów na szkolenia z zakresu informacji naukowej, niż pracownicy z innych kierunków.

Blisko 1/3 studentów piszących prace dyplomowe zwraca się o pomoc na etapie docierania do potrzebnych źródeł, w formie zlecenia wykonania odpłatnej usługi.

Najczęściej zlecenia dotyczą informacji o literaturze na wskazane tematy, potrzebnej przy pisaniu prac dyplomowych. Mniejszym zainteresowaniem cieszą się wyszukiwania pełnych tekstów e-publikacji (26%). Nieliczni proszą o pomoc przy lokalizacji dokumentów w innych bibliotekach, sprowadzeniu kopii dokumentów, czy przy korekcie zestawień literatury załącznikowej.

Największym zainteresowaniem studentów cieszą się bazy polskojęzyczne (ok. 60%); z baz zagranicznych korzysta ok. 20% respondentów.

Istotnych informacji dostarczyły odpowiedzi na pytania dotyczące przyczyn niekorzystania z ogólnodostępnych bibliotecznych baz danych. Okazuje się, że blisko 1/3 studentów nie wie, że taką możliwość posiada lub, że brakuje swobodnego dostępu do komputerów włączonych do sieci uczelnianej. Blisko 2/3 respondentów korzysta

z komputerów bibliotecznych, 1/3 z własnych komputerów podłączonych do sieci uczelnianej, również w akademikach. 35% respondentów zadeklarowało korzystanie z bibliotecznego serwera PROXY, umożliwiającego dostęp do bibliotecznych baz danych poza siecią uczelnianą. Na pytanie o powód korzystania z pomocy bibliotekarzy przy wyszukiwaniu literatury, połowa respondentów zadeklarowała zaufanie do fachowości wykonywanych usług; 1/5 kieruje się brakiem czasu, nieliczni przyznali się do braku niezbędnych umiejętności.

W nabyciu umiejętności samodzielnej pracy z bibliotecznymi bazami mogą pomóc szkolenia (są w stałej ofercie bibliotecznej; informacja na stronie domowej). Niestety z tych szkoleń korzystają nieliczni – 8%, chociaż 20% respondentów uważa taki rodzaj dydaktyki bibliotecznej za bardzo przydatny.

PODSUMOWANIE

Badanie opinii czytelników – przy wykorzystaniu metody anonimowej ankietyzacji – zmierzające do poznania odbioru szeroko rozumianej bibliotecznej działalności informacyjnej, dało podstawę do sformułowania następujących wniosków:

- studenci korzystający z różnych form informacji bardzo pozytywnie ocenili tę sferę działalności bibliotecznej,
- problem stanowi ta grupa studentów, która – z różnych powodów – z informacji bibliotecznej nie korzysta; należy zatem m.in.:
  - informować o korzyściach płynących z posługiwania się uczelnianą pocztą elektroniczną (także z komunikatami bibliotecznymi),
  - zachęcać do korzystania z oferty szkoleń bibliotecznych; wskazana jest większa aktywność kadry dydaktycznej w kierowaniu na szkolenia biblioteczne zorganizowanych grup studentów, np. dyplomantów, w ramach prowadzonych seminariów ,
  - szczególną uwagę należy skupić na reklamowaniu przydatności specjalistycznych źródeł skierowujących – baz bibliograficznych,
  - rozszerzyć dostęp do komputerów włączonych w sieć uczelnianą z możliwością korzystania z platform bibliotecznych,
  - wypracować nowe formy marketingowe, popularne wśród pokolenia dzisiejszych studentów, szeroko korzystających z internetu.

Rolą biblioteki jest m.in. popularyzacja posiadanego potencjału informacyjnego. Okazuje się, że nie wszystkie sfery działań bibliotecznych cieszą się wśród odbiorców, proporcjonalną do ich przydatności, popularnością. Należy to zmieniać, w ścisłej współpracy z kadrą nauczającą.

Beata Podolska
Biblioteka Główna Uniwersytetu Przyrodniczego
we Wrocławiu

Już w sprzedaży publikacja

Sebastiana Dawida Kotuły

Wstęp do Open Source

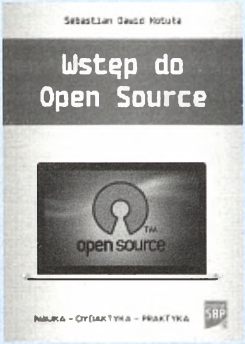

W XXI w. jednym z prężniej rozwijanych i rozwijających się sektorów w branży IT jest open source. Choć coraz częściej obecne są w sferach aktywności ludzkiej, to jednak wciąż mało poznane. Na rodzimym gruncie informatologii brak było do tej pory opracowania przybliżającego w przystępny sposób tę problematykę. Praca napisana została przez humanistę – bibliologa i informatologa – z myślą o/i z przeznaczeniem dla humanistów i bibliotekarzy, zwłaszcza tych o zainteresowaniach informatycznych i informatologicznych.

Książka ma więc charakter wprowadzający w obszar open source na potrzeby szeroko pojętej humanistyki.

Stron 168, cena 28,00 zł

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (http://www.sbp.pl/sklep); sprzedaz@sbp.pl

Joanna Puchacz

Miejska Biblioteka Publiczna w Tarnogrodzie – wicemistrz Promocji Czytelnictwa 2013

Źródło: http://pl.wikipedia.org/wiki/

O dawnej świetności Tarnogrodu i jego kulturowej różnorodności świadczą liczne zabytki: modrzewiowy kościół św. Rocha, zbudowany w 1600 r., kościół rzymsko-katolicki z XVIII w., cerkiew prawosławna z XIX w., synagoga wzniesiona przez gminę tarnogrodzkich Żydów w 1686 r.

W ostatnim z wymienionych budynków, na powierzchni użytkowej 846 m^2 mieści się obecnie Miejska Biblioteka Publiczna z wypożyczalnią, czytelnią, oddziałem dla dzieci, magazynem książek, Regionalną Izbą Pamięci oraz Tarnogrodzkim Muzeum Nożyczek. W bibliotece pracują 3 osoby. Księgozbiór placówki liczy 27 tys. wol. książek, z którego korzysta 1200 czytelników.

Poza statutową działalnością priorytetem jest regionalizm. Prowadzimy elektroniczny katalog bibliografii regionalnej (książki, czasopisma, artykuły). Od ponad trzydziestu lat gromadzimy, opracowujemy i udostępniamy dokumenty piśmiennicze i ikonograficzne oraz zbiory etnograficzne związane z naszym regionem. Wizytówką biblioteki jest Regionalna Izba Pamięci oraz Tarnogrodzkie Muzeum Nożyczek, połączone z wypożyczalnią i czytelnią. W Izbie znajduje się ponad 200 różnorodnych eksponatów, ponad 300 oryginalnych dokumentów, posiadamy Torę z XVII w., stare pieniądze, prywatne listy, kenkarty, wspomnienia wojenne, modlitewniki, książeczki do nabożeństwa, akty własności, stare czasopisma (np. „Kłosy" z 1878 r.), świadectwa szkolne, legitymacje, dowody osobiste w języku polskim, rosyjskim, niemieckim, hebrajskim, medale, odznaczenia, krzyże, ponad 1000 starych fotografii m.in. z obozów koncentracyjnych i robót przymusowych w Niemczech. Przy bibliotece powstało także pierwsze w Polsce Muzeum Nożyczek. A dlaczego nożyczek? Ponieważ nożyce występują w herbie Tarnogrodu.

Wśród nich znajdują się m.in. nożyce do bonsai, do strzyżenia owiec, do jajek, do cięcia cygar, nożyce do obcinania kabli i metalu, chirurgiczne, kosmetyczne, fryzjerskie, nożyce tnące czołowe, nożyczki do wycinania dziurek, nożyczki salonowe (do winogron, do knotów), obcinacz do tipsów, różnego rodzaju nożyce krawieckie. Posiadamy ok. 250 par nożyczek.

Nie mniej ważną rolę w bibliotece odgrywają konkursy i wystawy mające przybliżyć małą ojczyznę i jej historię szerszej grupie odbiorców. Do takich należy zaliczyć:

- „Nasze rodowody" – przez kilka lat trwania cyklicznego konkursu zgromadziliśmy ponad 100 drzew genealogicznych, niektóre sięgają nawet 1737 r.;
- „Nagrobki starego i nowego cmentarza" – udokumentowaliśmy cztery tysiące nagrobków z naszych cmentarzy. Materiały, które powstały znajdują się w bibliotece, w formie prac pokonkursowych, a efektem końcowym przedsięwzięcia było wydanie folderu „Spacerkiem po tarnogrodzkich cmentarzach";
- „Tarnogród w dawnej fotografii" – wystawa, którą obejrzało ponad cztery tysiące osób;

Fot. Archiwum biblioteki

- „Przydrożne kapliczki" – wystawa fotograficzna;
- „Jak to dawniej w Tarnogrodzie ze lnem bywało" – widowisko obrzędowe, któremu towarzyszyły konkursy, wystawy oraz prezentacje multimedialne;
- „Sławni Tarnogrodzianie", a wśród nich: Stanisław Michalski (indolog, tłumacz, wydawca i pisarz), Edward Syty (malarz), Dorota Gruca (sportsmenka), święty Leoncjusz (prawosławny), czy Stanisław Serkowski (poseł na Sejm);
- „Katyń – prawda i pamięć" – mieszkańcy Tarnogrodu, którzy zginęli w Katyniu;
- „Dzieci Zamojszczyzny – Naznaczeni" – cykl imprez poświęcony martyrologii mieszkańców naszej miejscowości, wysiedleniom i pacyfikacji.

W 2013 r. Biblioteka realizowała następujące projekty promujące czytelnictwo: „Ojczysty – dodaj do ulubionych. Zabawa z językiem polskim"; „Pamięci Wysiedlonych 1943"; „Link do przyszłości. Młodzi. Internet. Kariera"; „Milion Przygód z książką"; „Akademia Orange dla bibliotek"; „Priorytet czytelnictwa"; „Instytut Książki. Dyskusyjny Klub Książki"; „Czarna książka kolorów"; „Fun English w bibliotece"; „Gra obywatelska".

Jednym z najważniejszych działań w ubiegłym roku był Projekt Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „Ojczysty – dodaj do ulubionych" pod hasłem „Zabawa z językiem polskim". Na jego realizację Biblioteka otrzymała dofinansowanie w wysokości 10 tys. zł.

W ramach realizacji projektu, opracowaliśmy i wydaliśmy *Słownik potocznej mowy tarnogrodzkiej*, zorganizowaliśmy trzy spotkania autorskie z: Michałem Malinowskim, Wiolettą Piasecką i Łukaszem Dębskim, a także spotkanie z autorytetem w dziedzinie języka polskiego prof. dr. hab. Romanem Doktórem, kierownikiem Katedry Literatury i Kultury Polskiej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Ogłosiliśmy konkursy: pięknego czytania, „Mistrz Ortografii", „Piszemy VI Księgę Przygód Koziołka Matołka – Koziołek Matołek uczy nas języka polskiego", na najpiękniejsze opowiadanie „Dobrze widzi się tylko sercem – najważniejsze jest niewidoczne dla oczu".

Na język mieszkańców Tarnogrodu i okolic miało wpływ wiele czynników, m.in. położenie geograficzne i uwarunkowania historyczne, w tym struktura narodowościowa. Od dawna były to tereny wielokulturowe, oprócz Polaków i Ukraińców zamieszkane również przez Żydów i Niemców. Swój ślad pozostawiła również wieloletnia zależność polityczna od Rosji (zabory). Stąd słownictwo tego obszaru odznaczało się archaicznością oraz nawiązaniami do języka rosyjskiego i ukraińskiego. Również osadnictwo niemieckie pozostawiło piętno widoczne zwłaszcza w słownictwie związanym z narzędziami i urządzeniami mechanicznymi (śrubstak, cerkoladka, krajzega, waserwaga). Niemniejszy wpływ na język, którym posługiwali się mieszkańcy mieli Żydzi zamieszkujący te tereny. Na stałe do słownika weszły takie wyrazy jak, np. chałat, bejca, cymes, bachor.

Znaczna część mowy związana była z realiami życia wiejskiego i pracą rolnika: produkcją płodów rolnych, ich przetwarzaniem w samowystarczalnych gospodarstwach rodzinnych, a także budownictwem, sprzętem domowym, odzieżą czy nazwami potraw (kulasza, piróg, juszka, krunżałki, smażynica).

Uderzającą właściwością naszej gwary była zamiana samogłosek „e" na „i" (mliko), „e" na „y" (syr), „o" na „u" (ułówek, kuszula), „a" na „e" (jede), „ł" na „n" (wzion, zaczeno) lub pominięcie „e", jeżeli występuje po „i" (sikira, ucik). Często zdarzało się, że nie wymawiało się sylaby „ej" na końcu wyrazów (dali, prendzy) oraz spółgłosek występujących po samogłoskach w zakończeniu wyrazów (ni, mni, znaczy). Samogłoski nosowe „ę" i „ą" na końcu wyrazu wymawiało się jak „e" i „o" (pase krowy, paso sie krowy). Używane były wyrazy zdrobniałe, które wyrażały emocjonalny, życzliwy stosunek mówiącego do rzeczy czy istot niedorosłych oraz przedmiotów powszechnie używanych, a także sił przyrody (wiaderejko, wodejka, kobitejka, bardzejko, gorzałeczka, wódeczka, ścieżeczka, kolebejka, ćwiarteczka).

Cechą charakterystyczną była też odmiana nazwisk, które nosiły kobiety np. Kliszycha (żona Klechy), Capicha (żona) Capa, Żymlicha (żona Żemły). A na córki mówiło się: Capowa, Klichowa, Żymłowa. Bardzo często w gwarze potocznej funkcjonowały przezwiska, mające na celu wyśmiewanie się z ludzkiej ułomności, np. Srajbaniak, Gibuś, Kuternoga. W wyrazach zaczynających się na samogłoskę „a" w wymowie dodawano na początku „j" (Janielka, Jantoszka, Jantek, jantonówka).

Obecnie znamiennym zjawiskiem językowym jest nieustanne ubożenie słownictwa gwarowego oraz malejąca liczba osób używających wyrazów gwarowych. Proces ten szczególnie nasilił się po 1945 r. pod wpływem wielu czynników: szkoły, środków masowego przekazu, migracji ludności związanej z wyjazdem prawosławnych mieszkańców za Bug oraz napływem przesiedleńców (repatriantów) z Kresów Wschodnich. Do minimum ograniczyła się liczba osób posługujących się tzw. mową chachłacką, którą jeszcze w latach 60. XX w. można było usłyszeć. Posługiwali się nią prawosławni w rozmowie między sobą. Słyszało się wówczas zwroty: die idiesz?, haj budie?, szo chocz rób?, kubasa sji dustała, jak również przekleństwa: ścierwo, psia swołocz, jibit twoju mat.

Równie ważnym działaniem była realizacja projektu „Pamięci Wysiedlonych 1943", będącego wyrazem naszej pamięci o pokoleniu, które przeżyło lata wojny i okupacji, walcząc nie tylko o przetrwanie, ale też o wolność i godność. „Utrwalając ich los – uczciliśmy ich pamięć". Efektem końcowym projektu było wydanie publikacji *Pamięci Wysiedlonych 1943*, w której zostały zawarte wspomnienia, fotografie, dokumenty z okresu pacyfikacji i wysiedleń. Za wzorową realizację projektu „Pamięci Wysiedlonych 1943", biblioteka zajęła II miejsce w konkursie „Opowiedz...".

Na realizację projektu otrzymaliśmy grant w wysokości 4.500 zł ze środków Programu „Działaj Lokalnie VIII" Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce oraz Fundację Fundusz Lokalny Ziemi Biłgorajskiej, Gminę Miasto Biłgoraj, Gminę Biłgoraj i Gminę Zwierzyniec.

Biblioteka informuje o działaniach podejmowanych w placówce na rzecz promocji czytelnictwa mieszkańców (czytelników, władz samorządowych, powiatowych, wojewódzkich, stowarzyszeń, fundacji, instytucji poprzez: stronę internetową biblioteki www.bibliotekatarnogrod.lbl.pl, stronę internetową www.gazetabilgoraj.pl, facebook Miejskiej Biblioteki w Tarnogrodzie, stronę internetową www.bilgoraj.com.pl, „Tygodnik Zamojski", „Dostrzegacz biblioteczny", „Kurier lubelski", „Gazeta Wyborcza", „Nowa gazeta biłgorajska", „Kwartalnik tarnogrodzki", Katolickie Radio Zamość, Radio Lublin oraz plakaty, ulotki, zaproszenia indywidualne, rozmowy indywidualne).

Fot. Archiwum biblioteki

Współpracujemy z Instytutem Pamięci Narodowej, Stowarzyszeniem dzieci Zamojszczyzny, Muzeum w Biłgoraju, Fundacją Polsko-Niemieckie Pojednanie w Warszawie. Zarząd Stowarzyszenia Dzieci Zamojszczyzny odznaczył Miejską Bibliotekę Publiczną w Tarnogrodzie oraz Joannę Puchacz medalem Stowarzyszenia, za zaangażowanie na rzecz utrwalenia pamięci o martyrologii Dzieci Zamojszczyzny.

Nasza biblioteka utrzymuje kontakt ze światem. Przyjeżdżają do nas wycieczki z kraju, jak i też z innych państw, takich jak: USA, Niemcy, Izrael, Australia, Japonia, Francja, Rosja, Ukraina, Argentyna.

Gościł u nas m.in. potomek cesarskiej dynastii Habsburgów, syn Izaaca Bashevisa Singera – Israel Zamir, a także burmistrzowie, czy merowie sąsiednich państw.

Współpraca biblioteki z różnymi instytucjami, szkołami, fundacjami, stowarzyszeniami pozwala na pełną realizację planów i zamierzeń. Tarnogrodzka biblioteka otrzymuje dyplomy, wyróżnienia, nagrody – za promowanie i szczególne zasługi dla rozwoju województwa lubelskiego, organizację imprez o zasięgu wojewódzkim i ogólnopolskim oraz pieczołowite krzewienie i pielęgnowanie wątków tradycji i kultury regionu. Odznaczenia z tego tytułu przyznali nam, m.in.: Prezydent RP, Wojewoda Lubelski, Starosta Biłgorajski, Wojewódzka Biblioteka im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w Warszawie, Instytut Pamięci Narodowej, Fundacja- Polsko-Niemieckie Pojednanie w Warszawie, Miejska i Powiatowa Biblioteka w Biłgoraju, Kuria Biskupia w Lublinie. Informacje o regionalnej działalności biblioteki zostały odnotowane również w głównym wydaniu Wiadomości TVP1. W obliczu nowych wyzwań współczesnego świata naszą kulturę musimy ocalić od zapomnienia, zachować dla przyszłych pokoleń Polaków. Głównym celem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnogrodzie, od wielu lat, jest ochrona dziedzictwa naszej małej ojczyzny.

Joanna Puchacz
Miejska Biblioteka Publiczna w Tarnogrodzie

©Depositphotos/Pavel Losevsky

O BIBLIOTEKACH W PRASIE

Czytanie na ekranie

Miejska Biblioteka Publiczna w **STALOWEJ WOLI** umożliwiła swoim czytelnikom dostęp do wybranych publikacji elektronicznych w czytelni online IBUK LIBRA. Czytelnia przez Internet dostępna jest na wszystkich komputerach w Bibliotece Głównej oraz filiach MBP od 12 marca 2014 r. do 31 stycznia 2015 r. E-czytelnia zapewnia całodobowy dostęp do 561 książek z różnych dziedzin wiedzy. Biblioteka w Stalowej Woli zaprasza również do korzystania z platformy edukacyjnej MegaMatma.pl. Z tego serwisu korzystać mogą wszyscy, którzy potrzebują wiedzy z matematyki. Bezpłatna nauka w bibliotece może zastąpić płatne korepetycje dla uczniów.

Czytanie na ekranie / Zdzisław Surowaniec. – Il. // *Echo Dnia. Podkarpackie*. – 2014, nr 58, s. 8

W Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Głogowie Małopolskim

Biblioteka w podrzeszowskim **GŁOGOWIE MAŁOPOLSKIM**, to miejsce tętniące życiem. W bibliotece prowadzone są stałe zajęcia dla dzieci i młodzieży: kółka czytelnicze, zajęcia dla przedszkolaków oraz Dyskusyjny Klub Książki. Cyklicznie odbywają się spotkania o tematyce historycznej oraz zajęcia w ramach Klubu Seniora. Nowością są konsultacje z udziałem „Latarnika" – wolontariusza programu „Polska Cyfrowa Równych Szans". Bibliotekarze na co dzień pamiętają również o potrzebach czytelniczych mieszkańców gminy, dbając o to, aby oferta książkowa była bogata i różnorodna. Dlatego też czytelnictwo w gminie Głogów Małopolski stale wzrasta. Obecnie przygotowywany jest album poświęcony rękodzielnictwu mieszkańców gminy. Projekt ten jest współfinansowany przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej. Ukazał się również kolejny tom „Kronik Głogowskich" – tym razem poświęcony poezji.

Zapraszamy do biblioteki / Anna Kopeć. – Il. // *Ziemia Głogowska*. – 2014, nr 3, s. 15

Internetowa baza rodzinnych pamiątek

Fotografie, pocztówki, odznaczenia świadectwa, dyplomy – to dokumenty, które często zalegają w szufladach. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w **RZESZOWIE** zaprasza mieszkańców Rzeszowa i województwa podkarpackiego do udziału w projekcie: „Przeszłość w pamiątkach ukryta – cyfrowa prezentacja dziedzictwa kulturowego regionu z archiwów prywatnych", dzięki któremu te cenne dokumenty będą miały możliwość ujrzenia światła dziennego. Założeniem tego projektu jest utworzenie strony internetowej prezentującej zeskanowane pamiątki, pochodzące ze zbiorów zarówno osób prywatnych, jak i stowarzyszeń i organizacji. Szczególnie cenne będą materiały związane z dawnymi Kresami.

W bibliotece za darmo zeskanujesz rodzinne pamiątki / kj. – Il. // *Nowiny*. – 2014, nr 96, s. 5; Biblioteka pracuje nad internetową bazą rodzinnych pamiątek / ps.- Il. // *Super Nowości*. – 2014, nr 97, s. 3; Projekt dziedzictwo // *Echo Rzeszowa*. – 2014, nr 7, s. 5; Przeszłość w pamiątkach ukryta – cyfrowa prezentacja dziedzictwa kulturowego regionu z archiwów prywatnych // *Gazeta Uniwersytecka*. – 2014, nr 3, s. 22; Pamiątki (z) Rzeszowa / Anna Pieczek // *Echo Rzeszowa*. – 2014, nr 9, s. 7

Kolbuszowskie starodruki

W 2011 r. w jednym z pomieszczeń plebanii parafii kolegiackiej pw. Wszystkich Świętych w **KOLBUSZOWEJ** odnaleziono 176 starodruków. Najstarszy pochodzi z 1527 r. – są to statuty prowincji gnieźnieńskiej arcybiskupa Jana Łaskiego, drukowane przez Macieja Scharffenbergera. Cenne znaleziska wymagały opracowania i odpowiednich warunków przechowywania. Proboszcz kolbuszowskiej parafii w porozumieniu z Opiekunem Naukowym Kolegiaty

Wszystkich Świętych zdecydował się na przekazanie zabytkowego księgozbioru w depozyt Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Kolbuszowej. Obecnie starodruki umieszczone są w specjalnie przygotowanym pomieszczeniu, gdzie będą opracowywane i digitalizowane.

Kolbuszowskie skarby / Alina Ziętek-Salwik. – Il. // *Niedziela*. – 2014, nr 9, dod. Niedziela Rzeszowska, s. VII

Nowoczesna biblioteka w Sanoku

Miejska Biblioteka Publiczna w **SANOKU** przechodzi wielką modernizację, która zmieni jej oblicze. Dzięki projektom finansowanym przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, biblioteka ma szansę stać się placówką wyposażoną w nowoczesny sprzęt, w pełni skomputeryzowaną i przystosowaną dla osób niepełnosprawnych. Placówka będzie wykorzystywana do działań wykraczających poza tradycyjne funkcje biblioteki – stanie się miejscem spotkań młodszych i starszych mieszkańców miasta.

Rewolucja w bibliotece / (joko). – Il. // *Tygodnik Sanocki*. – 2014, nr 1, s. 11 ; Modernizacja w bibliotece / ewg // *Nowiny*. – 2014, nr 14, s. 8 ; Wielkie zmiany w bibliotece / (WZ-S) // *Nowe Podkarpacie*. – 2014, nr 1, s. 10

Wielka historia w bibliotece

Gminna Biblioteka Publiczna w **TUSZOWIE NARODOWYM** to miejsce wyjątkowe. Sprawiła to obecna kierowniczka biblioteki – Renata Paterak, która potrafi zainteresować placówką zarówno dzieci i młodzież, historyków, jak i przebywających w okolicy turystów. Wykorzystując okoliczność, że GBP mieści się w budynku, w którym urodził się gen. Władysław Sikorski oraz utworzenia Izby Pamięci Generała Sikorskiego, organizuje lekcje historii dotyczące II wojny światowej i roli jaką odegrał w niej sławny tuszowianin. Rokrocznie Izbę odwiedza od 1500 do 2000 osób. Biblioteka od kilku lat wydaje również różnego rodzaju publikacje, promując twórczość mieszkańców gminy i okolic. Dzięki podejmowanym inicjatywom jest zarówno ośrodkiem edukacyjnym, jak i kulturalnym. GBP w Tuszowie Narodowym została uhonorowana Nagrodą Zarządu Województwa Podkarpackiego w 2014 r. , za całokształt działalności, w tym związanej z prowadzeniem Centrum Pamięci gen. W. Sikorskiego, które jest wizytówką gminy i odgrywa znaczącą rolę w regionie.

Za uchylonymi wrotami / Dorota Kwoka. – Il. // *Nasz Dom Rzeszów*. – 2014, nr 3, s. 11; Biblioteka nagrodzona / pd. –Il. // *Korso*. – 2014, nr 26, s. 14

Biblioteka w kasynie

Trwa przeprowadzka Przemyskiej Biblioteki Publicznej im. Ignacego Krasickiego do nowej siedziby. Po zakończeniu wszystkich zaplanowanych prac, ma to być jeden z najnowocześniejszych tego typu obiektów w regionie. „Nowoczesność" będzie mieścić się w historycznych murach. Budynek powstał bowiem w XVI w., jako zespół kościelno-klasztorny sióstr Dominikanek w **PRZEMYŚLU**. Na przestrzeni lat przeznaczenie obiektu było bardzo różnorodne. Mieścił się tu szpital wojskowy, klub oficerski, sale balowe, kasyno. Do pełnego wyposażenia nowej siedziby biblioteki potrzeba jeszcze ok. 2 mln zł. Adaptacja gmachu wraz z wybudowaniem nowego skrzydła kosztowała 10 mln zł, w tym 6,4 mln zł z funduszy unijnych. Pozostałe środki pochodzą z budżetu miasta oraz budżetu Przemyskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Biblioteka w kasynie / Antoni Adamski. – Il. // *VIP*. – 2014, nr 1, s. 8 ; Najnowocześniejsza biblioteka w regionie / Dorota Szturm-Szajan. – Il. // *Super Nowości*. – 2014, nr 39, s. 9 ; Wielka przeprowadzka biblioteki / Magdalena Mach.- Il. // *Gazeta Wyborcza*. – 2014, nr 53, dod. Gazeta Rzeszów, s. 27/[2]

Krośnieńska Biblioteka Cyfrowa

Krośnieńska Biblioteka Publiczna zaprasza mieszkańców miasta i regionu do współtworzenia biblioteki cyfrowej. Oryginały publikacji można przynosić do Centrum Multimedialnego w Bibliotece, które po zeskanowaniu są zwracane właścicielom. Krośnieńska Biblioteka Cyfrowa jest czterdziestą czwartą biblioteką w kraju, która powstała w tym systemie. W jej zbiorach znajduje się ok. 3,5 tys. publikacji, które pochodzą nie tylko z krośnieńskiej biblioteki, ale również z innych instytucji i od osób prywatnych. Najstarszym dokumentem w zbiorach jest pochodzący z 1778 r. uniwersał Marii Teresy o porządku cechowym na terenie zaboru austriackiego. Jego oryginał udostępniło Muzeum Rzemiosł w **KROŚNIE**. Z tego samego roku jest Breviarium Romanum pochodzący z prywatnych zbiorów. W zasobach cyfrowej biblioteki znalazł się również zbiór dokumentów o dużej wartości historycznej z biblioteki oo. Kapucynów w Krośnie. W wersji cyfrowej gromadzone są również archiwalne roczniki czasopism regionalnych i to właśnie ta grupa dokumentów, jak pokazują statystyki, jest najczęściej wykorzystywana.

Rosną zbiory biblioteki cyfrowej / Ewa Gorczyca // *Nowiny*. – 2014, nr 20, s. 8

Pokolenia w obiektywie

Gminna Biblioteka Publiczna w **LUBENI** przez kilka tygodni realizowała projekt „Pokolenia w obiektywie. Lata mijają, zdjęcia zostają". Z bezpłatnych warsztatów korzystała młodzież z gminy Lubenia oraz podopieczni Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym „Koło" z Jarosławia. Uczestnicy warsztatów poznawali w teorii i praktyce tajniki robienia zdjęć pod okiem profesjonalisty z Rzeszowskiego Stowarzyszenia Fotograficznego. Przed uczestnikami projektu postawiono specjalne zadania: mieli znaleźć i sfotografować ciekawe osoby z terenu gminy. Fotografią interesuje się wiele osób, więc warsztaty cieszyły się dużym zainteresowaniem. Na zakończenie zorganizowana została wystawa zdjęć wykonanych przez uczestników projektu.

Lata mijają – zdjęcia zostają / Wojciech Tatara. – Il. // *Nowiny*. – 2014, nr 170, s. 14

Wybór:
MAŁGORZATA ZAREMBA
WiMBP w Rzeszowie

▸▸▸ W KILKU SŁOWACH

ZAPROSILI NAS

- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Muzeum Historii Polski w Warszawie na otwarcie wystawy „Jan Karski. Człowiek wolności" (07.10.)
- BP im. Z. J. Rumla w Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy na wieczór literacko-muzyczny Danuty Stankiewicz i Filipa Borowskiego „Róże dla Warszawy. Z powstańczą pieśnią i wierszem – do polskich serc" (08.10.)
- MBP im. Ł. Górnickiego Galeria Książki w Oświęcimiu na wręczenie 21. Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego i statuetki Koziołka Matołka (09.10.)
- CBW im. Marszałka J. Piłsudskiego na sesję historyczną „Batalion Zośka-historia prawdziwa" (14.10.)
- Biblioteka Śląska w Katowicach na spotkanie z pisarką Anną Bolecką w Salonie Literackim Michała Jagiełły (15.10.)
- Kancelaria Prezydenta RP na uroczystość wręczenia certyfikatów wpisu na Polską Listę Krajową Programu UNESCO „Pamięć Świata" (17.10.)
- FRSI na inaugurację V Ogólnopolskiego Kongresu Bibliotek Publicznych (20.10.)
- Biblioteka Śląska w Katowicach na wręczenie po raz 31. Nagrody im. Karola Miarki (22.10.)
- BP im. Z. J. Rumla w Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy na spotkanie poświęcone współczesnej prozie argentyńskiej (22.10.)
- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie na potkanie autorskie Urszuli Gierszon i promocję tomiku wierszy „Przymierzalnia" (23.10.)
- Główna Biblioteka Pracy i Zabezpieczenia Społecznego w Warszawie na Jubileusz 40-lecia powołania Biblioteki (23.10.)
- BP im. Z. Łazarskiego w Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy na uroczyste otwarcie Multimedialnej Biblioteki dla Dzieci i Młodzieży nr XXXI (23.10.)
- GBP w Boguchwale na uroczyste otwarcie swojej siedziby (26.10.)
- CBW im. Marszałka j. Piłsudskiego na spotkanie z Jarosławem Sokołem, autorem powieści i scenarzystą serialu TVP „Czas Honoru" (28.10.)
- Biblioteka Śląska w Katowicach na inaugurację Wszechnicy – wykład prof. Ryszarda Legutki „A co ogranicza wolność badań naukowych w humanistyce" (28.10.)
- MBP w Chojnie na uroczyste otwarcie siedziby (28.10.)
- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie na otwarcie wystawy „Podróże" (29.10.), promocję publikacji *Lublin. Przewodnik* (30.10.), na wydarzenia w ramach Dni Brunona Schulza „Bruno4ever 2014 (04.11.) oraz na spotkanie literackie z twórcami węgierskimi (06.11.)
- GBP im. K. Krahelskiej w Sosnowicy na promocję albumu *Krystyna Krahelska. Bohaterka Warszawy rodem z Polesia* (30.10.)
- PIW na promocję książki Krzysztofa Mroziewicza *Pastwisko świętych byków* (05.11.)

PUBLIKACJE OTRZYMANE

Z Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka J. Piłsudskiego

Legiony Polskie 1914-1918. Bibliografia selektywna. Warszawa, CBW 2014, 384 s. ISBN 978-83-63050-19-1

Z Głównej Biblioteki Pracy i Zabezpieczenia Społecznego w Warszawie

Bibliografia ekonomicznych i społecznych zagadnień pracy. Piśmiennictwo polskie za 2012 r. Cz. I, Cz. II. Warszawa, GBPiZS 2014, 624 s. + CD. ISSN 0525-4833

Informator. Wydanie jubileuszowe 1974-2014. Warszawa, wrzesień 2014, 30 s, fot.

O krokodylu nad Nilem, nowych technologiach i niepokojących zagrożeniach

Nil to nie ten Nil, ale mała rzeczka płynąca przez Kolbuszową, miasto powiatowe na Podkarpaciu, którego władze z powodzeniem dbają o modernizację miasta, jego wygląd i rozwój, oraz o inwestorów, rozwój biznesu i turystów. Odnowienie i uporządkowanie rynku, sąsiednich domów i uliczek, modernizacja układu komunikacyjnego, pojawienie się w ostatnich latach wielu nowoczesnych budynków – to najbardziej widoczne zmiany. Ale ich nie wyczerpują.

A krokodyl? Obchodzono... jubileusz miasta i ktoś z fantazją wpadł na pomysł, by zainstalować na rynku tego gada, który będzie pamiątką jubileuszu, symbolem nowych aspiracji miasta i atrakcją turystyczną, udatnie eksploatującą skojarzenia nazwy lokalnej rzeczki z wielkim Nilem – na rzecz walorów turystycznych miasta. Aprobata dla pomysłu oznaczała pewien kłopot, bo w krótkim terminie nikt w Polsce nie był w stanie rzeźby dostarczyć. Przedsięwzięcie się udało dzięki szerokim kontaktom i niezawodnej Ameryce, skąd stwora na termin sprowadzono i na rynku zainstalowano...

O krokodylu i Kolbuszowej piszę, bo w tym mieście odbyła się w dniach 23-24 września br. piąta, jubileuszowa konferencja dyrektorów bibliotek powiatowych, pełniących funkcje powiatowe, i miejskich zlokalizowanych w siedzibach powiatów na terenie województwa podkarpackiego. Jej temat to „Nowe technologie a czytelnictwo". Udział w tym spotkaniu (uczestniczyłem też w dwu wcześniejszych, podobnych) usatysfakcjonował mnie wielce, bo umożliwił odświeżenie kontaktów i przyjaźni oraz przedyskutowanie wielu problemów bibliotekarstwa publicznego na Podkarpaciu, bliskiego mi chociażby z racji pochodzenia.

Odnotujmy dla porządku, że tę bardzo udaną konferencję zorganizowały WiMBP w Rzeszowie, MiPBP w Kolbuszowej oraz Zarząd Okręgu SBP w Rzeszowie, a gościła nas serdecznie w swych pomieszczeniach MiPBP i jej zespół pracowników z Andrzejem Jagodzińskim, dyrektorem, na czele. W programie przewidziano wystąpienia dr Barbary Budyńskiej (IKiCz BN) nt. „Czytanie czy Internet – wrogowie czy sojusznicy?", Marii Cibickiej (WBP w Krakowie) o Artetece WBP w Krakowie, a na przykładzie MBP w Jaśle Małgorzata Piekarska, jej dyrektor, wyjaśniała po co e-booki w bibliotece. Temat kontynuowano w ramach dyskusji panelowej (miałem zaszczyt ją prowadzić) zatytułowanej „Nowe technologie, szansa czy zagrożenie dla bibliotek". Żywą, wielowątkową i bardzo ciekawą dyskusję zawdzięczaliśmy panelistom: Teresie Leśniak (KBP w Krośnie), Małgorzacie Sońskiej (MBP w Łańcucie), Ewie Biały (MBP w Stalowej Woli), Barbarze Chmurze (WiMBP w Rzeszowie), Andrzejowi Jagodzińskiemu (MiPBP w Kolbuszowej). Potrzebnym i bardzo udanym uzupełnieniem omawianej tematyki było analityczne, oparte na statystyce wystąpienie Lucyny Kłoczkowskkiej (WiMBP Rzeszów) pt. „Czy nowe technologie wpływają na czytelnictwo w podkarpackich bibliotekach publicznych?", potwierdzające, w kontekście ogólnokrajowych trendów, podobne zmiany w bibliotekach regionu.

O samej MiPBP można byłoby napisać bardzo wiele, bo jest o czym. Musimy się tu jednak ograniczyć do odnotowania zaledwie kilku faktów, które jednak pozwalają się zorientować z jaką biblioteką mamy do czynienia.

Fot. Archiwum Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Kolbuszowej

A więc MiPBP w Kolbuszowej jest biblioteką miejską, ale także powiatową oraz gminną w mieście liczącym 9333 mieszkańców. Stąd udział w konferencji burmistrza miasta Jana Zuby, który dumny jest z biblioteki i szczodrze łoży na bibliotekę, oraz starosty Józefa Kardysia, który na konferencji wiele mówił, że biblioteki ceni i wspiera, a czytanie towarzyszy mu od ławy szkolnej, lecz... udział powiatu w budżecie biblioteki to ciągle tylko 5% .

Potrójna rola MiPBP (biblioteka gminy, miasta i powiatu) na Podkarpaciu nie jest niczym osobliwym. Wszak MBP w Stalowej Woli pełni funkcje biblioteki międzyuczelnianej, Przemyska Biblioteka Publiczna w Przemyślu, która akurat niedługo po konferencji otrzymała nowe pomieszczenia, w weekendy w swej reprezentacyjnej sali przyjmuje młode pary, ich gości oraz urzędników, przed którymi pary przyrzekają sobie wierność, miłość itd. Takich osobliwości w bibliotekach Podkarpacia jest więcej...

MiPBP w Kolbuszowej wyróżnia się także tym, że 39% mieszkańców miasta jest jej czytelnikami, od kilku lat dla 6 bibliotek gminnych w powiecie i ich 17 filii uruchomiła centralę „księgozbioru mobilnego" (własnym transportem MiPBP systematycznie dowozi na wymianę księgozbiory do 17 filii w powiecie), udatnie rozbudowuje swoją bibliotekę cyfrową, digitalizując związane z regionem księgi parafialne, stare fotografie i dokumenty związane z regionem (w 2013 r. – 3330 skanów). Wkrótce MiPBP wzbogaci się o odremontowany budynek starej synagogi, gdzie przeniesione będą i znajdą lepsze warunki do udostępniania zbiory Kolbuszowskiej Biblioteki Cyfrowej, którą tworzy MiPBP oraz regionalia. W Kolbuszowej od kilku lat ostro testuje się MAKA+, czego efektem były, jak dotychczas, litanie uwag i propozycji zmian kierowanych do twórców oprogramowania.

Główny temat konferencji, to jest wpływ nowych technologii na czytelnictwo, w gruncie rzeczy prezentowany i dyskutowany był pod hasłem dyskusji panelowej: „Nowe technologie szansa czy zagrożenie dla bibliotek". Przedstawione w głównych wystąpieniach referentek wyniki badań oraz doświadczenia własne w zakresie wykorzystywania nowych technologii

w działalności bibliotecznej stanowiły bardzo dobre wprowadzenie do wielowątkowej dyskusji, w której wyrażano zarówno podziw dla nowych narzędzi, ich efektywności w praktycznym wykorzystaniu, jak i obawy oraz bezradność wobec nowych problemów i wyzwań, jakie nowe technologie stwarzają.

Chyba główna uwaga i poniekąd emocje skupiły się na czytelnictwie i pewnym zróżnicowaniu, jakie zrodziło – w odróżnienia od czytelnictwa tradycyjnego, „papierowego" (gazet, książek) – czytelnictwo elektroniczne z jego wzrastającym bogactwem odmian cyfrowych (blogi, portale społecznościowe, e-booki itp.). W dość szerokim odbiorze społecznym to pierwsze jeszcze nadal uchodzi za bardziej wartościowe. Podczas dyskusji nazywano je „lepszym"; w odniesieniu do tego drugiego używano określenia „gorsze". Wypowiedzi ujawniały, że owa lepszość wynika nie tylko z akceptacji dominujących poglądów na temat walorów czytelnictwa tradycyjnego, ale i świadomości, że jest ono głównym spoiwem fundamentów tradycyjnego bibliotekarstwa z jego księgozbiorami, systemami gromadzenia, opracowania, przechowywania i udostępnia. Nowe technologie i „gorsze", elektroniczne czytanie te fundamenty tradycyjnego bibliotekarstwa zaczynają naruszać. Dość niespodziewanie zaczęło się okazywać, że czytelnie stopniowo zaczęły świecić pustkami, podobnie wydzielone pomieszczenia z publicznie dostępnymi stanowiskami komputerowymi, do wypożyczalni przychodzi coraz mniej czytelników, zwłaszcza młodych (dla coraz większej części młodych czytanie książek to obciach, podobno także korzystanie z sieci publicznych), ale nie tylko; pojawiają się wątpliwości na temat celowości gromadzenia określonych rodzajów piśmiennictwa (np. encyklopedii, różnego rodzaju materiałów informacyjnych, nawet słowników). I coraz więcej odnotowuje się kontaktów bezosobowych, elektronicznych, za pomocą internetu. Te zjawiska budzą obawy i wątpliwości wielu dyrektorów bibliotek. Dyrektor A. Jagodziński ilustrował to przykładem swojej biblioteki. W kolbuszowskiej bibliotece stały wzrost liczby czytelników i wypożyczeń obserwowano przez wiele lat. Załamanie nastąpiło w 2010 r. Zaczęła spadać liczba wypożyczeń, ale z nawiązką spadające liczby uzupełniają wypożyczenia z Kolbuszowskiej Biblioteki Cyfrowej, dzięki czemu przyrost wypożyczeń z każdym rokiem jest coraz bardziej dynamiczny. Demonstrowane uczestnikom konferencji wykresy tych procesów pokazują, że nie ustaje wzrastające wykorzystanie zasobów biblioteki; zmieniają się tylko formy z ich korzystania, czego nie odzwierciedlają kanony obowiązującej statystyki bibliotecznej.

Reperkusje tego całego stanu rzeczy w połączeniu z innymi czynnikami i uwarunkowaniami, a zwłaszcza nadzwyczajną i pozytywną wrażliwością władz samorządowych na spektakularne imprezy kulturalno-oświatowe wydają się skłaniać biblioteki publiczne do akceptacji zaczynających dominować tendencji. To niebezpieczne zjawisko. Tym bardziej że medialne promocje bibliotek i cały system grantów stanowi trudną do powstrzymania u bibliotekarzy chęć skorzystania z tego rodzaju tortów. Nic dziwnego, że biblioteki „imprezują" na całego, budząc nawet niepokój i obawy... domów kultury przed nową konkurencją i rywalizacją.

W dyskusji pojawiła się godna odnotowania opinia, że bez poprawy sposobu relacji biblioteki z władzami samorządowymi i wzbogacenia tych relacji o efektywne przekazywanie wiedzy na temat potencjału i możliwości oddziaływania biblioteki na rozwój społeczności lokalnej, będzie trudno uniknąć ograniczania wizerunku bibliotek jako instytucji zapewniających mieszkańcom głównie rozrywkę kulturalną. Potwierdza to przykład biblioteki kolbuszowskiej, której edukacja władz samorządowych nieźle się udała.

Kiedy opowiedziałem uczestnikom, że niedawno napisałem krytyczną recenzję artykułu z jednej z wielkomiejskich bibliotek, w którym bodajże na 20 stronach opisano dziesiątki typów imprez organizowanych w mieście i ani słowa o zbiorach, urządzeniach i materialnych warunkach pracy i na tej podstawie stanowczo stwierdzono, że jest to najlepsza biblioteka publiczna w kraju – atmosfera na sali stała się niewyraźna. Niektórzy bowiem

Fot. Archiwum Miejskiej Biblioteki Publicznej w Jarosławiu

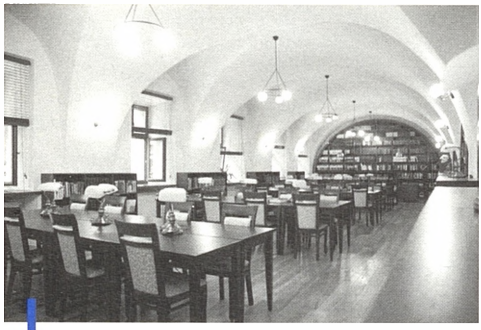

Fot. Archiwum Przemyskiej Biblioteki Publicznej

odczytali tę informację jako mój atak na wszystkie formy pracy z czytelnikiem w bibliotekach publicznych. Nieporozumienie chyba się wyjaśniło, kiedy podkreśliłem, że przedstawiony w artykule punkt widzenia – to skrajny przejaw bezrefleksyjnego, przynajmniej moim zdaniem, utożsamiania dominacji rozbuchanej działalności kulturalnej z fundamentalnymi zadaniami biblioteki publicznej. Ta reakcja części uczestników pokazała jednak, że niektórzy dość bezrefleksyjnie podchodzą do kwestii form pracy z czytelnikiem.

Zagadnieniem żywo dyskutowanym była kwestie możliwości i wyboru korzystania z nowych technologii w bibliotekach. W grę wchodzi bowiem bardzo szerokie spektrum nowych narzędzi, rozwiązań i sposobów korzystania. Dość szybko i z żalem zgodzono się, że na Artetekę WBP w Krakowie, prezentowaną w Kolbuszowej przez M. Cibicką, bibliotek Podkarpacia nie stać, choć wiele urządzeń i rozwiązań tej placówki inspiruje do ich nabycia i wykorzystania. Kluczową sprawą są realne potrzeby i materialne uwarunkowania. A te są zróżnicowane, i to co z powodzeniem udaje się na przykład w Jaśle (e-booki), nie odpowiada Kolbuszowej.

W tym kontekście mocno podkreślano przydatność okresowych spotkań dyrektorów, takich jak w Kolbuszowej, umożliwiających i ułatwiających pozyskanie praktycznych informacji, opinii, zachęt i porad od doświadczonych kolegów, z jednej strony, a z drugiej – inicjowanie współpracy i – w ramach tej współpracy – określonych przedsięwzięć. Być razem i korzystać ze wzajemnego wsparcia w czasie dokonujących się szybkich i trudnych zmian – to wartość sama w sobie. Sfera nowych technologii wydaje się być szczególnie ważnym i zachęcającym polem do współdziałania.

Ale owo współdziałanie przynosi stronom profity jedynie wówczas, gdy obejmuje dawanie i branie. Rozumieli to uczestnicy konferencji, kiedy uzgadniali organizację przyszłych spotkań na zasadzie wspólnego planowania programu i pokrywania ich kosztów. Najpełniej jednak wyraziło się to w zgłoszonej (A. Jagodziński) potrzebie tworzenia i rozwijania funkcjonalnej sieci bibliotek publicznych. Aby możliwa była współpraca pomiędzy zainteresowanymi bibliotekami publicznymi w układzie horyzontalnym, bez względu na przynależność do sieci powiatowej czy wojewódzkiej. Współpraca honorująca zasadę korzystania z efektów wspólnego działania i pokrywania jego kosztów. Autor powołał się na wzór rozwijanej sieci więzi funkcjonalnych między domami kultury. Szkoda, że zabrakło czasu na pełniejsze przedstawienie i przedyskutowanie tej koncepcji funkcjonalnej sieci bibliotek publicznych. Jej urzeczywistnienie z pewnością wiązałoby się z koniecznością wypełnienia nowymi treściami pustych obecnie zapisów o sieci bibliotek publicznych w ustawie o bibliotekach.

W ostatnim dniu konferencji do głosu doszły obawy i żale. Obawy wynikały z gwałtowności obserwowanych zmian technologicznych i innych w otoczeniu bibliotek. Podmywają one fundamenty tych instytucji, co u jednych rodzi czarnowidztwo, u innych zaś potrzebę myślenia o nowej koncepcji przyszłej biblioteki publicznej. Z wypowiedzi wynikało także nasilające się poczucie niezadowolenia, że z problemami bibliotekarstwa publicznego bibliotekarze muszą sobie radzić sami, nikt ich głosu nie słucha, nikt ich interesów nie broni, a na forum ogólnokrajowym i tam, gdzie rozstrzygane są kluczowe sprawy przyszłości bibliotekarstwa publicznego do głosu dopuszczani są tylko wybrani „eksperci", których rady i opinie sprzyjały wprowadzeniu zmian prawnych sankcjonujących m.in likwidację i łączenie bibliotek, niszczenie zawodu bibliotekarza, zanik polityki bibliotecznej itp.

Uwagi te nie dotyczą WiMBP w Rzeszowie, której zespół pracowników na czele z dyrektor Barbarą Chmurą wzbogacił merytoryczny program konferencji, aktywnie uczestniczył w obradach, przedstawiał nowe propozycje współdziałania, a za swój wkład w konferencję i współdziałanie z dyrektorami bibliotek Podkarpacia otrzymał na zakończenie spotkania wraz z pozostałymi organizatorami serdeczne podziękowania.

Jan Wołosz

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA

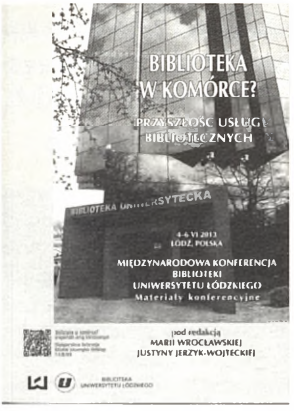

Biblioteka w komórce? : przyszłość usług bibliotecznych : Międzynarodowa Konferencja Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego : materiały konferencyjne / pod red. Marii Wrocławskiej, Justyny Jerzyk-Wojteckiej ; Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego. – Łódź, 2013. – 302 s. : il.; 24 cm.

Publikacja stanowi pokłosie międzynarodowej konferencji, która odbyła się w dniach 4-6 lipca 2013 r. w Łodzi. Tematem wiodącym była rola biblioteki akademickiej wobec wyzwań XXI w.

Żyjemy w czasach, w których *technologia przestaje być wsparciem, a staje się czynnikiem kształtującym oblicze współczesności* (M. Góralska). Biblioteki, żeby przetrwać muszą *przystosować się do mobilnej rewolucji, której jesteśmy świadkami. Multimedialność narzędzi bibliotecznych w praktyce i konwergencja mediów stały się przepustką do świata wiedzy* (G. Gmiterek). Tym bardziej, że po 1980 r. wyrosło nowe pokolenie „cyfrowych tubylców" – użytkowników bibliotek. Rozwija się dynamiczny rynek urządzeń mobilnych oferujący nielimitowany dostęp do globalnej sieci (M. Jarocki). Dziś telefonem komórkowym lub smarfonem dysponuje 95,4% studentów (A. Łakomy).

Uczestnicy konferencji przedstawili przykłady praktycznych rozwiązań, zastosowanych w nowoczesnej mobilnej bibliotece. W tym na przykład opracowanie strony WWW, która będzie odczytywana na ekranach telefonów komórkowych oraz usługa mobilnego dostępu do OPAC, odpowiednie aplikacje, prezentujące kolekcje biblioteki i serwisy pełnotekstowe; dostosowanie prezentacji do różnych typów komórek i odpowiednio pomniejszona grafika (A. Łakomy, M. Laskowski, A. Goszczyńska).

Wobec szybkiej ekspansji e-książek pojawia się potrzeba *znalezienia miejsca dla nowego nośnika w strukturach biblioteki* (R. Felińska, T. Górniak), a także wypracowania nowego modelu dystrybucji, gromadzenia i udostępniania. Nowe technologie prezentowano w oparciu o konkretne doświadczenia poszczególnych bibliotek polskich, w tym Biblioteki Uniwersytetu Poznańskiego (aplikacja LIBSMART; A. Gniot, P. Karwasiński), Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego (A. Lewandowska, M. Laskowski), a także amerykańskich (R. Sapon-White).

Jednak nie wszyscy użytkownicy bibliotek są w jednakowym stopniu *beneficjentami ICT* (technologie informacyjno-komunikacyjne). Na konferencji zaprezentowano udogodnienia BUŁ, podejmowane z myślą o użytkownikach niepełnosprawnych, typu drukarka brajlowska, syntezator mowy, alternatywna klawiatura (M. Fedorowicz-Kruszewska), a także wyniki ankiety o dostępności bibliotek akademickich dla wykluczonych cyfrowo (A. Gońka).

Dynamiczny rozrost informacji danych cyfrowych drugiej generacji prowadzi do przekształcenia świadomości społecznej w mentalność roju, gdzie ilość góruje nad jakością (M. Góralska). Niezbędna jest edukacja biblioteczna i walka z Googlizacją, czyli źródłami nie zawsze wiarygodnymi, przynoszącymi więcej szkody niż pożytku (Z. Wiorogórska).

Pokolenie „digital navies" nie zawsze radzi sobie z wyborem *informacji do celów naukowych* (P. Studzińska-Jaksim). W tych warunkach zmienia się rola bibliotekarza, jako pracownika wiedzy (M. Jędrzejczak). Bibliotekarz jutra musi być ekspertem, dobierać odpowiednie formy kontaktu z użytkownikiem, dbać o ich przyjazny klimat (E. Bugaj). Otwarte granice dostępu do informacji determinują *zmianę w sposobie myślenia i funkcjonowania* zarówno bibliotekarzy, jak i użytkowników (M. Laskowski). Konieczne jest kształcenie kompetencji informatycznych i psychologicznych (M. Musiela). Ale i tak najważniejszym pozostaje, *aby biblioteki żyły życiem czytelników i spełniały ich potrzeby* (R. Osiewała).

Z przedstawionych materiałów niezbicie wynika, że *książka przeszła długą drogę, jako najdogodniejsze narzędzie przekazywania informacji, a wraz z nią biblioteka* (R. Osiewała). Mody przychodzą i odchodzą, ale moda na książkę przetrwa.

DANUTA URBAŃSKA

Z OFICYNY WYDAWNICZEJ SBP

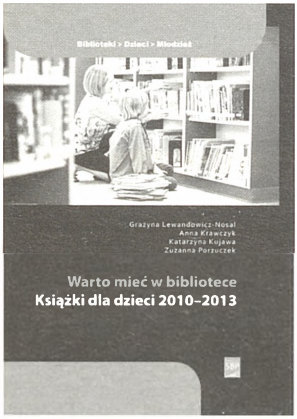

Warto mieć w bibliotece: książki dla dzieci 2010-2013: katalog / Grażyna Lewandowicz-Nosal [et al.]. – Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2014. – 202, [2] s. – (Biblioteki Dzieci Młodzież ; nr 8).

Katalog zawiera podstawowe tytuły książek do bibliotek dla dzieci w wieku od 0 do 13 lat. Dokonanie wyboru z obfitej produkcji wydawniczej było zadaniem niełatwym i pracochłonnym. Autorzy wybrali do tego zasobu: książki polskie i obce wydane po raz pierwszy w latach 2010-2013 (lub wyjątkowo wydania kolejne, ale np. w nowej szacie graficznej, uzupełnione, zmienione przez autora, nagrodzone, nowe tłumaczenia); literaturę piękną (książki niebeletrystyczne uwzględniono spośród tekstów nagrodzonych); książki czytane, wypożyczane, polecane przez czytelników (bibliotekarzy, rodziców, innych dorosłych). Katalog składa się z trzech list ułożonych alfabetycznie: książek nagrodzonych, wyróżnionych i nominowanych w różnych konkursach; książek innych niż nagrodzone; książek wydawanych w seriach. Przy każdym opisie podano poziom wiekowy czytelnika dla danej pozycji książkowej.

Katalog ten prezentuje bazę wyjściową, wokół której można i należy rozbudowywać kolekcję z charakterem, a przede wszystkim ukierunkowanych zainteresowań czytelników. Stanowi wybór, ale wystarczający, aby stworzyć podstawę do kształtowania nie tylko zbiorów bibliotek publicznych dla dzieci, ale też księgozbiorów szkolnych i domowych. Jest to również wskazówka dla nauczycieli, zwłaszcza nauczania początkowego, aby weryfikowali proponowane uczniom lektury szkolne.

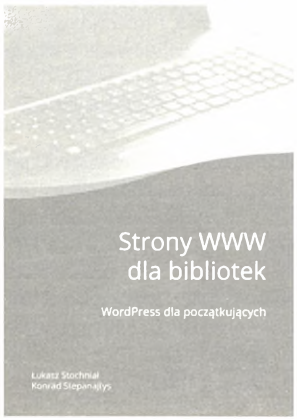

Stochniał, Łukasz. Strony WWW dla bibliotek: Word Press dla początkujących / Łukasz Stochniał, Konrad Stepanajtys. – Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2014. – 27 s. – Publikacja elektroniczna.

Poradnik stworzony został na potrzeby zadania „Strony WWW dla bibliotek", realizowanego przez SBP i dofinansowanego przez MKiDN. Autorzy publikacji dają wskazówki jak stworzyć atrakcyjną wizytówkę biblioteki, jakie zamieścić treści i w jaki sposób je zaprezentować, tak aby odpowiednio były wykorzystywane. Autorzy poradnika w jasny sposób, krok po kroku, prowadzą czytelnika od początku do końca zadania stworzenia strony.

MARZENA PRZYBYSZ

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (http://www.sbp.pl/sklep); sprzedaz@sbp.pl

Sygnały O NOWYCH PUBLIKACJACH

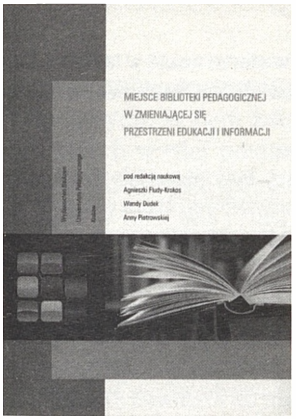

Miejsce biblioteki pedagogicznej w zmieniającej się przestrzeni edukacji i informacji / pod red. nauk. Agnieszki Fludy-Krokos, Wandy Dudek, Anny Piotrowskiej. – Kraków : Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2014.

Biblioteki pedagogiczne są specjalistycznymi placówkami, które wspomagają pracę instytucji oświatowych, nauczycieli, uczniów, studentów i wszystkich tych, którzy chcą podnosić swoje kwalifikacje i doskonalić umiejętności. W polskim systemie oświatowym funkcjonują już niemal sto lat.

Niniejsza praca ukazała się w serii „Forum Bibliotek Pedagogicznych". Zawiera teksty poświęcone roli i miejscu współczesnych bibliotek pedagogicznych w systemie edukacji i bibliotekarstwa. Autorami tekstów są pracownicy naukowowo-dydaktyczni oraz czynni zawodowo bibliotekarze. Praca składa się z dwóch części. Część pierwsza zatytułowana jest „Nauka", druga: „Praktyka". W poszczególnych tekstach pierwszej części omówiono m.in. zagadnienia pedagogiki informacyjnej, promocyjnej działalności bibliotek, kultury czytania, biblioterapii, roli wspomagającej pracę nauczycieli, szkół, bibliotek szkolnych.

W części drugiej nauczyciele bibliotekarze przedstawili działalność swoich placówek w Skawinie, Nowym Sączu, Gorlicach, Kaliszu i Wrocławiu.

Obecnie biblioteki pedagogiczne przekształcają się w centra informacji edukacyjnej i wspomagają szkoły oraz placówki edukacyjne, wykorzystując nowe technologie.

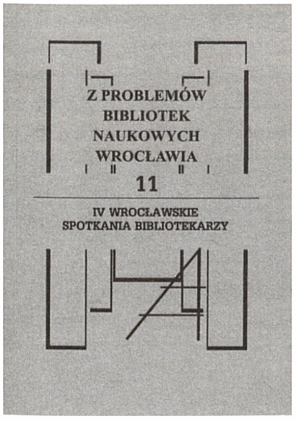

Wrocławskie Spotkania Bibliotekarzy (4 ; 2013). Z problemów bibliotek naukowych Wrocławia. 11, IV Wrocławskie Spotkania Bibliotekarzy / red. Danuta Dudziak, Mirosław Ziółek. – Wrocław : Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, 2014.

Tom 11 „Z Problemów Bibliotek Naukowych Wrocławia" jest zbiorem tekstów referatów wygłoszonych na konferencji „IV Wrocławskie Spotkania Bibliotekarzy", która odbyła się w dniach 19-21 czerwca 2013 r. Praca składa się z 7 części.

W części pierwszej autorzy zastanawiają się co należy zrobić, by usługi świadczone przez wykwalifikowanych bibliotekarzy Politechniki Wrocławskiej stanowiły wsparcie dla firm i przyczyniały się do rozwoju gospodarki opartej na wiedzy.

Kolejne referaty poświęcono problemowi korzystania z usług sieciowych opartych na chmurach. Pokazano to na przykładzie, działającej w chmurze, usługi bibliotecznej LIBSMART ASSISTANT.

Część druga poświęcona jest m.in. koncepcji Politechniki Lubelskiej. Zlikwidowano tam wydawnictwo uczelniane i powierzono działalność wydawniczą Bibliotece. Przedstawiono również projekt wirtualnej bazy wiedzy, którą opracowano i wdrożono w Bibliotece Politechniki Lwowskiej oraz system ewidencji i archiwizacji dorobku piśmienniczego, wydawniczego i dydaktycznego pracowników Politechniki Warszawskiej.

W kolejnych częściach pracy przedstawiono m.in. metody dokumentowania i analizy dorobku naukowego, sposób w jaki, po wprowadzeniu VAT-u na książki w 2011 r., Politechnika Wrocławska radzi sobie z odzyskaniem i ponownym przekazaniem pieniędzy z przeznaczeniem na zakup następnych książek, tworzenie kolekcji cyfrowych w bibliotekach oraz wpływ bibliotek na swój wizerunek i pozycję uczelni w rankingach akademickich.

Rola bibliotek w budowaniu prestiżu i promowaniu uczelni była po raz pierwszy tematem wiodącym konferencji.

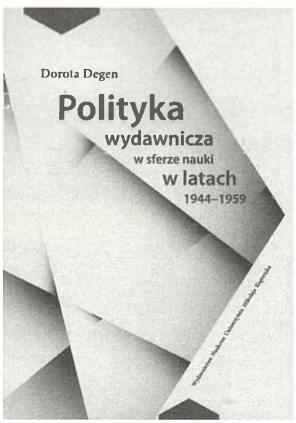

Degen, Dorota. Polityka wydawnicza w sferze nauki w latach 1944-1959 / Dorota Degen. – Toruń : Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2014.

Bazą źródłową dla omawianej pracy były materiały archiwalne centralnych urzędów administracji państwowej, które uczestniczyły w przebudowie układu wydawniczego oraz akta organów partyjnych. Były one opracowane przez Ministerstwo Oświaty, Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, Centralny Urząd Planowania, Centralny Urząd Wydawnictw, Przemysłu Graficznego i Księgarstwa oraz Komitet Centralny PZPR.

Przeprowadzono również kwerendy w zasobach części archiwów naukowych – Archiwum PAN, Archiwum UJ, Archiwum UMCS i w zasobie archiwum Państwowego Wydawnictwa Naukowego.

W pracy przedstawiono politykę wydawniczą w dziedzinie nauki w PRL-u do roku 1959. Przeanalizowano proces kształtowania koncepcji powojennej polityki wydawniczej, zawłaszczania systemu przez nową władzę oraz wdrażanie nowych rozwiązań i nowej polityki wydawniczej. Kontrolę nad środowiskiem naukowym miały, od momentu utworzenia Polskiej Akademii Nauk (1951 r.), władze partyjno-państwowe. Do nich należało prawo decyzji na wszystkich etapach pracy naukowej.

Ukazano barbarzyński charakter cenzury, zniewolenie uczonych, zwłaszcza humanistów, represje. Ogromne szkody, zarówno w nauce jak i kulturze, przyniósł monopol wydawniczy.

LIDIA BĄKOWSKA

Redakcja „Bibliotekarza" objęła patronatem medialnym konferencję naukową **„Bezpieczeństwo w Bibliotece II"** organizowaną 30 stycznia 2015 r. przez Bibliotekę Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu, Wydziału Zamiejscowego w Chrzanowie oraz Bibliotekę Wyższej Szkoły Bankowości i Finansów w Katowicach. Konferencja odbędzie się w ramach XXXII Forum Sekcji Bibliotek Szkół Wyższych przy Zarządzie Okręgu SBP w Katowicach.

PRAWO BIBLIOTECZNE

Wydanie i odebranie zakupionych materiałów bibliotecznych

©iStockphoto.com/rzelich

Jedną z umów, zawieranych przez biblioteki, jest umowa na zakup materiałów bibliotecznych, w tym książek. Jest to umowa sprzedaży, do której, niezależnie od zapisanych w niej postanowień, stosuje się zasady ustawowe, zawarte w Kodeksie cywilnym. Chodzi przede wszystkim o przepisy kodeksowe, regulujące umowę sprzedaży (art. 535 i nast. k.c.).

Do istoty umowy sprzedaży, zgodnie z jej definicją (por. art. 535 par. 1 k.c.), należą m.in. obowiązek wydania rzeczy kupującemu przez sprzedawcę, z drugiej zaś strony obowiązek kupującego (biblioteki) odebrania rzeczy (książek).

Po pierwsze w tym kontekście istotne jest, aby umowa określała miejsce spełnienia świadczenia, czyli miejsca, do którego zakupione książki mają zostać dostarczone przez sprzedawcę, w celu ich wydania i odebrania. Zasadą jest określanie w umowach, że zamówione książki sprzedawca zobowiązuje się dostarczyć do siedziby biblioteki, pod wskazany w umowie adres.

W tym aspekcie wart uwagi jest art. 544 par. 2 k.c. Przepis ten stanowi, że kupujący zobowiązany jest zapłacić cenę dopiero po nadejściu rzeczy na miejsce przeznaczenia i po umożliwieniu mu zbadania rzeczy. Przed zasadą ustawową pierwszeństwo ma postanowienie umowne – określenie terminu, w ciągu którego biblioteka zobowiązuje się zapłacić sprzedawcy cenę sprzedaży. Termin ten liczony jest z reguły od daty zgodnego z umową dostarczenia zamówionych książek oraz otrzymania przez bibliotekę dokumentującej sprzedaż, prawidłowo wystawionej faktury.

W umowie określić także można sposób oraz obciążenie kosztami wydania i odebrania zamówionych książek. Jeśli w umowie kwestie te nie zostaną uregulowane, znajdą zastosowanie zasady ustawowe. Chodzi głównie o dwa przepisy.

Art. 545 par. 1 k.c. stanowi, że sposób wydania i odebrania rzeczy sprzedanej powinien zapewnić jej całość i nienaruszalność. W szczególności sposób opakowania i przewozu powinien odpowiadać właściwościom rzeczy. Sprzedawca zobowiązany jest zatem zadbać o to, aby dostarczane przez niego bibliotece książki zostały odpowiednio zabezpieczone przed uszkodzeniem podczas ich transportu, czyli żeby w dacie ich wydawania bibliotece znajdowały się one w nienaruszonym, dobrym stanie.

Jeżeli chodzi natomiast o koszty wydania i odebrania rzeczy, to ewentualne wątpliwości w tym zakresie rozstrzyga art. 547 par. 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli z umowy nie wynika, kogo obciążają tego rodzaju koszty, sprzedawca ponosi koszty wydania, m.in. opakowania i przesłania rzeczy, koszty zaś odebrania ponosi kupujący.

Z punktu widzenia biblioteki korzystne jest wprowadzenie do umowy postanowienia, że koszty wydania i odebrania, w tym zwłaszcza koszty przewozu zamówionych książek, ponosi sprzedawca. W każdym bądź razie w przypadku, gdy kwestia ta nie zostanie w umowie uregulowana, biorąc pod uwagę zasadę z art. 547 par. 1 k.c., biblioteka nie musi się obawiać, że sprzedawca może ją obciążyć kosztami wydania dostarczanych na podstawie umowy książek.

Rafał Golat

Refleksje bibliotekarza prawnika

Bibliotekarze nie okradają twórców

Twórca musi otrzymać wynagrodzenia w każdej sytuacji, kiedy mu ono, zgodnie z przepisami ustawy, przysługuje, a bibliotekarz musi zawsze mieć pełne zrozumienie dla oczywistych interesów twórców.

Jest dla każdego z nas, bibliotekarzy, sprawą oczywistą, że za każdy produkt materialny, za wszystko, co kupujemy w sklepie, a także za każdą usługę, trzeba zapłacić. Trzeba przecież zapłacić producentowi za jego pracę, zwrócić mu nakłady, jakie musiał poczynić, aby wytworzyć dany produkt. I powinno być dla każdego sprawą oczywistą, że stosowne wynagrodzenie należy się także twórcy za jego działalność kreacyjną, za utwór, za dzieło które stworzył. Myśl twórcza jest produktem niematerialnym i również za ten produkt osobie, która go stworzyła należy się wynagrodzenie. Każdy bibliotekarz, jak też i każdy czytelnik, muszą zdawać sobie sprawę z tego, że kupując książkę, czasopismo, płytę winylową czy CD lub DVD trzeba zapłacić nie tylko za nośnik, na którym utwór został utrwalony, ale przede wszystkim za działania twórcze autora dzieła, artysty wykonawcy... Ochrona tych interesów jest profesjonalnym obowiązkiem każdego bibliotekarza, każdy z nas musi być sojusznikiem twórcy. Ale podstawowym, dodam, ustawowym zadaniem każdego bibliotekarza jest umożliwianie osobom zainteresowanym, czytelnikom korzystania z utworów, dbanie o interesy użytkownika biblioteki. O tym, co w związku z tym wolno bibliotekarzowi, jakimi zasadami musi się on kierować w toku swojej pracy, o tym stanowią przepisy ustawy o prawie autorskim. Jest sprawą oczywistą, że każdy bibliotekarz powinien znać te przepisy, w szczególności art. 28 ustawy.

Prawo autorskie dotyka bezpośrednio bibliotek i oferowanych przez nie usług, polegających na zapewnieniu dostępu do zasobów edukacyjnych, informacji naukowej i wyników badań, które są kluczowe dla sektora edukacyjnego w każdym kraju. Bibliotekarze i reprezentujące ich organizacje[1] są ważnymi interesariuszami w każdej debacie prowadzonej na poziomie krajowym, dotyczącej zmian w prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz egzekwowania tych praw. Przedstawiciele bibliotekarzy powinni pozostawać w stałym kontakcie z urzędnikami zajmującymi się prawem autorskim i powinni być informowani o wszystkich zmianach w prawie. Bibliotekarze mają prawo do przygotowywania swoich opinii i stanowisk, uczestniczenia w posiedzeniach i proponowania zmian w ustawie[2].

Spotkałem się swego czasu z takim zarzutem, że biblioteki w toku swojej działalności „okradają" twórców. Taki zarzut nie miał żadnych podstaw, tak jak każdy bibliotekarz musi znać swoje obowiązki i prawa, tak każdy twórca musi wiedzieć, że nasze działania są legalne, stanowią realizacje praw i obowiązków zapisanych w ustawach, przede wszystkim w ustawie o bibliotekach oraz w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Bibliotekarz, który we właściwy sposób wykonuje swoje obowiązki, musi być sumiennym pośrednikiem między uprawnionym do korzystania z utworów a twórcą, nie może on zapomnieć o tym, że przekroczenie granic licencji ustawowej (art. 28 pr. aut.), zakresu dozwolonego użytku chronionych utworów, może doprowadzić do zmniejszenia nakładu cennego dla czytelników czasopisma, czego dalszą konsekwencją będzie najpierw wzrost jego ceny, potem upadek tytułu, a nawet bankru-

ctwo całego wydawnictwa. A do tego nie wolno doprowadzić!

Ale także każdy twórca musi zdawać sobie sprawę z tego, jakie znaczenie kulturotwórcze ma działalność bibliotek, że działają one legalnie we wszystkich „nowoczesnych" państwach, a zasady ich funkcjonowania określają miejscowe przepisy.

Bibliotekarzowi nie wolno zapomnieć o generalnej zasadzie, usankcjonowanej zarówno przez nasze przepisy, jak i przez prawo innych państw, a przede wszystkim przez dyrektywy UE, że twórca, osoba, która utwór stworzyła, ma z tego tytułu określone prawa, ma prawo do uzyskania ochrony jego praw osobistych, jak też i praw majątkowych, ma prawo do czerpania korzyści z utworu, do wynagrodzenia za korzystanie z utworu.

Dyrektywa 2006/115/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 grudnia 2006 r. w sprawie prawa najmu i użyczenia oraz niektórych praw pokrewnych prawu autorskiemu w zakresie własności intelektualnej (wersja ujednolicona) określa bardzo ważne dla bibliotekarzy zasady, które mają stanowić podstawę wypożyczeń publicznych, określane jako: *Public Lending Right (PLR).* Termin ten odnosi się do dwóch odrębnych zjawisk:

Public Lending Right może być jednym z ograniczonych, monopolistycznych praw przyznanych właścicielowi praw autorskich. Daje ono prawo właścicielowi do zezwalania bądź zakazywania wypożyczeń publicznych (public lending) jego dzieła po tym jak zostało ono wprowadzone do obrotu, np. opublikowane. Właścicielem praw autorskich może być autor lub przedsiębiorstwo, na które autor przeniósł swoje prawa majątkowe, np. dom wydawniczy. Wydanie zezwolenia na wypożyczanie publiczne może nastąpić w drodze udzielenia licencji i wypłaty tantiem autorom poprzez organizacje zbiorowego zarządzania prawami autorskimi. W niektórych krajach rozwiązaniem alternatywnym dla PLR jest usankcjonowane prawnie „prawo do wynagrodzenia" (remuneration right).

Public Lending Right może być także „prawem do wynagrodzenia". Jest to koncepcja ukierunkowana na prawa autora. Na jej podstawie autor (niekoniecznie właściciel praw autorskich) otrzymuje finansowe zadośćuczynienie za publiczne wypożyczanie jego dzieł. Kraje, które zdecydowały się wprowadzić prawo do wynagrodzenia, mogły ustalić własne kryteria oceny, kto ma prawo otrzymywania wynagrodzenia. Ich celem może być promowanie kultury, np. wynagrodzenia mogą być ograniczone do autorów, którzy piszą w języku narodowym, co ma wspierać rozwój kultury narodowej.

Public Lending Right stosuje się tylko do dzieł mających postać materialną, np. drukowanych książek, nagrań muzycznych. Nie stosuje się do materiałów w formie elektronicznej ani do fragmentów informacji z baz danych. Obydwie te formy podlegają licencjonowaniu[3].

Celem tej dyrektywy jest ustanowienie ram prawnych odnoszących się do prawa najmu i użyczania oraz do określonych praw pokrewnych. Uwzględnia ona to, że stały postęp może determinować zmiany w przepisach, stanowiąc (motyw 4), że: *Ochrona praw autorskich i praw pokrewnych powinna być dostosowana do nowych zjawisk gospodarczych, takich jak nowe formy eksploatacji.*

Dyrektywa wskazuje, że konieczne jest zabezpieczenie prawa twórców – czerpania korzyści z ich utworów, szczególnie prawa tych osób, które po to by stworzyć utwór musiały poczynić szereg nakładów i stanowi:

W celu umożliwienia wykonywania działalności twórcom i wykonawcom, konieczne są dla nich stosowne dochody stanowiące podstawę do dalszej pracy twórczej i artystycznej, a inwestycje konieczne są w szczególności w przypadku producentów fonogramów i filmów szczególnie wysokie i ryzykowne. Możliwość zapewnienia tego rodzaju dochodów oraz zwrócenia się tego typu inwestycji może być efektywnie zagwarantowane jedynie poprzez stosowną ochronę prawną każdego zainteresowanego właściciela praw (motyw 5).

Motyw 14 odnosi się do problemów związanych z podstawowymi czynnościami bibliotek, głównie bibliotek publicznych, do użyczania publicznego: *Konieczna jest ochrona w zakresie prawa użyczenia publicznego poprzez wprowadzenie specjalnych ustaleń, przynajmniej do twórców. Jakiekolwiek środki przyjęte na zasadzie odstępstwa od wyłącznego prawa publicznego użyczenia powinny być zgodne z art. 12 Traktatu*[4].

Art. 1 ust. 1 tego aktu stanowi, że: (...) Państwa Członkowskie ustanawiają, z zastrzeżeniem art. 6, prawo zezwalające lub zakazujące najmu i użyczania oryginałów i egzemplarzy powielonych utworów chronionych prawem autorskim oraz innych przedmiotów ochrony wskazanych w art. 3 ust. 1.

Art. 3 ust. 1 dyrektywy stanowi, że wyłączne prawo zezwalania lub zakazywania, tak najmu, jak i użyczania przysługuje m.in. twórcy w odniesieniu do oryginału i egzemplarzy powielonych jego utworu.

Art. 6 ust. 1 mówi o „Odstępstwach od wyłącznego prawa publicznego użyczania": Państwa Członkowskie mogą ustanowić odstępstwa od wyłącznego prawa przewidzianego w art. 1 w zakresie publicznego użyczenia, o ile przynajmniej twórcy otrzymają wynagrodzenie za takie użyczenie. Państwa Członkowskie mają swobodę przy ustala-

niu wynagrodzenia, biorąc pod uwagę swoje cele promocji kultury.

Ważne są postanowienia mówiące o prawie twórcy do wynagrodzenia za udostępnianie ich dzieł. „Użyczanie publiczne" to, w rozumieniu m.in. kodeksu cywilnego[5], czynność stanowiąca przede wszystkim główny sposób realizacji zadań bibliotek publicznych. Za użyczanie publiczne twórcy powinni otrzymywać wynagrodzenie ustalone przez uprawnione organy krajów członkowskich.

Państwa Członkowskie zostały zobowiązane do implementacji tych postanowień, w myśl których określone przedmioty w pewnych sytuacjach mogą być udostępniane bez uzyskania zgody twórcy. Dyrektywa daje Państwom Członkowskim duże możliwości interpretacji jej postanowień, m.in. w niektórych państwach uznano, że przepisy te nie dotyczą bibliotek, które nie są bibliotekami publicznymi, np. bibliotek naukowych i fachowych, tych bibliotek, które zajmują się usługami na rzecz ograniczonego ich statutami bądź regulaminami organizacyjnymi kręgu użytkowników. Trzeba podkreślić, że: *Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich (IFLA) nie popiera zasad PRL, uważa bowiem, że mogą one zagrozić wolnemu dostępowi do usług oferowanych przez biblioteki publiczne. Wypożyczenia publiczne są kluczowe dla kultury oraz edukacji i powinny być dostępne dla wszystkich bez żadnych ograniczeń. Stanowisko to opiera się na kilku przyjętych założeniach:*

- *podstawowe wartości IFLA;*
- *biblioteki publiczne co do zasady powinny być darmowe;*
- *wypożyczanie przez biblioteki opublikowanych materiałów nie powinno być ograniczane przepisami czy umowami;*
- *fundusze na wypłaty za wypożyczenie publiczne powinny być zapewnione przez państwo, nie powinny zaś pochodzić z budżetów bibliotek*[6].

Dodać tu jeszcze można, że obowiązujące w Polsce przepisy podatkowe promują twórców, przyznały im prawo korzystania ze zniżki w podatku od wynagrodzeń z tytułu kosztów uzyskania. Są to często poważne kwoty, w konsekwencji tych przepisów do twórców mogą trafiać kolejne pieniądze.

Trzeba odpowiedzieć na ważne dla nas, bibliotekarzy, pytanie: jeśli twórcy mają otrzymać wynagrodzenie za korzystanie z ich utworów, to na kim spoczywa obowiązek wypłaty tego wynagrodzenia? Obowiązujące w Polsce przepisy nie pozwalają na obciążenie takimi opłatami osób, które korzystają z użyczenia. Art. 710 k. c. stanowi: *Przez umowę użyczenia użyczający zobowiązuje się zezwolić biorącemu, przez czas oznaczony lub nieoznaczony, na bezpłatne (!) używanie oddanej mu w tym celu rzeczy.* Biblioteka jest przecież „użyczającym", daje ona („udostępnia") „biorącemu" („użytkownikowi") – pozycje ze swoich zbiorów – poszczególne dzieła. Biblioteka użycza je także prezencyjnie, zezwalając „biorącemu", użytkownikowi, na korzystanie z nich, używanie ich zgodnie z przeznaczeniem, w czytelni. Biblioteka wypożycza woluminy, jednostki materiałów bibliotecznych na czas oznaczony, po to, aby użytkownik mógł wypożyczone materiały biblioteczne: *używać w sposób odpowiadający jej właściwościom i przeznaczeniu.* (art. 712 § 2 k. c.). I dalej: *Biorący do używania jest odpowiedzialny za przypadkową utratę lub uszkodzenie rzeczy, jeżeli jej używa w sposób sprzeczny z umową albo z właściwościami lub z przeznaczeniem rzeczy, albo gdy nie będąc do tego upoważniony przez umowę ani zmuszony przez okoliczności powierza rzecz innej osobie, a rzecz nie byłaby uległa utracie lub uszkodzeniu, gdyby jej używał w sposób właściwy albo gdyby ją zachował u siebie.* (art. 714 k. c.). *Jeżeli biorący używa rzeczy w sposób sprzeczny z umową albo z właściwościami lub przeznaczeniem rzeczy, jeżeli powierza rzecz innej osobie nie będąc do tego upoważniony przez umowę ani zmuszony przez okoliczności, albo jeżeli rzecz stanie się potrzebna użyczającemu z powodów nieprzewidzianych w chwili zawarcia umowy, użyczający może żądać zwrotu rzeczy, chociażby umowa była zawarta na czas oznaczony* (art. 716 k. c.). Także na pewno „na miejscu", pozostające w zgodzie z postanowieniami regulaminów zakładowych stanowiących o zasadach świadczenia usług przez nasze biblioteki, są inne przepisy Kodeksu cywilnego, np. art. 718: § 1. Po zakończeniu użyczenia biorący do używania obowiązany jest zwrócić użyczającemu rzecz w stanie nie pogorszonym; jednakże biorący nie ponosi odpowiedzialności za zużycie rzeczy będące następstwem prawidłowego używania. Jednakże chyba nie są zgodne z procedurami bibliotecznymi dalsze przepisy tego artykułu mówiące, że: „§ 2. Jeżeli biorący do używania powierzył rzecz innej osobie, obowiązek powyższy ciąży także na tej osobie"; wypożyczonych materiałów bibliotecznych nie powinno się dalej pożyczać, udostępniać innym osobom, w każdym razie za te egzemplarze zawsze odpowiedzialnym pozostaje ta osoba, która je z biblioteki wypożyczyła.

O tym, że usługi bibliotek publicznych muszą być bezpłatne, mówi art. 14 ustawy o bibliotekach, powinny o tym także stanowić przepisy regulaminów zakładowych, które w każdej bibliotece – zakładzie publicznym muszą obowiązywać.

Nasze, polskie rozwiązania to nałożenie na producentów i importerów, wymienionych w ustawie urządzeń i nośników, obowiązku uiszczania organizacjom zbiorowego zarządzania, działającym na rzecz twórców, artystów wykonawców, producentów fonogramów i wideogramów oraz wydawców, opłat w wysokości nieprzekraczającej 3% kwoty należnej z tytułu sprzedaży tych urządzeń i nośników (ar. 20 ust. 1 pr. aut.). Także posiadacze urządzeń reprograficznych, którzy prowadzą działalność gospodarczą w zakresie zwielokrotniania utworów dla własnego użytku osobistego osób trzecich mają obowiązek uiszczania, za pośrednictwem organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub prawami pokrewnymi, opłat w wysokości do 3% wpływów z tego tytułu na rzecz twórców i wydawców (art. 20^1 pr. aut.)[7].

Trzeba raz jeszcze podkreślić, że dla bibliotekarzy, pewne jest jedno, użyczenie musi być czynnością bezpłatną, tak stanowi nasze polskie prawo. Wprowadzenie odpłatności za takie usługi, do jakiego zmniejszenia czytelnictwa doprowadziłaby zmiana przepisów i wprowadzenie odpłatności za „użyczanie publiczne". Wprowadzenie odpłatności i nałożenie takich obowiązków na czytelników skutkowałoby tym, że użyczenie przekształciłoby się w najem, bo tak stanowi nasze prawo, a to pociągnęłoby za sobą straszne skutki społeczne. Niedopuszczalna byłaby także taka sytuacja, że opłaty za użyczanie publiczne obciążyły budżet biblioteki. Łatwo sobie wyobrazić, jakie byłyby konsekwencje takiej decyzji. Nastąpiłoby dalsze pogorszenie sytuacji materialnej tych instytucji (które i tak, na co dzień napotykają się na poważne problemy finansowe, nie mają pieniędzy na zakupy materiałów bibliotecznych, na nowy, odpowiadający potrzebom czytelników sprzęt: komputery itp.).

Biblioteki publiczne zawsze działały i nadal stale działają w taki sposób, że rezultaty ich pracy są korzystne dla twórców, są to przecież instytucje promujące utwory rodzimych i zagranicznych autorów. To dzięki pracy bibliotekarzy czytelnicy poznają ich dzieła, a także zapoznają się z sylwetkami ich twórców. To dzięki bibliotekarzom te utwory stają się bliższe czytelnikom, którzy zainteresowani książkami chcą je mieć w swoich domowych biblioteczkach, kupują je, stają się nie tylko stałymi czytelnikami, ale także stałymi klientami księgarń.

Rozważając, czy obowiązujące w naszym kraju rozwiązania są dobre dla twórców, doszedłem do wniosku, że uzasadnione są obawy o to, czy środki dzielone przez organizacje zbiorowego zarządzania prawami autorskimi trafiają do właściwych rąk. Dzielenie ich „po równo" może spowodować taką sytuację, że skrzywdzeni zostaną autorzy najpoczytniejszych dzieł. Organizacje te nie muszą wiedzieć, jakie utwory są najbardziej poszukiwane przez czytelników, utwory których autorów są najczęściej wypożyczane. Moim zdaniem celowe byłoby, gdyby skorzystały one z informacji przekazywanych przez biblioteki. A odpowiedni system zbierania takich danych na pewno mogłoby opracować, korzystając z konsultacji doświadczonych bibliotekarzy, np. dyrektorów wojewódzkich bibliotek publicznych, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Jest także inna propozycja: może dokonać drobnej nowelizacji ustawy o prawie autorskim (w art. 111 i nast.) i stworzyć możliwość nagradzania autorów dzieł najczęściej poszukiwanych w bibliotekach z Funduszu Promocji Twórczości?

I jeszcze jedna uwaga. Twórcy – to nie jest jednolita zawodowa grupa społeczna. Tylko dla części z nich działalność twórcza stanowi ich główne, a często nawet jedyne źródło utrzymania. Dla tych osób, dla ich sytuacji materialnej, ważne jest to, by cały nakład ich utworu został sprzedany, by potrzebne było (a tego zawsze należy im życzyć) II, III i następne wydanie ich dzieła. Również istotne dla nich jest to, by mogli uzyskać kolejne honorarium, wynagrodzenie za następne wydanie utworu, by w ten sposób mogli zdobyć środki finansowe zapewniające im i ich najbliższym zarówno dobre warunki życiowe, jak też i warunki do dalszego rozwijania ich talentu, do pisania kolejnych utworów. Bibliotekarz musi dobrze rozumieć sytuację twórców, „zawodowych literatów", wspomagać ich, propagować ich twórczość, a jednocześnie być tą osobą, która w miarę swoich skromnych możliwości pomoże im zwalczać „wydania pirackie", a także dbać o to, by na terenie biblioteki nie dochodziło do kopiowania utworów, m.in. tych, które są w zbiorach biblioteki, o to by nie naruszano przepisów o dozwolonym ich użytku. Bo ciekawą książkę, którą chcemy mieć w domu, aby móc do niej powracać, czytać w gronie osób najbliższych, po prostu trzeba kupić w księgarni. Kopiowanie utworów udostępnianych przez bibliotekę, tak prezencyjnie, jak i wypożyczanych, musi odbywać się wyłącznie zgodnie z ustawowymi licencjami. Biblioteka w zasadzie nie jest miejscem, w którym świadczy się usługi reprograficzne (te usługi powinny być tam ograniczone do minimum), od tego są punkty usługowe prowadzące stosowną działalność gospodarczą. A bibliotekarze muszą, współdziałając z księgarzami, propagować kupowanie książek, tworzenie biblioteczek domowych, a także przybliżać swoim czytelnikom utwory i syl-

wetki twórców, m.in. organizując spotkania z autorami połączone z możliwością kupowania książek i uzyskania w nich autografów twórców.

Bibliotekarze nigdy nie okradali twórców, ale zawsze byli ich najlepszymi sojusznikami, przyjaciółmi.

Bolesław Howorka

Przypisy

1 Przede wszystkim u nas w Polsce Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich – uwaga BH.

2 elFL-IP: *Rzecznictwo w sprawach dostępu do wiedzy: prawo autorskie a biblioteki. Podręcznik prawa autorskiego dla bibliotekarzy*. Wyd. Fundacja Electronic Information [Consortium] for Libraries. Tłumaczenie: B. Szczepańska, M. Marcinek. Komentarz do części Polskiej: B. Szczepańska. Warszawa – Kraków, 2007. Źródło polskie: www.pfsl.poznan.pl. Wersja oryginalna: www.elf.net.

3 elFL-IP: *Rzecznictwo w sprawach dostępu do wiedzy: prawo autorskie a biblioteki. Podręcznik prawa autorskiego dla bibliotekarzy*. Op. cit. s. 31.

4 Chodzi tu o Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską. Art. 12 stanowi: W zakresie zastosowania niniejszego Traktatu i bez uszczerbku dla postanowień szczególnych, które on przewiduje, zakazana jest wszelka dyskryminacja ze względu na przynależność państwową. Rada stanowiąc zgodnie z procedurą określoną w artykule 251, może przyjąć wszelkie przepisy w celu zakazania dyskryminacji.

5 Art., 711 i nast. K. c.

6 elFL-IP: *Rzecznictwo w sprawach dostępu do wiedzy: prawo autorskie a biblioteki. Podręcznik prawa autorskiego dla bibliotekarzy*. Op. cit. s. 31.

7 3% – to nieduże kwoty; jeśli na rzecz twórców przekazywane są zbyt małe kwoty, być może należałoby zastanowić się nad zwiększeniem tych procentów.

POSTAKTUALIA

Swego czasu, ćwierć wieku temu więc jeszcze w epoce przedkomputerowej, profesor socjologii Pensacola University na Florydzie, Ray Oldenburg, w książce *The great good place*, wylansował pojęcie TRZECICH MIEJSC dla egzystencji. I to się przyjęło.

Miejsca pierwsze to rodzina i dom, a drugie to miejsca pracy oraz edukacji. Te trzecie natomiast, opierając się na relacjach nieformalnych, umożliwiają spotkania środowiskowe już to przypadkowo (mało intensywne), lub według podobnych zainteresowań i celów (wysoce intensywne). Powinny być łatwo dostępne, możliwie komfortowe, bezpłatne lub nisko odpłatne („mała kawa"), a najważniejsze: żeby ludzie czuli się w nich dobrze, tak jak u siebie oraz mieli co tam robić. Wyliczanka takich miejsc nie okazała się zbyt obfita. To parki, kawiarnie, kluby, hipermarkety (ich powierzchnie komunikacyjno-rekreacyjne), a z czasem dorzucono jeszcze sieć elektroniczną, lecz trochę prawem kaduka.

Oczywiście, w rejestrze znalazły się również biblioteki, zwłaszcza publiczne i akademickie, ale praktyczni i sprytni Skandynawowie wymyślili dla nich określenie CZWARTYCH MIEJSC, więc lepszych: łączą bowiem wszystkie pozostałe. Poprzez lektury rodzinne i rodzinne uczestnictwo wkradają się w miejsca pierwsze. Wspieraniem kształcenia i umiejętności zawodowych oraz różnorodną ofertą bezpośrednio edukacyjną dołączają do miejsc drugich. Te trzecie zaś organizują (powinny organizować), już to na miejscu, tworząc warunki dla spotkań i programy ponadusługowe, bądź przez takąż ofertę w Sieci. No i taka jest – z grubsza biorąc – prognoza programowa dla dalszej, pomyślnej egzystencji bibliotek.

Ale program nie wdroży się samoczynnie: potrzeba determinacji, mnóstwa pomysłów i rozpasanej dobrej woli. Oraz konieczna jest odpowiednia baza, której brakuje w stopniu dramatycznym, ale jednak tu i ówdzie bywa. Otóż tam właśnie powinny wygenerować się takie inicjatywy w pierwszej kolejności – możliwie z krzykiem i przytupem, głośniej niż głośno, żeby sygnał bibliotecznych CZWARTYCH MIEJSC kojarzył się wszystkim dobrze i właśnie z bibliotekami. To jest gra o biblioteczne jutro i najwyższa już pora, żeby zacząć grać.

Jacek Wojciechowski

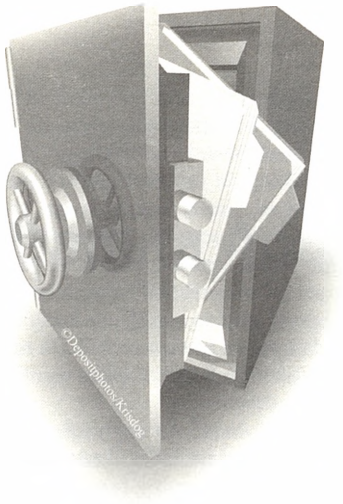

Ochrona danych osobowych w pracy bibliotekarza.

Doświadczenia i praktyka

Zapisanie czytelnika do biblioteki w kontekście ochrony danych osobowych

W codziennej pracy spotykam się z następującymi pytaniami:

1) czy osoba, która chce skorzystać z usług biblioteki ma prawo odmówić podania danych niezbędnych do zarejestrowania w bibliotece?

2) czy biblioteka musi pozyskać zgodę od czytelnika na przetwarzanie jego danych?

3) czy czytelnik niepełnoletni może sam zapisać się do biblioteki?

4) czy na karcie zobowiązania niepełnoletniego czytelnika powinien podpisać się zarówno opiekun prawny, jak i niepełnoletni?

Nawiązując do problemu odmowy podania danych przez osobę, która chce skorzystać z usług biblioteki, przypomnę podstawowe zadania biblioteki wynikające z ustawy o bibliotekach[1]:

- gromadzenie, opracowywanie, przechowywanie i ochrona materiałów bibliotecznych;
- obsługa użytkowników, przede wszystkim udostępnianie zbiorów oraz prowadzenie działalności informacyjnej, zwłaszcza informowanie o zbiorach własnych, innych bibliotek, muzeów i ośrodków informacji naukowej, a także współdziałanie z archiwami w tym zakresie.

Jest to punkt wyjścia do odpowiedzi na pierwsze z postawionych wyżej pytań. Całe zagadnienie zobowiązania, jakie bierze na siebie czytelnik w momencie zapisu, bardzo szeroko i dokładnie omawia dr Barbara Centek w artykule „Teoria i praktyka windykacji we współczesnej bibliotece (wybrane problemy)"[2]. Jego autorka podkreśla, że zapisanie do biblioteki jest czynnością cywilnoprawną: *W sytuacji, w której użytkownik nie stosuje się do obowiązujących zasad i nie zwraca w wyznaczonym terminie wypożyczonych materiałów bibliotecznych, biblioteka powinna przystąpić do wdrożenia procedury o jakiej mowa w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego.* Aby móc skutecznie chronić materiały biblioteczne, biblioteka ma obowiązek uzyskać od czytelnika wszelkie konieczne do realizacji tego celu dane. A co w sytuacji, w której czytelnik powołuje się na ustawę o ochronie danych osobowych i nie chce wyrazić zgody na ich przetwarzanie? Czy skoro biblioteki mają świadczyć usługi nieodpłatnie i powszechnie, mogą w takiej sytuacji odmówić zarejestrowania czytelnika. Czy powinny jednak uszanować brak jego zgody i wypożyczyć zbiory bez uzyskania jego danych? Dopuszczalność przetwarzania (tu gromadzenia) danych osobowych określa art. 23. Ust. 1. ustawy o ochronie danych osobowych:

Przetwarzanie danych jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy:

1) *osoba, której dane dotyczą, wyrazi na to zgodę, chyba że chodzi o usunięcie dotyczących jej danych;*

2) *jest to niezbędne dla zrealizowania uprawnienia lub spełnienia obowiązku wynikającego z przepisu prawa;*

3) *jest to konieczne do realizacji umowy, gdy osoba, której dane dotyczą, jest jej stroną lub gdy jest to niezbędne do podjęcia działań przed zawarciem umowy na żądanie osoby, której dane dotyczą;*

4) *jest niezbędne do wykonania określonych prawem zadań realizowanych dla dobra publicznego;*

5) *jest to niezbędne dla wypełnienia prawnie usprawiedliwionych celów realizowanych przez administratorów danych albo odbiorców danych, a przetwarzanie nie narusza praw i wolności osoby, której dane dotyczą.*

Ze względu na fakt, że zapytanie o zgodę na przetwarzanie danych osobowych stało się obecnie bardzo powszechne, często zapominamy, że tak naprawdę jest to ostatnia z zasad dopuszczalności, po którą powinniśmy sięgnąć, gdy wyczerpiemy już pozostałe cztery możliwości. Zasady funkcjonowania bibliotek określa ustawa o bibliotekach i to jej zapisy są przesłanką dopuszczalności przetwarzania danych osobowych czytelników, tzn. są szczególnymi przepisami prawa, do realizacji których niezbędne jest uzyskanie danych osobowych od osób chcących skorzystać z usług biblioteki. Czytelnik nie może odmówić zgody na przetwarzanie danych osobowych przez bibliotekę, bo biblioteka w ogóle takiej zgody nie potrzebuje. Gromadzi i przetwarza jego dane na podstawie ustawy o bibliotekach, czyli podstawą dopuszczalności przetwarzania jest art. 23 ust. 1 pkt. 2 UODO. Jeżeli czytelnik odmawia podania danych, biblioteka ma prawo odmówić wypożyczenia mu materiałów bibliotecznych.

Powyższa konkluzja jest jednocześnie odpowiedzią na drugie z przytoczonych na wstępie pytań: czy biblioteka musi pozyskać zgodę czytelnika na przetwarzanie jego danych osobowych? Oczywiście odpowiedź jest negatywna. Pozyskiwanie takiej zgody mogłoby pociągać za sobą nieprzewidziane konsekwencje, na przykład w postaci cofnięcia tej zgody, gdyż *zgoda może być odwołana w każdym czasie*[3]. Biblioteka byłaby wówczas między młotem, a kowadłem – czy uszanować wolę czytelnika i zakończyć przetwarzanie jego danych, czy wbrew tej woli prowadzić działania mające na celu odzyskanie wypożyczonych przez niego zbiorów bibliotecznych...

Przejdźmy do pytania trzeciego: czy małoletni może samodzielnie zapisać się do biblioteki? Jeżeli nie ukończył 13 roku życia, bezwzględnie zapisu w jego imieniu powinien dokonać opiekun prawny. Z punktu widzenia ustawy o ochronie danych osobowych dane opiekuna i dane małoletniego, które należy traktować tak, jakby były to dane jednej osoby. Konsekwencją tego jest brak konieczności rejestrowania oddzielnego zbioru „opiekunów prawnych czytelników". Z punktu widzenia prawa, konto małoletniego, który nie ukończył 13 roku życia, jest kontem opiekuna prawnego i to ten opiekun ponosi pełną odpowiedzialność za wszystkie działania swojego podopiecznego, w tym za zwrot materiałów do biblioteki. Odstępstwo można zrobić dla małoletnich, którzy ukończyli 13 rok życia, wynika to z art. 10 Kodeksu Cywilnego:

Ograniczoną zdolność do czynności prawnych mają osoby małoletnie, które ukończyły 13 lat *(...) Zasadniczo do ważności umowy, przez którą osoba ograniczona w zdolności do czynności prawnych zaciąga zobowiązanie lub rozporządza swoim prawem, potrzebna jest zgoda jej przedstawiciela ustawowego.*

Wyjątkami są: umowy należące do umów powszechnie zawieranych w drobnych bieżących sprawach życia codziennego, (...).

Skorzystanie z usług biblioteki, w tym zapisanie się do niej, można jak najbardziej uznać za bieżące sprawy życia codziennego, wobec tego małoletni czytelnik, który ukończył 13 rok życia może samodzielnie zapisać się do biblioteki. W szczególności może podpisać kartę zobowiązania i świadomie zaakceptować regulamin wraz z wynikającymi z niego prawami i obowiązkami. Podpis jego opiekuna nie jest wówczas konieczny. W przypadku małoletnich, którzy nie ukończyli 13 roku życia, zobowiązanie za nich podpisuje opiekun prawny. Do ukończenia 13 roku życia, podpis małoletniego na karcie zobowiązania nic nie wnosi, nie pociąga za sobą żadnych konsekwencji cywilnoprawnych dla niego, czy dla opiekuna. Oczywiście możemy pozwolić małoletniemu złożyć podpis na karcie zobowiązania obok jego opiekuna – będzie to dla niego miało symboliczny wydźwięk. Od tego momentu dołączy do grona czytelników.

Sylwia Czub-Kiełczewska
Instytut Książki BN

Przypisy

1. Art. 4 ustawa o bibliotekach z dnia 27 czerwca 1997 r. (Dz. U. 12.642).
2. Toruńskie Studia Bibliologiczne, 2013, nr 2 (11), artykuł dostępny pod adresem: home.umk.pl/~tsb/sites/default/files/numer11/centek.pdf.
3. Art. 7. Ust. 5 ustawy o ochronie danych osobowych.

Danuta Adamus

16.12.1923 – 19.09.2014

19 września 2014 r. zmarła Danuta Adamus, kustosz Biblioteki Głównej Politechniki Wrocławskiej z wykształcenia romanistka, która przepracowała 11 lat w Bibliotece Politechniki Wrocławskiej, a następnie 27 lat w Studium Języków Obcych Politechniki Wrocławskiej.

Urodziła się 16 grudnia 1923 r. we Lwowie w rodzinie Jakuba Górki i Marii z domu Stolba. Ojciec był urzędnikiem pocztowym. Matka zajmowała się domem i wychowaniem dwóch córek – Elżbiety i Danuty.

Danuta w 1936 r. ukończyła sześć klas szkoły powszechnej im. Św. Marii Magdaleny we Lwowie. Następnie uczęszczała do Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Ogólnokształcącego im. Królowej Jadwigi. W 1939 r. ukończyła trzecią klasę gimnazjalną. Gdy do Lwowa wkroczyła Armia Czerwona wprowadzono system koedukacyjny szkół oraz sowiecką strukturę kształcenia systemem 10-letniego nauczania. Gimnazjum zlikwidowano a uczennice przeniesiono do utworzonej dziesięcioletniej koedukacyjnej szkoły średniej nr 10 we Lwowie. Warunki nauki miała bardzo ciężkie, ponieważ w sierpniu 1939 r. zmarł jej ojciec i musiała połączyć dalsze kształcenie się z pracą zarobkową.

W 1941 r. ukończyła 9 klasę szkoły średniej, nie mogła jednak kontynuować nauki, ponieważ władze hitlerowskie uniemożliwiły to przez zamknięcie dla Polaków wszystkich szkół ogólnokształcących. W 1941 r. zapisała się do Państwowej Szkoły Handlowej Wyższego Stopnia z polskim językiem nauczania przygotowującej do matury. Wykładowcami byli zwolnieni z Uniwersytetu i Wyższej Szkoły Ekonomicznej profesorowie Zygmunt Czerny, Jerzy Kuryłowicz i Stefan Górniak. W 1942 r. otrzymała dyplom ukończenia nauki z wynikiem bardzo dobrym. W sierpniu 1942 r. zaczęła pracować jako goniec registratury w Centrali Rolniczej (Landwirtschaftliche Zentralstelle) we Lwowie. W październiku 1944 r. podjęła naukę w dziesiątej klasie szkoły średniej nr 10, którą ukończyła z wyróżnieniem w lipcu 1945 r. To świadectwo (będące odpowiednikiem polskiej matury) dawało jej wstęp na wszystkie uczelnie wyższe.

W październiku 1945 r. wyjechała do Polski ostatnim transportem z Operą i Filharmonią Lwowską, w której pracował jej kuzyn. Na cztery miesiące zatrzymała się w Rzeszowie u swojej siostry Elżbiety Siwoń. Stamtąd cała rodzina przeniosła się do Wrocławia. We Wrocławiu w latach 1945-1949 studiowała filologię romańską na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. W 1950 r. przeniosła się na Uniwersytet Toruński, gdzie objął katedrę promotor jej pracy magisterskiej prof. Zygmunt Czerny. 21 czerwca 1951 r. Danuta Adamus uzyskała stopień magistra filologii francuskiej na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Podczas całego okresu studiów zarabiała częściowo na utrzymanie swoje i matki pracując dorywczo jako pomoc w zakładzie filatelistycznym przy sortowaniu znaczków, udzielając korepetycji i tłumacząc teksty wydawane w Instytucie Śląskim.

W latach 1948-1949 uczyła języka francuskiego i łaciny w pierwszej powstałej we Wrocławiu szkole Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz w Gimnazjum i Liceum Mechanicznym. Gdy na podstawie Zarządzenia Kuratorium Wrocławskiego w szkołach tych język francuski został zniesiony, zaczęła pracować w Bibliotece Politechniki Wrocławskiej.

Została tam zatrudniona 16 października 1949 r. na stanowisku kontraktowego rejestratora, a od 1 lutego 1950 r. na stanowisku asystenta biblioteki.

W grudniu 1950 r. wyszła za mąż za Mariana Adamusa (1924-1993), naukowego asystenta Biblioteki Uniwersyteckiej, późniejszego profesora językoznawstwa, Rektora WSP w Opolu w latach 1981-1984. W 1954 r. przyszła na świat ich córka Lucyna, która kontynuując tradycje rodzinne w latach 1977-2014 pracowała w Studium Języków Obcych Uniwersytetu Ekonomicznego, ucząc języka angielskiego.

1 października 1953 r. Danuta Adamus objęła kierownictwo Działu Opracowania po Zofii Prot, która przeszła do pracy w Bibliotece Głównej Politechniki Warszawskiej.

1 września 1954 r. awansowała na stanowisko bibliotekarza a od 1 czerwca 1956 r. – starszego bibliotekarza. 1 stycznia 1958 r. została mianowana kustoszem. Od 1955 r. pełniła dodatkowo funkcję lektora w Politechnice Wrocławskiej, prowadząc godziny zlecone lektoratów języka francuskiego.

12 września 1960 r. Danuta Adamus zwróciła się z prośbą do Rektora Politechniki Wrocławskiej o zwolnienie z dniem 30 września 1960 r. ze stanowiska kustosza w Bibliotece Politechniki Wrocławskiej. Od 1 października 1960 r. została zatrudniona na etacie lektora języka francuskiego. Dnia 1 października 1964 r. w ramach Studium Języków Obcych utworzono zespół języków romańskich, a kierownictwo tego zespołu powierzono Danucie Adamus (funkcję tę pełniła do 30 września 1987 r.). 1 września 1968 r. została mianowana wykładowcą, a 1 września 1975 r. awansowała na stanowisko starszego wykładowcy. Z pracą zawodową Danuta Adamus łączyła od wielu lat rozległą pracę społeczną. Bezinteresownie prowadziła kursy języka rosyjskiego i francuskiego dla pracowników Biblioteki Głównej. Od 1961 r. prowadziła społecznie zajęcia ze studentami 5. roku pragnącymi pogłębić znajomość języka francuskiego. W 1965 r. nawiązała współpracę z Ośrodkiem Metodycznym przy Kuratorium i z Katedrą Filologii Romańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Podjęła się bezinteresownego prowadzenia comiesięcznych seminariów metodycznych dla nauczycieli języka francuskiego z województwa wrocławskiego, w których brali udział zapraszani z Ambasady Francuskiej attache do spraw kultury. Za pracę dydaktyczną była wielokrotnie wyróżniana nagrodami i dyplomami. Oprócz obowiązków kierownika zespołu języków romańskich odpowiadała także za naukę języka francuskiego studentów Wydziału Informatyki i Zarządzania PWr. na specjalności Systemy Informacji Naukowo-Technicznej (SINT) i pracowała w Zespole Szkolenia Pedagogicznego.

W latach 1960-1977 była przewodniczącą Rady Oddziałowej Związków Zawodowych. Była także członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego. W ciągu swej długoletniej pracy otrzymała kilka nagród Rektora (1982-1986) oraz Złoty Krzyż Zasługi (1973), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1980), Medal Edukacji Narodowej (1982), Medal 40-lecia PRL (1985), Nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego – zespołową (1972), Złotą Odznakę Związków Zawodowych (1977).

Pracowała do 31 października 1987 r., następnie przeszła na emeryturę.

Zmarła 19 września 2014 r., została pochowana na Cmentarzu Ducha Świętego przy ul. Bardzkiej we Wrocławiu.

MAREK DUBIŃSKI

Już w sprzedaży
nowa publikacja z serii
„Nauka – Dydaktyka – Praktyka"

Mój bajarz odnowiony
Joanny Papuzińskiej

Stron 176, cena 42,00 zł

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (http://www.sbp.pl/sklep); sprzedaz@sbp.pl

Z ŻYCIA SBP

SBP STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

JUBILEUSZ 90-LECIA ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO SBP

1.10.2014 r. w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy – Głównej Bibliotece Województwa Mazowieckiego przy ul. Koszykowej odbyło się uroczyste spotkanie z okazji Jubileuszu 90-lecia powołania Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Organizatorem spotkania był Zarząd Oddziału Warszawskiego SBP i Koło SBP przy Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy – Bibliotece Głównej Województwa Mazowieckiego. W spotkaniu uczestniczyli m.in.: przewodnicząca SBP Elżbieta Stefańczyk, przewodnicząca Okręgu Mazowieckiego SBP Joanna Pasztaleniec – Jarzyńska, Członkowie Honorowi SBP z Warszawy oraz członkowie Oddziału Warszawskiego. Podczas uroczystości Janina Jagielska przedstawiła historię Oddziału, działania prowadzone przez jego członków na przestrzeni lat, a przede wszystkim przywołała nazwiska tych, których zaangażowanie, nieustająca praca i niezwykła aktywność wniosły niezaprzeczalny wkład w powstanie, rozwój i działalność Oddziału Warszawskiego SBP. Szczególnie wyróżniającym się, długoletnim członkom Oddziału Warszawskiego SBP przekazano podziękowania. Wśród wyróżnionych znaleźli się: Ewa Barteczko, Jan Berger, Maria Brykczyńska, Beata Chrząstowska, Barbara Drewniewska-Idziak, Elżbieta Dudzińska, Maria Dybaczewska, Elżbieta Górska, Regina Hancko, Janina Jagielska, Teresa Jedynak, Andrzej Jopkiewicz, Jadwiga Kołodziejska, Rafał Kozłowski, Maria Lenartowicz, Teresa Łapacz, Lilla Okulicz, Danuta Ostaszewska, Stefania Parfianowicz-Cichy, Jadwiga Ratus, Wiesława Rejmer-Zaklekta, Hanna Rosłoniec, Elżbieta Skibińska, Alina Sobieraj-Umińska, Ewa Stachowska-Musiał, Urszula Suchożebrska, Anna Szymańska, Małgorzata Tanowska, Irena Wojsz, Tadeusz Zarzębski oraz Hanna Zasadowa. W imieniu ZG SBP głos zabrała przewodnicząca Elżbieta Stefańczyk, zaś w imieniu Okręgu Mazowieckiego SBP przewodnicząca Okręgu Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska. Gratulacje wszystkim członkom Oddziału Warszawskiego przekazała także pani Mirosława Majewska, dyrektor Biblioteki Publicznej im. Zygmunta Jana Rumla w Dzielnicy Praga Południe m.st. Warszawy. Podczas spotkania zaprezentowano Kalendarium Oddziału SBP w Warszawie za lata 1924-2014, przygotowane na tę okazję przez zespół w składzie: Janina Jagielska, Teresa Jedynak, Elżbieta Skibińska, Ewa Stachowska-Musiał oraz Irena Wojsz. Uroczystość uświetnił koncert poezji śpiewanej pt. „...jeszcze tańczą ogrody", w wykonaniu Jerzego Mamcarza, poety i kompozytora. Uroczystości zakończyło spotkanie towarzyskie.

ZASADY TYPOWANIA KANDYDATÓW DO ODZNACZEŃ ORAZ SPORZĄDZANIE I PRZESYŁANIE WNIOSKÓW

Komisja Odznaczeń i Wyróżnień Zarządu Głównego SBP opracowała zasady typowania kandydatów do odznaczeń oraz sporządzanie i przesyłanie wniosków. Jest on opublikowany w zakładce komisji: http://www.sbp.pl/repository/SBP/sekcje_komisje/komisja_odznaczen_wyroznien/KOiW_-wnioski-_zasady.pdf.

SBP NA TARGACH KSIĄŻKI W KRAKOWIE

W trakcie 18. Międzynarodowych Targów Książki w Krakowie na stoisku D.25, były prezentowane nowości Wydawnictwa SBP. Ponadto SBP zorganizowało (24.10.2014) seminarium „650 lat w służbie książki. Przyszłość zawodów związanych z książką", na którym m.in. przedstawiona została idea obchodów Jubileuszu „650 lat w służbie książki". Wręczono nagrody w konkursie PIK „Moja ulubiona księgarnia", jak również uczestnicy mogli wziąć udział w panelu dyskusyjnym „Jak zmieniają się zawody bibliotekarza, księgarza, wydawcy, drukarza w świecie cyfrowym".

MARZENA PRZYBYSZ

Informacje dotyczące działalności Stowarzyszenia są dostępne także na http://www.sbp.pl/sbp/dzialalnosc

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy –
Bibliotekę Główną Województwa Mazowieckiego

Rada Redakcyjna:
Jadwiga KONIECZNA (przewodnicząca),
Helena BEDNARSKA, Sylwia BŁASZCZYK,
Stanisław CZAJKA, Andrzej DĄBROWSKI,
Małgorzata JEZIERSKA, Ryszard TURKIEWICZ

Redaktor naczelna:
Elżbieta STEFAŃCZYK
(tel. 600-433-877; e-mail: e.stefanczyk@sbp.pl,
e.stefanczyk@onet.pl)

Zastępca redaktora naczelnego:
Barbara BUDYŃSKA
(tel. 507-622-572; e-mail: b.budynska@sbp.pl)

Sekretarz redakcji:
Marzena PRZYBYSZ
(tel. 697-790-802; e-mail: m.przybysz@sbp.pl)

Redaktor techniczny:
Elżbieta MATUSIAK

Opracowanie graficzne i łamanie:
Robert LIS

Tłum. na jęz. angielski:
Małgorzata WALESZKO

Projekt graficzny:
Tomasz KASPERCZYK

Honoraria autorskie:
Małgorzata HOŁODOWICZ
(tel. 22 608-28-23; e-mail: finanse@sbp.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.

Wydawnictwo Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 22 827-52-96
www.sbp.pl

Marta LACH – Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP ds. wydawnictw tel. 22 827 08 47, e-mail: m.lach@sbp.pl

Janusz NOWICKI – Doradca ds. wydawniczych
tel. 22 827-52-96, e-mail: wydawnictwo@sbp.pl

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A.
46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

Nakład: 1450 egz. ISSN 0208-4333. Indeks 352624

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Czasopismo dofinansowane ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA"

„Bibliotekarz" dostępny jest w prenumeracie i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Koszt prenumeraty w 2015 r. to 180 zł. Zamówienia na czasopismo można składać w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma:

- za pośrednictwem e-sklepu SBP, pod adresem www.sbp.pl/prenumerata,
- telefonicznie pod numerem (22) 825 50 24 oraz (22) 608 28 26,
- faxem pod numerem (22) 825 50 24,
- e-mailem na adres: sprzedaz@sbp.pl,
- listownie na adres: Dział Sprzedaży SBP, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa.

Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy proponujemy następujące rabaty:

- 2-6 egzemplarzy – 20%,
- 7-9 egz. – 25%,
- 10 i więcej egz.– 30%.

„Bibliotekarz" za lata 1991-2010 jest dostępny online w archiwum cyfrowym SBP (www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum_cyfrowe) oraz w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej (http://kpbc.umk.pl/dlibra/publication?id=17777).

Numery archiwalne (od 2010 roku) do nabycia pod adresem: www.sbp.pl/sklep/bibliotekarz

Numery archiwalne (do 2010 roku) dostępne są bezpłatnie w Archiwum Cyfrowym SBP: www.sbp.pl/archiwumcyfrowe

Ważne dla Autorów publikujących w „Bibliotekarzu"

Autorzy pragnący publikować swoje teksty w „Bibliotekarzu" proszeni są o:

1. Przysyłanie tekstów w plikach w programie Word w formatach DOC lub RTF (odstęp 1,5 między wierszami), wykresy i tabele w programie Excel, a zdjęcia w formacie JPG w rozdzielczości 300 dpi na adres Wydawnictwa SBP (wydawnictwo@sbp.pl) lub bezpośrednio do redaktora naczelnego na adres: e.stefanczyk@sbp.pl. Teksty i fotografie powinny być podpisane.
2. Dołączanie do przysyłanych materiałów danych niezbędnych do wypłacenia honorarium oraz odprowadzenia podatku od honorarium do urzędu skarbowego. W tym celu oprócz imienia i nazwiska należy podać:
   - datę i miejsce urodzenia,
   - imiona ojca i matki,
   - adres domowy,
   - telefon kontaktowy, e-mail,
   - PESEL,
   - NIP,
   - nazwę i adres właściwy dla autora ze względu na miejsce zamieszkania urzędu skarbowego,
   - numer konta osobistego w banku w celu przekazania honorarium.
3. Stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy i pełniona funkcja do umieszczenia w notce o autorze.
4. Oświadczenie Autora o wyrażeniu zgody na bezpłatne publikowanie danego tekstu w internecie w związku z digitalizacją „Bibliotekarza".

Rabat na prenumeratę „**Poradnika Bibliotekarza**" oraz „**Bibliotekarza**" w 2015 roku!

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich przygotowało specjalną ofertę prenumeraty naszych miesięczników „**Poradnik Bibliotekarza**" oraz „**Bibliotekarz**". Prenumerując „Poradnik Bibliotekarza" będą Państwo otrzymywać „Bibliotekarza" ze specjalnym rabatem 30%!

Pakiet prenumeraty obejmuje 11 numerów (w tym podwójny numer wakacyjny) obu czasopism.

Szczegóły: www.sbp.pl/pakiet

~~384 zł~~
normalna cena
czasopism

330 zł
koszt pakietu
oszczędzasz **54 zł!**